



**Targi Rehabilitacja** **Ważny Kongres**  
**Pikieta pod Sejmem**



**Era znormalizowana .....s. 4**

Liczni goście zaszczylicili uroczystości wręczenia certyfikatu ISO 9001:2000 chorzowskiej firmie ERA Sp. z o.o., połączoną z oficjalnym otwarciem wyjątkowego obiektu - hotelu „Pałac Czarny Las”

**Targi „Rehabilitacja” w rozkwicie ..... s. 6**

Wzrost liczby wystawców i powiększenie powierzchni wystawowej dobrze rojącej Międzynarodowym Targom Sprzętu Rehabilitacyjnego i Sprzętu dla Osób Niepełnosprawnych, których 11 edycja odbyła się w Łodzi

**Sennik polski ..... s. 12**

Złote jaja i omamy kongresowe, czyli projekty nowego modelu sybsydiowania(?) rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz nieziszczalne marzenia o partnerstwie i dialogu w krzywym zwierciadle

**„Kryzysowy” Kongres ..... s. 18**

Wstępna informacja o przebiegu Kongresu Osób Niepełnosprawnych i ZPCh. Szeroka relacja z tego wydarzenia wraz z uchwałą Kongresu ukaże się w specjalnym numerze „NS”, jeszcze w tym roku.

**Jubileusz i certyfikaty ..... s. 20**

Zintegrowany System Zarządzania – jakością, środowiskiem i bhp – to wspaniały prezent, który Spółdzielnia DOMENA z Bielska-Białej sprawiła sobie na jubileusz 40-lecia

**Jak jedna rodzina ..... s. 36**

Międzynarodowe Warsztaty Artystyczne, które odbyły się w Grudniadzu, w połączeniu z wystawą twórczości plastycznej i zwieńczone widowiskiem poetycko-muzycznym to jeden z istotnych elementów projektu „Teatr Życia” im. bp. Jana Chrapka

**Szanowni Czytelnicy, Przyjaciele!**

*Życzymy Państwu pogodnych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku 2004.*



**W** tę magiczną godzinę zmierzchową, gdy pierwsze gwiazdy na niebie rozbłysną, siądnijmy przy wigilijnym stole bez nieporozumień i kłótni. Niechaj radosne przeczucie Narodzenia Bożego da nam szczęście i pokój. Wszystkim ludziom, przyrodzie i wszelkiemu stworzeniu głośmy: „Chwała na wysokości, a pokój na Ziemi”.



Redakcja

# Racjonalizacja, czyli redukcja

**J**ak od kilku już lat zjednoczone siły fiskalno-parlamentarne przygotowały rynkowi pracy osób niepełnosprawnych swoisty prezent świąteczny u schyłku starego roku. To taka kolejna, nowa świecka tradycja. Jeszcze nowela ustawy o rehabilitacji z grudnia ubiegłego roku nie w pełni weszła w życie, a już doczekała się kolejnej noweli, dokonanej w ekspresowym tempie. 10 grudnia sejmowa Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przyjęła tę nowelizację w przedłożeniu rządowym – referowaną przez minister Jolantę Banach – bez dyskusji i bez jednego głosu sprzeciwu, a już 12 grudnia uchwaliła ją Wysoka Izba na 63 posiedzeniu. Ma wejść w życie już 31 grudnia br., wcześniej jednak oceni ją Senat. Nie będę się zakładał o wynik tej oceny, wydaje się on oczywisty. Przysnają Państwo, że jednomyślność i tempo prac Sejmu są w tym przypadku zastanawiające.

Ostateczny tekst tej nowelizacji nie tylko nie był konsultowany z organizacjami środowiskowymi, był im nawet nieznan! To pewne novum procesu legislacyjnego, oby nie stało się powszechnie obowiązującą praktyką. Jego najważniejsze zapisy nie odbiegają istotnie od projektu przedstawionego w poprzednim numerze.

Nowela ta – używając języka obowiązującego w resorcie gospodarki i pracy, a w dużej części przyjętego przez media – „racjonalizuje wydatki publiczne, redukując dotację budżetu do PFRON o połowę – z 1,5 mld zł do 750 mln zł”. Jak w Zielonej Księdze i rządowych programach – „racjonalizacja” zawsze równa się „redukcja”.

Tym pospiesznym działaniami legislacyjnym pewnej pikanterii – a raczej goryczy – dodaje fakt, że toczy się szeroka debata publiczna, w pocie czoła pracują zespoły ekspertów, efekty ich prac nie są jeszcze do końca znane, zaś mają być poważnie brane pod uwagę przy konstrukcji programu racjonalizacji wydatków publicznych. Tymczasem przed zakończeniem tej debaty podejmowane są ustawy, które pod znakiem zapytania stawiają celowość wielu wątków prac Zespołu IV – ds. aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Ogromny szum medialny wokół tej debaty okazuje się zagłuszaniem, bowiem decyzje podejmowane są już.

Niestety, wygląda na to, że miałem rację pisząc w poprzednim numerze, iż najpoważniejszym „dorobkiem” obchodów Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych w Polsce może się okazać stopniowa redukcja inwalidów z rynku pracy. Czy doprawdy muszą oni płacić aż tak wysoką cenę tylko dlatego, że są najstabsi? Czy rzeczywiście uratuje to budżet...?

Ryszard Rzebkowski

Na okładce:

Fragment ekspozycji firmy „Akson” na Targach „Rehabilitacja” fot. ina-press

Nasze Sprawy – Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej.

Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”, 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski.

tel./faks 032. 253-05-41, 2596-221.5, tel. kom. 0601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl

Numer zamknięto: 12.12.2003 r. Nakład 5500 egz.

www.niepelnosprawni.info.pl

Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja ina-press Katowice. Druk: TOLEK, Mikołów, ul. Zwirki i Wigury 1.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Wydano przy wsparciu finansowym PFRON



# Przeciwko programowi Hausnera

*Punktualnie w południe, 25 listopada, rozpoczęła się na ul. Wiejskiej, przed gmachem Sejmu, ponad tysięczna pikieta osób niepełnosprawnych oraz emerytów zorganizowana przez NSZZ „Solidarność”, przeciwko ograniczeniu wydatków socjalnych i wspomagających zatrudnienie niepełnosprawnych, przewidywanemu w programie rządowym firmowanym przez wicepremiera J. Hausnera oraz przeciwko polityce społecznej rządu, ograniczającej się – zdaniem protestujących – do łatania budżetu kosztem najbiedniejszych.*



Nie było rac, świec, koktajli Molotowa i przepychanek z policją, były natomiast liczne transparenty, skandowanie, gwizdy (dla rządu) i aplauz (dla wiecowych mówców). Byli nimi **Jadwiga Wcisło**, przewodnicząca Sekcji Krajowej Osób Niepełnosprawnych NSZZ „Solidarność”, **Stanisław Domański**, przewodniczący Sekcji Krajowej Osób Niewidomych NSZZ „Solidarność”, **Zbigniew Gałązka**, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rentistów NSZZ „Solidarność” oraz przewodniczący całego związku, **Janusz Śniadek**.

– Jesteśmy przeciwko ograniczaniu zatrudnienia niepełnosprawnych, przeciwko odbieraniu nam stanowisk pracy, zrobimy wszystko, żeby plan Hausnera nie wszedł w życie, żeby w Unii było nam lepiej, a nie jeszcze gorzej, niż dziś we własnym kraju – mówił Stanisław Domański, dziękując licznej grupie niewidomych i słabowidzących za przybycie, nieraz z odległych regionów kraju.

Z kolei Zbigniew Gałązka podkreślił, że pikieta wpisuje się dobitnie – co widać po liczbie uczestników – w miesiąc protestu „Solidarność”, że jego sekcja stanowczo sprzeciwia się projektom wydłużenia wieku emerytalnego kobiet, weryfikacji rent i emerytur, żąda likwidacji „starego portfela” i przywrócenia świadczeń przedemerytalnych.

– Miarą kultury i cywilizacji narodu jest opieka nad najsłabszymi, a fakt, że w dzisiejszej Polsce musimy występować w obronie tych grup, świadczy o naszej zapaści cywilizacyjnej, przeciwko której protestujemy w sposób tak nadzwyczajny i dramatyczny. Akcją tę podjęliśmy, by zwrócić uwagę wszystkich pracowników na zaistniałe zagrożenie, gdy połowa zatrudnionych Polaków lęka się o utratę swojego miejsca pracy, „Solidarność” będzie mówić głosem wszystkich lękających się o swój byt, o swoje jutro. „Trzeba, aby wasz związek występował otwarcie w obronie ludzi pracy” – mówił do nas niedawno w Rzymie Ojciec Święty i to właśnie dziś czynimy. W obliczu istniejących zagrożeń będziemy podejmować wszystkie przewidziane prawem i statutem związku akcje protestacyjne. Nie będzie przyzwolenia na plany gospodarcze rządu bez zaspokojenia elementarnego poczucia sprawiedliwości, równości podmiotów gospodarczych, zaprzestania łamania praw konstytucyjnych obywateli. Lawinowo narasta liczba ludzi „drugiej kategorii”, podczas gdy my twierdzimy, że w Polsce nie ma ludzi



dokończenie na str. 10



## Spotkanie VIP-ów w hotelu „Czarny Las”

# ERA

*W chłodnym i mrocznym piątkowym zmierzchu, 5 grudnia, pod czterogwiazdkowym hotelem „Pałac Czarny Las” w Czarnym Lesie koło podczęstochowskich Woźnik zgromadziła się cała kawalkada samochodów, nieraz z „odległymi” rejestracjami. A wszystko to za sprawą uroczystości wręczenia chorzowskiej Spółce ERA certyfikatu ISO 9001:2000, połączonej z oficjalnym otwarciem tego z wielu względów wyjątkowego obiektu.*

Firmę ERA prezentowaliśmy na naszych łamach niejednokrotnie, z tej okazji więc prezentujemy jedynie skrót najważniejszych informacji. Spółka, a poprzednio spółdzielnia inwalidów, ma za sobą ponadpięćdziesięcioletnią historię, jednak jej potencjał i atuty sytuują ją jako prawdziwego potentata gospodarki wolnorynkowej. Zatrudnia 4 tys. pracowników, posiada 12 oddziałów w całym kraju, z rozmachem prowadzi – również poprzez spółki zależne – działalność w kilku obszarach i specjalizacjach, z których najważniejsze to ochrona osób i mienia, usługi czystościowo-porządkowe na najwyższym poziomie technologicznym, niepubliczny zakład opieki zdrowotnej ERA-MED, stacja kontroli pojazdów ERA-MOTO, prowadzi blisko 50 (!) parkingów strzeżonych, posiada własną pracownię reklamy, strzelnicę sportową, zakład instalacji sygnalizacyjnych i inne obiekty.

Prawdziwą „perłą w koronie” tych obiektów, a zarazem zakresów działania, stał się hotel w Czarnym Lesie: nabyty jeszcze przez spółdzielnię w 1988 roku zabytkowy pałac, który został pieczołowicie odremontowany, wyposażony i zaadaptowany do funkcji kompleksu hotelowo-konferencyjnego. Posiada 46 miejsc noclegowych w pokojach 1- i 2-osobowych, centrum



*Certyfikat z rąk Grzegorza Grabki, dyrektora TÜV Rheinland Polska, otrzymał prezes Krzysztof Pasternak; obok dyrektor Brygida Świdarska, odpowiedzialna za wdrożenie Systemu oraz Jowita Haberko, pełnomocnik ds. Systemu Zarządzania Jakością*

konferencyjno-biznesowe, obejmujące m.in. 52-miejscową salę konferencyjną, restaurację, winiarnię, salę klubową i kominową, saunę. Jest pięknie usytuowany nad zarybionym obficie stawem, a w pobliżu na efektownym terenie rekreacyjno-wypoczynkowym mieszczą się m.in. luksusowe bungalowy.

Miejsce to ma swoją szacowną historię, sięgającą 1835 roku, a obejmującą m.in. tak ważki epizod, jak pobyt Wojciecha Korfatego, przywódcy III Powstania Śląskiego, który właśnie tu wydał odezwę nawołującą Polaków do udziału w tym zrywie narodowowyzwoleńczym. Meandry losów tej okolicy i samego pałacyku interesująco przedstawił prowadzący całe, wielogodzinne spotkanie Jacenty Jędrusik, gwiazda chorzowskiego Teatru Rozrywki, a prywatnie także... szkolny kolega prezesa zarządu Spółki, Krzysztofa Pasternaka.

W Czarnym Lesie spotkało się tego dnia grono ze wszech miar znakomite. Obecni byli m.in. prezes zarządu PFRON Roman Sroczyński, posłowie Agnieszka Pasternak i Edward Maniura, prezydenci Chorzowa Marek Kopel, Bytomia Krzysztof Wójcik, burmistrz miasta i gminy Woźniki Alojzy Cichocki, dyrektor Śląskiego Oddziału NFOZ Marek Piekarski, wiceprezes zarządu ING Banku Śląskiego SA Krzysztof Brejdek, prezes



*Jednym z gości był Roman Sroczyński, prezes zarządu PFRON*



## „znormalizowana”

Śląskiej Łoży BCC Eugeniusz Budniok, dyrektorzy regionalnych oddziałów radia i telewizji, znany dziennikarz i zasłużony propagator muzyki country Korneliusz Pacuda, przedstawiciele wykonawców obiektu i jego wyposażenia, artyści, projektanci i kierownictwo firmy.

Zwiedzający tego dnia hotel nie mogli wyjść z podziwu oglądając wysmakowane, dopracowane w każdym szczególe wnętrza, odrestaurowane meble i wyposażenie, naturalnie „oprawione” w stylowe stiuki, boazerie, lśniące czystością łazienki, pełne niepowtarzalnego klimatu zakamarki. Nie był to li tylko remont i konserwacja – do zabytkowego pałacyku dobudowano drugi budynek, utrzymany w zbliżonym stylu i połączony z macierzystym efektowną, przeszkloną przewiązką. Nasze wrażenia potwierdziły słowa prezesa Pasternaka, że to zadanie inwestycyjne było realizowane „bez

żadnych kompromisów”, z zachowaniem całej bryły budynku i bez wykorzystania jakichkolwiek zewnętrznych środków finansowych, własnymi siłami. Efekt jest jednak niezapomniany – hotel „Czarny Las” może być już dziś uważany za wzorcową placówkę, łączącą wysoki komfort i najwyższą jakość usług z pietyzmem w przywróceniu i powiększeniu blasku zabytkowego pałacyku.

Wspominamy o tym nie bez powodu: jest to bowiem spektakularny przykład stylu działania Spółki we wszystkich obszarach, zarówno usługowych, jak i wytwórczych. Jakość jest w ERZE normą realizowaną nie poprzez suche przepisy, dokumenty i procedury, ale w codziennej pracy całej załogi, w imperatywie stanowiącym fundament jej działania, a w konsekwencji rozwoju. Tym niemniej w firmie tak dużej, rozproszonej, o zróżnicowanym charakterze działalności wdrożenie międzynarodowej normy ISO 9001:2000 nie było zadaniem łatwym, zwłaszcza wobec wymogów stawianych przez tak renomowanego audytora jak TÜV Rheinland. Wkład pracy wszystkich



Okolicznościowe życzenia i gratulacje składają Marek Kopel, prezydent Chorzowa i poseł Edward Maniura



Uroczystego otwarcia obiektu dokonują Alojzy Cichocki, burmistrz miasta i gminy Woźniki, Marek Kopel, prezydent Chorzowa i prezes Krzysztof Pasternak



pracowników był tu ogromny i niekwestionowany, stąd liczne i zasłużone podziękowania, zarówno dla pracujących przy wdrożeniu normy jakości – pod kierunkiem Jowity Haberko, pełnomocnika ds. Systemu Zarządzania Jakością i odpowiedzialnej za jej wdrożenie Brygidy Świderskiej, dyrektora ds. ochrony mienia – jak i przy oddaniu do użytku goszczącego nas tego dnia obiektu.

Uroczystość była godna okazji: oklaskiwaliśmy tego niezapomnianego wieczoru Marię Meyer z recitalem piosenek Hanki Ordonówny, podziwiali efektowny pokaz ogni sztucznych, a nawet salwy armatnie dla uświetnienia uroczystości! Nie pozostaje nic innego, jak z gratulacjami dla prawdziwego potentata w wielu dziedzinach połączyć życzenia dalszego tak skutecznego wdrażania polityki jakości w całej działalności chorzowskiej ERY.

Radek Szary  
fot. ina-press

Recital Marii Meyer w stylu retro idealnie skomponował się z klasycznymi wnętrzami hotelu



# Łódzkie targi „Rehabilitacja”

*Jedenasta edycja Międzynarodowych Targów Sprzętu Rehabilitacyjnego oraz Sprzętu dla Osób Niepełnosprawnych REHABILITACJA, odbywających się w dniach 13-15 listopada w Łodzi, już od pierwszych minut zaskakiwała rozmachem, liczbą wystawców, wysoką frekwencją i bogatym programem towarzyszącym.*

*To prawdziwy ewenement nie tylko w tym sektorze, ale także w kontekście wyraźnego kryzysu wystawiennictwa w Polsce...*

Spektakularną oznaką tej nieoczekiwanej tendencji wzrostowej było powiększenie powierzchni wystawowej przez organizatorów imprezy, spółkę „Interservis”, o pokaźnych rozmiarów namiot, wysokością i kubaturą niemal dorównującą hali głównej. Łącznie do Łodzi przybyło 169 wystawców, w tym 24 firmy z Czech, Hiszpanii, Holandii, Niemiec, Słowacji i Szwecji, prezentując ekspozycje urozmaicone, a w wielu przypadkach imponujące zarówno rozmiarami i rozwiązaniami plastycznymi stoiska, jak i bogactwem oferty.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się wspólne stoisko **KIG-R** i **PFRON**, na którym znajdowały się liczne materiały informacyjne, można było także uzyskać odpowiedzi na pytania od zorientowanych w temacie przedstawicieli obu instytucji.

– Zaprojektowaliśmy nowe kolekcje wyrobów kaletniczych, a przygotowując się do przyszłorocznej akcesji zarejestrowaliśmy szereg wyrobów medycznych. Domy towarowe „Smyk” odbierają 20 proc. naszej produkcji obuwia, także rehabilitacyjnego, szukamy nowych nisz na rynku, zwłaszcza otwartym, finalizujemy także zakup maszyn i oprogramowania do komputerowego projektowania obuwia – informuje prezes **SI „Postęp”** z Elbląga, **Jerzy Dymitrowicz**. – Szkoda tylko, że w wyniku bezdusznego rozporządzenia nie mogliśmy, mimo najszczerzej chęci, zatrudnić u nas kolejnych uczniów, od 1 września PUP nie płacą im bowiem kieszonkowego, jeśli pracodawca nie da im gwarancji zatrudnienia po ukończeniu nauki. A kto ją dziś da po trzech latach?! – dodaje rozżalony.

Dynamiczny rozwój katowickiej firmy „Akson” (fragment jej ekspozycji na okładce) sprawił, że już od kilku lat jest ona wiodącym importerem i dystrybutorem sprzętu rehabilitacyjnego i ortopedycznego na rynku polskim. W marcu tego roku, jako pierwsza firma w Polsce w zakresie importu, dystrybucji i handlu wyrobami medycznymi,



SI „Postęp” zaoferował m.in. obuwie zdrowotne



Chętnych do masażu nie brakowało



To tylko część oferty firmy „Innow”



Fragment ekspozycji Spółdzielni „Rena”

ortopedycznymi i rehabilitacyjnymi, „Akson” uzyskał certyfikat ISO 9001:2000. Oferuje bogaty wybór wózków inwalidzkich, balkoników, podpórek, sprzętu toaletowego, materaców przeciwoślizgowych, ortez, kul, lasek itp. sprzętu tak znanych producentów, jak m.in. INVACARE, LEVO, MAXHEALTH, COMFORT ORTHOPEDIC czy PETER AUER, posiada znaki CE, atesty COTM-u lub Instytutu Leków. Firma dysponuje 18 punktami zaplecza ortopedycznego na terenie Polski. Od dwóch lat działa także pracownia protetyczna w Świdniku, w której wytwarzane są gorsety Jewetta, kołnierze stabilizujące oraz specjalistyczne wkładki ortopedyczne. Imponująca kolekcja nagród i wyróżnień obejmuje również laury z poprzednich edycji „Rehabilitacji”.



# w rozkwicie

Niektórzy producenci i importerzy wózków inwalidzkich zwracają uwagę na lukę w przepisach dotyczących refundacji kosztów ich zakupu w programie „Pegaz”: umożliwia ona podwójne dofinansowanie dzięki sformułowaniu zobowiązującemu do przedstawienia przez kupującego „faktury lub umowy” na zakup. Oznacza to de facto w skrajnym przypadku, że PFRON może po trzech latach po raz drugi (!) zwrócić koszt zakupu wózka, zrefundowanego już wcześniej: nowy nabywca przedstawia bowiem wówczas umowę zakupu od sprzedającego, który wcześniej już skorzystał z dofinansowania... Czyżbyśmy mieli „rehabilitacyjną” analogię do słynnego „LUB czasopisma”?! Ponadto

w skali roku, a nasze zatrudnienie ustabilizowało się na poziomie 300 osób, w tym ok. 80 proc. niepełnosprawnych.

Dyrektor **Jan Wyciślik** z firmy „Innow” przedstawił nam kompleksową ofertę wyposażenia łazienek i toalet dla niepełnosprawnych, obejmującą uchwyty, wózki do kąpeli, urządzenia umożliwiające kąpiel w łóżku, stoły do masażu, łóżka i fotele rehabilitacyjne, a także urządzenia do transportu, zwłaszcza po schodach i wyposażenie sal szpitalnych (łóżka, parawany, szafki). Wskazuje zwłaszcza na nowy fotel rehabilitacyjny dla osób ciężko poszkodowanych (choroba Alzheimera, SM). Firma już od 20 lat jest pierwszym polskim prywatnym producentem urządzeń z tej dziedziny, posiada także certyfikat ISO 9001 (wersja 2001).

Gliwicki „Technomex” postawił na wąską specjalizację wystawienniczą, albowiem swoje poszczególne wyroby zaprezentował w branżowym podziale aż na pięciu (!) stoiskach. – W tym roku odczuwamy wyraźnie, że Łódź organizuje targi najbardziej liczące się w zakresie rehabilitacji, stąd też nasza szeroka obecność. Szkoda tylko, że nie połączono tej imprezy z niedawnym kongresem Polskiego Towarzystwa Fizjoterapii, odbywającym się tu miesiąc temu – zarówno oszczędność

– mimo że od 1 października br. jest to zakazane w ustawie o wyrobach medycznych – niektóre firmy sprzedają wózki używane, bez wymaganej rejestracji.

– W tegorocznej naszej ofercie nie ma znaczących zmian w stosunku do roku ubiegłego, natomiast wszystkie nasze wyroby spełniają wymagania ustawy o wyrobach medycznych i są zarejestrowane. Z nowości prezentujemy nowe modele dziecięcego obuwia profilaktycznego, przywieźliśmy także nasz stały asortyment: m.in. pasy ortopedyczne, temblaki, pasy przepuklinowe, orzezy... – przedstawia Zakład Sprzętu Ortopedycznego **Spółdzielni Dziewiarskiej „Rena”** z Rzeszowa jej wiceprezes, **Wiesław Chorzępa**. – Ta produkcja stanowi ok. 30 proc. naszej sprzedaży

środków, jak i zwiększenie atrakcyjności obu imprez byłoby niewątpliwie – dzieli się refleksjami **Janusz Frączyk**, dyrektor firmy. – „Technomex” realizuje misję kompleksowości, co oznacza w naszym przypadku produkcję sprzętu do hydroterapii, kinezyterapii, import sprzętu do fizykoterapii, oferujemy wyposażenie sal rehabilitacyjnych i sprzęt diagnostyczno-pomiarowy. Naszym klientom dostarczamy nie tylko same urządzenia, ale – zatrudniając pięciu rehabilitantów-praktyków – udzielamy porad, prowadzimy konsultacje i szkolenia. Staramy się łączyć jakość, wiedzę i odpowiednią cenę, obsługując wszystkie segmenty rynku. Nasze produkty eksportujemy do Emiratów Arabskich, Portugalii, Rumunii, Bułgarii i na Węgry.



Jedno z urządzeń do hydromasażu z „Technomeksu”



Wózki dominowały na ekspozycji lubelskiej MUSI



Innowacyjny sprzęt terapeutyczny zaprezentował „Med&Life”





Horn Wellness Group przyciągał fotelami masującymi

utrzymać zatrudnienie z 80-procentowym wskaźnikiem niepełnosprawnych.

Bodaj najbardziej zaawansowaną technologię medyczną zaprezentowała na Targach firma **Med&Life** z Komorowa k. Warszawy, pokazując na swoim stoisku **VIOFOR JPS SYSTEM**, czyli gamę urządzeń do terapii polem elektromagnetycznym, o niskim stopniu indukcji, wykorzystującym tzw. jonowy rezonans cyklotronowy. Ten polski patent, stanowiący własność firmy, umożliwia stosowanie magnetostymulacji w znacznie większym zakresie i na dużych powierzchniach, przez jednorodne, słabe pole,



Laski, kule, balkoniki – to specjalizacja „Mikradu”

**Elżbieta Borkowska**, kierownik działu handlu i marketingu z **MUSI w Lublinie**, była naszym cicerone po stoisku Spółdzielni: – Wprowadzamy kule łokciowe w pełnej gamie kolorów, przygotowaliśmy prototypy nowego balkonika i wózka o napędzie ręcznym, tzw. dźwigniowym. Od nowego roku wprowadzamy bardzo atrakcyjną promocję na wózki krzyżakowe (od 560 zł) i wózki aktywne (od 1.300 zł). Zapewniamy – bez dopłaty – pełną indywidualizację zamówionych wózków. Produujemy lekkie wózki aluminiowe, co może być zaletą nawet w konfrontacji ze znanymi na całym świecie markami. Jesteśmy atrakcyjni nie tylko cenowo, również nie mamy kompleksów jak chodzi o jakość naszych produktów, a także chcemy



„Złota” orteza firmy „Stanley”

co w urządzeniach starej generacji było niemożliwe. Potwierdzono w badaniach podstawowych i klinicznych skuteczność urządzeń w działaniu przeciwbólowym, regeneracyjnym i poprawiającym krążenie obwodowe, a także antyastmowym, relaksacyjnym i zmniejszającym deficyt i dług tlenowy. Ma ono zatem zastosowanie nie tylko w leczeniu schorzeń i rehabilitacji, ale także u sportowców, po urazach wycynowych i w wielu innych przypadkach. Sprzedano już 25 tys. zestawów, w tym 60 proc. na eksport.

Zwracające z dala uwagę stoisko **Horn Wellness Group** było oblegane m.in. z uwagi na możliwość skorzystania z krótkiego zabiegu na fotelu masującym. Ten „flagowy” model producent nowoczesnego sprzętu medycznego



Aparaty do fizykoterapii z BTL Polska



Podnośniki sufitowe firmy „Rehamil”



oferuje za cenę ok. 15.000 zł wraz długoletnią gwarancją i pełnym serwisem. Szczoteczki do zębów, depilatory, stymulatory mięśni i aparaty do pielęgnacji twarzy, będące uzupełnieniem tej oferty, przyciągały wzrok nie tylko parametrami, lecz także futurystycznym, a jednocześnie ergonomicznym wzornictwem.

Mniej spektakularny, a jakże potrzebny sprzęt zaprezentowała Wytwórnia Artykułów z Metali i Tworzyw Sztucznych „Mikard” ZPCh z Radomia. Była to szeroka gama kul łokciowych i pachowych, lasek, balkoników, trójnogów itp., w ciekawej kolorystyce i z ergonomicznymi uchwytami. Najciekawsze było jednak rozwiązanie gum stykających się z podłożem, wytwarzanych nie tylko w wersji dostosowanej do suchej pogody i wewnątrz, ale również ze specjalnymi protektorami antypoślizgowymi czy bolcami na śnieg i lód. „Mikard” otrzymał nagrodę Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej za umiejętne łączenie działalności gospodarczej z rehabilitacją zawodową zatrudnionych niepełnosprawnych pracowników.

Wystawcy zgłosili w tym roku 18 nowych produktów do konkursu o Złoty Medal Targów. W tym gronie na szczególną uwagę – poza wspomnianym już urządzeniem firmy Med&Life – zasłużył m.in. tzw. aparat terapii łączzonej, zgłoszony przez firmę **BTL Polska**, umożliwiający jednoczesne przeprowadzanie trzech niezależnych zabiegów dla trzech pacjentów: elektroterapii, ultradźwięków i laseroterapii, w oparciu o wybieralne programy standardowe lub indywidualnie skonfigurowane i przypisane do konkretnego pacjenta. Intuicyjne menu pozwala na łatwą i całkowicie bezpieczną obsługę.

„Rehamil” pochwalił się szynowym podnośnikiem sufitowym umożliwiającym przemieszczanie się i rehabilitację

dostosowujący się do indywidualnych przypadków, a tym samym tańszy od wykonywanych na zamówienie stabilizatorów tradycyjnych.

Trzeba trafić, że właśnie Przedsiębiorstwo „Stanley” za ortezę RAPID G-II otrzymało nagrodę główną – Złoty Medal Targów „Rehabilitacja”. Wśród innych nagrodzonych, których odwiedziliśmy jeszcze przed werdyktem, znaleźli się BTL Polska z Warszawy za opisywany aparat do fizykoterapii o symbolu BTL 5825 SL COMBI oraz szczeciński „Rehamil” za system pionizująco-transportowy GH 2+2.

Nagrodzono ponadto: w kategorii przedmioty zaopatrzenia ortopedycznego – firmy **MDH z Łodzi** za wózek dla dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym „Baczuś” oraz **Otto Bock Polska** za ortezę recyprokalną, a w kategorii środki pomocnicze dla niepełnosprawnych – gdańską firmę „**Aura**” za poduszki przeciwoślizgowe typu „Set”, „Komfort” i „Boss”.

*Tegoroczna edycja „Rehabilitacji” poza spektakularnym sukcesem pod względem ilości wystawców, ciężaru gatunkowego ekspozycji i imprez towarzyszących, innowacyjności wielu prezentowanych rozwiązań, atrakcyjnych cen i szerokiej oferty, przejdzie do historii jako potwierdzenie zasady, że nawet w najtrudniejszych czasach, mimo „oporu materii” i ogarniającego wielu zniechęconych marazmu można zorganizować przedsięwzięcie ze wszelkich miar udane, o niepowtarzalnym klimacie i bezpretensjonalnej atmosferze. To znakomity prognostyk przed kolejną edycją, zwłaszcza że będzie ona pierwszą po naszej akcesji do UE. A zatem – może po prostu należy powiedzieć sobie: „Mniej obaw – więcej otuchy”!*



Na stoisku Otto Bocka udzielano również porad i konsultacji



Targi cieszyły się dużym zainteresowaniem zwiedzających



Ciekawy sprzęt i ekspozycja to „Reha-pol-a”

zarówno dorosłych niepełnosprawnych, jak i dzieci. Poznański „Stanley” zgłosił innowacyjny stabilizator stawu kolanowego,

**Roman Radoszewski**  
**Ryszard Rzebko**  
fot. ina-press, NS



# Przeciwno programowi

dokończenie ze str. 3

niepotrzebnych – przekonywał obecnych Janusz Śniadek.

Następnie czteroosobowa delegacja pod jego przewodnictwem udała się do wicemarszałka Sejmu Tomasza Nałęcza, aby na jego ręce złożyć przygotowaną wcześniej petycję skierowaną do marszałka Marka Borowskiego, w której w imieniu „Solidarności” zwróciła się o odrzucenie zawartych w rządowym

programie oszczędnościowym projektów, stanowiących zagrożenie bytu emerytów, rencistów i osób niepełnosprawnych.

*Oburzenie budzi nonszalancja, z jaką łamane są porozumienia zawarte z partnerami społecznymi. (...) Nie dość, że w projekcie budżetu na rok 2004 rząd zagwarantował tylko połowę tej kwoty (na dotacje do płac zatrudnionych osób niepełnosprawnych – przyp. red.), to dodatkowo projektem nowelizacji ustawy z 5 listopada br. proponuje zrzucić ten obowiązek na PFRON, przez co automatycznie zmniejszają się środki na rehabilitację społeczną osób niepełnosprawnych. Jest to pogwałcenie porozumienia zawartego rok wcześniej. (...) ...projektowana racjonalizacja wydatków doprowadzi do upadku systemu rehabilitacji osób niepełnosprawnych, zaś koszty społeczne, jakie poniesie środowisko osób niepełnosprawnych i ich rodzin będą niewspółmierne do oszczędności. Sprzeciw budzi widoczny cel proponowanych zmian, jakim jest ograniczenie wydatków, a nie ich racjonalizacja. Przy tym zaprezentowane programy są analizą finansową przeprowadzoną bez podstawowej znajomości zagadnień z zakresu rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych. Wiele wniosków opracowania, stanowiących podstawę proponowanych rozwiązań,*



*jest zaprzeczeniem stanu faktycznego. Dotyczy to m.in. projektu odejścia od zatrudnienia chronionego i ograniczenia się tylko do zatrudnienia osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy. Dokumenty międzynarodowe (...) nie tylko dopuszczają, ale również propagują istnienie zatrudnienia chronionego dla tych osób niepełnosprawnych, które nie mogą podjąć zatrudnienia na*

*otwartym rynku pracy. (...) Założenie, że zwiększone zostanie zatrudnienie osób niepełnosprawnych po przymusowym przejściu przez nie na otwarty rynek pracy przy jednoczesnym zmniejszeniu wydatków na wspieranie zatrudnienia tych osób jest niczym nie uzasadnionym optymizmem twórców raportu. (...) Skutki ich ignorancji najboleśniej odczują osoby niepełnosprawne. (...) Manipulując wysokościami rent, jakie osoby niepełnosprawne mogłyby otrzymywać, zapominają, że praca dla osób niepełnosprawnych nie jest tylko formą rehabilitacji. W wielu przypadkach jest konieczna, gdyż przy zwiększonych kosztach utrzymania osoby te nie są w stanie utrzymać się jedynie ze świadczenia. (...) Bulwersująca jest kolejna próba likwidacji PFRON. (...) Propozycja likwidacji funduszu i gromadzenia jego środków na ogólnym koncie budżetu państwa (...) rodzi obawy, iż nie trafią one do osób niepełnosprawnych w obecnej*

*wysokości lecz będą wykorzystane na inny cel, w zależności od doraźnych potrzeb budżetu. Nie zgadzamy się na traktowanie środowiska osób niepełnosprawnych jako oszustów. Obraża nas propozycja weryfikacji rent przyznanych przez urzędników administracji państwowej (...) w pewnym okresie restrukturyzacji trudnych branż, przechodzenie na wcześniejsze emerytury i renty było elemen-*



# Hausnera

tem walki państwa z bezrobociem. Nagłaśnianie w prasie przypadków korupcyjnego przyznawania rent osobom nieuprawnionym i rozciąganie tego zjawiska na całe środowisko osób niepełnosprawnych jest obraźliwe i nie może mieć miejsca w państwie prawa, gdzie godność jednostki jest konstytucyjnie zagwarantowana – czytamy m.in. w tym dokumencie, który został w całości przedstawiony demonstrującym.

Pikieta przez następną godzinę krążyła oboma pasami ulicy Wiejskiej, korzystając z gwizdków, syren, wznosząc okrzyki, słuchając piosenek Jacka Kaczmarskiego, wierszy Czesława Miłosza oraz Ernesta Brylla i prezentując liczne transparenty – wśród nich było sporo wózkowiczów, „białych lasek” oraz głuchych i niedosłyszących, którzy także wystawili „silną reprezentację”. Byli i przedstawiciele WTZ, w tym znani nam z podkrakowskich Radwanowic. Przyjechali oni pod przewodnictwem ks. kanonika **Tadeusza Zaleskiego**,

prezesa ogólnopolskiej Fundacji im. Brata Alberta, który nie omieszkał, jako krakowianin, „przeprzeć za ministra Hausnera”, również mieszkańca podwawelskiego grodu.

Wśród uczestników pikiety na krótko pojawiła się min. **Jolanta Banach**, a także poseł **Anna Bańkowska**, przewodnicząca sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, która delegację protestujących zaprosiła także na spotkanie z Komisją. Jednak – podobnie jak rozmowa z marszałkiem Nałęczem – to spotkanie nie przyniosło konkretnych rezultatów, ani nawet obietnic.

– Myślę, że marszałek Nałęcz rozumie nasze problemy,

a choć wiadomo, że klub parlamentarny Unii Pracy jest niewielki, to jednak zapewnił nas o wsparciu naszych starań, również przez jego klubowych kolegów. Osobiście za najważniejsze uważam odejście od pomysłu likwidacji PFRON i weryfikacji rent, lecz wiemy, że wszystkie poruszone w petycji zagadnienia

wymagają stanowczej postawy i przekonania kół rządzących do naszych racji. Temu samemu celowi było podporządkowane następane tego dnia spotkanie z posełką **Anną Bańkowską** i min. **Banach**, podczas którego rozmawialiśmy także o skutkach ewentualnej likwidacji artykułu 22, czyli ulg we wpłatach na

PFRON dla kontrahentów ZPCh. Planowane są następane rozmowy, m.in. także z min. **Banach** – powiedziała nam **Jadwiga Wcisło** po zakończeniu pikiety.

Nie napawa optymizmem fakt, że ponownie środowisko osób niepełnosprawnych, wraz z emerytami, musi wyrażać swój sprzeciw na ulicy, że znów okazuje się, że nie merytoryczne rozmowy, ale dopiero presja spekta-

kularnych w mniejszym lub większym stopniu akcji protestacyjnych może stanowić argument w walce o bezpieczne jutro najsłabszych grup społecznych...

Tekst i fot.: **Roman Radoszewski**



PS. Zdaniem organizatorów pikiety szczególne słowa podziękowania należą się Komendzie Stołecznej Policji, która umożliwiła dojazd niepełnosprawnych bezpośrednio pod siedzibę Sejmu i chroniła ich w trakcie demonstracji. Może niedługo te grupy społeczne i zawodowe zorganizują wspólny protest...?





# Złote jaja i omamy

*Miałem sen. Świąteczny, z przechyłem na Nowy Rok. Śniły mi się mianowicie, perspektywy noworoczne dla zakładów pracy chronionej. Wszystko zaczęło się od rozpoczętej przez Zieloną Księgę dyskusji nad racjonalizacją modelu subsydiowania zatrudniania osób niepełnosprawnych w Polsce, którego wprowadzenie przewidziano na 2005 rok. Ponieważ autorzy Zielonej Książki uznali, że dotychczasowy system nie spełnił pokładanych nadziei i był zbyt drogi z punktu widzenia finansów państwa, postanowiono ogłosić konkurs na nowy, w założeniu rewelacyjny i – co ważniejsze – najlepiej bezkosztowy dla budżetu.*

Stała się rzecz zdumiewająca. Jeszcze oficjalnie nie ogłoszono konkursu, a już – niemalże z niebytu – pojawiło się kilka nowatorskich i spełniających kryteria pomysłów, a nawet precyzyjnie opracowanych i popartych wyliczeniami – projektów. Niespodziewanie dla wszystkich w czołówce rankingu pojawił się projekt przygotowany w PFRON. Spełniał on idealnie wymagania postawione przez rząd. Po pierwsze jego autorzy zaproponowali całkowitą likwidację wszelkich ulg i zwolnień podatkowych dla ZPCh, po drugie – likwidację artykułu 22, zapewniającego możliwość udzielania zwolnień we wpłatach na PFRON firmom kupującym usługi lub produkty oferowane przez ZPCh. Po trzecie zwolnili budżet państwa z obowiązku wyłożenia jakiegokolwiek kasy na dofinansowanie wynagrodzeń osób niepełnosprawnych. Jak na profesjonalistów przystało, projekt swój poparli wyliczeniami, z których wynikało jasno, że budżet nie tylko będzie zwolniony z wykładania kasy na kulawych, ale jeszcze zaoszczędzi na pefronowskim systemie ponad dwie bardzo duże bańki, tj. 2 mld złotych!

Trzeba powiedzieć, że konkurencja kręciła z uznaniem głowami. Wprost genialne! – mówili niektórzy. Trzy sroki za ogon. Budżet państwa uratowany. PFRON uratowany – kto podniesie rękę na kurę, która obiecała co roku znieść budżetowi DWA DUŻE ZŁOTE JAJA?! No a trzeci cel – wprost genialnie. Zabierze się wszystkie ulgi i zwolnienia tym złodziejskim pracodawcom i przedsiębiorcom prowadzącym zakłady pracy chronionej.

Andrzej B. wpadł w osłupienie. Zdał sobie sprawę, że palma pierwszeństwa w zakresie kreatywnego stymulowania systemu rehabilitacji zawodowej w Polsce wymyka mu się z rąk. Jeszcze kilka dni temu najwybitniejsi spece od kulawistyki w naszym kraju zachwycali się jego projektem głębokiej reformy systemu, opartej na starej jak świat (choć trochę skompromitowanej przez Lenina i jemu podobnych) zasadzie „każdemu według potrzeb”. Model przygotowany przez Andrzeja B. – mocno wsparty na kolorowych wykresach, tabelach, slajdach i innych atrakcyjnych formach przekazu – sprowadza się do prostej konstatacji, że zatrudnieniem chronionym realizowanym przez ZPCh objętych powinno być 15 proc. osób niepełnosprawnych. 85 proc. kulawych dotychczas zatrudnianych przez te zakłady nie zasługuje na takie dobrodziejstwo, są bowiem niepełnosprawni w niewystarczającym stopniu. Trzeba ich sukcesywnie przeganiać na otwarty rynek pracy. Ta głęboko racjonalizatorska propozycja nie miała do tej pory poważnego konkurenta. Aż tu nagle – szast prast! – i diabli nadali geniuszy z PFRON.

Ale tak naprawdę w głębi serca Andrzej B. nie martwił się zbytnio. Jako autor pomysłu najlepiej potrafił dostrzec, że oba te projekty w wielu miejscach są bardzo zbieżne. Najważniejsze podobieństwo – co wychwycić mógł jedynie niezwykle bystry obserwator – sprowadzało się do jednego. W zasadzie eliminowały one z rynku pracy chronionej największego konkurenta spółdzielczości, a mianowicie tych wstrętnych prywaciarzy. Andrzeja B. koita ponadto przekazywana z ust do ust wiadomość,

że autorzy projektu PFRON popełnili karygodny błąd, który na dobrą sprawę eliminował go z oficjalnego obiegu, a tym samym spychał w polityczny i społeczny niebyt. Otóż projekt ten został przygotowany i upowszechniony bez wiedzy władz zwierzchnich Funduszu, w postaci nie tylko pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, ale – o zgrozo! – bez wiedzy dwojga funkcji rządowych Jerzego H., który przecież własnym nazwiskiem zwykł był firmować wszelkie reformy w polityce społecznej. To był niewybaczalny błąd. Projekt wylądował w koszu, bo nikt w tej sytuacji nie odważył się pod nim podpisać. Najbardziej niepokojącym faktem byli – całkiem liczni – zwolennicy wykreowania bezkonkurencyjnego, imperialnego funduszu wszechrehabilitacji, z sektorem spółdzielczym u boku.

Radość Andrzeja B. z powodu wycofania się z walki jedyne realnego rywala starał się zmać przewodniczący zarządu POPON, podejmując ogromny wysiłek przeciwdziałania wszelkim zmianom w mającej wejść w życie po 1 stycznia 2004 r. nowelizacji obowiązującej ustawy. Imponujące dzieło pozytywne i nieskażone niczym lobbingu, który poruszył wszystkie poziomy i pionowy elit politycznych z premierem, wicepremierem, Sejmem, SLD i prezydentem (KPP) na czele i z Komisją Trójstronną (nie pomijając Episkopatu), dały efekty więcej niż mizerne. Nie pomogły wyliczenia, że ZPCh więcej wpłacają do budżetu, niż z niego biorą. Nie pomogły groźby, że pracę straci kilkadziesiąt tysięcy osób niepełnosprawnych, że pracodawcy zrezygnują z prowadzenia zakładów pracy chronionej.

Rząd z uporem godnym lepszej sprawy postanowił skończyć dzieło rozpoczęte przez Leszka B. i nadal przez niego inspirowane, kontynuowane przez rząd Jerzego B., polegające na likwidacji ZPCh i w konsekwencji – czego żaden rząd sobie nie uświadomił – zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Aby w miejsce likwidowanego systemu nie powstała próżnia, rząd powołał Zespół Ekspertów ds. Aktywizacji Zawodowej i – co podkreślała ze swadą Krystyna M. – Społecznej Osób Niepełnosprawnych,



# kongresowe

przed którym postawiono niewykonalne, jak się okazało, zadanie opracowania założeń nowego systemu. Specyficzny skład zespołu, zbyt duża różnica interesów oraz odwieczne animozje o charakterze czysto osobistym spowodowały, że nie zdołał on w swoich ustaleniach wyjść poza sformułowanie powszechnie słusznych i z tego powodu szalenie ogólnikowych i generalnych stwierdzeń, z których żadną miarą nie udało się wykroić żadnego nowego systemu, a już na pewno zgodnego z oczekiwaniami rządu.

Andrzej B. odetchnął z ulgą. W sytuacji gdy PFRON musiał się wycofać, propozycja POPON utrzymania tego co jest, została odrzucona z hukiem, nieśmiało propozycje Narcyza J. nie zyskały szerszego oddźwięku i akceptacji, jego system pozostał jedyną alternatywą wobec nicości systemowej polskiej polityki społecznej.

Obudziłem się niepostrzeżenie. Było ciemno. Zimowy, grudniowy poranek nie zapowiadał niczego interesującego. Nieprzerwanie włączony telewizor przywoływał moją uwagę odgłosem zapowiedzi jakiejś relacji na żywo. – W Warszawie odbywa się Kongres Osób Niepełnosprawnych i Zakładów Pracy Chronionej. Przybyli na niego przedstawiciele najwyższych władz państwowych i ustawodawczych, z premierem Leszkiem Millerem (na wózku), wicepremierem Jerzym Hausnerem oraz marszałkiem Sejmu Markiem Borowskim, z uwagą wysłuchują wystąpień przedstawicieli środowiska pracujących niepełnosprawnych – wprowadził redaktor prowadzący relację.

Zerwałem się z łóżka jak obłany wrzątkiem. Czulem wiszącą w powietrzu sensację i nie pomyliłem się. Na własne oczy zobaczyłem, jak pod wpływem kolejnych wystąpień twarz premiera rządu z niedowierzaniem pochmurniała. Widać było, jak celne argumenty kolejnych mówców przedstawiających ponure perspektywy redukcji zatrudnienia osób niepełnosprawnych zmieniają jego nastawienie do propozycji zawartych w Zielonej Księdze. Po wystąpieniu siedzącej na wózku inwalidzkim pracownicy którejś spółdzielni premier nie wytrzymał i z ogromną

determinacją zaczął coś wykrzykiwać na ucho wicepremierowi od Zielonej Księgi. Do oniemiałej z wrażenia sali dolatywały strzępy słów: – Przecież obiecałem, że reforma nie dotknie najstarszych i najuboższych warstw społecznych, zostaw w spokoju niepełnosprawnych, jak ja im teraz spojrzę w oczy, wstrzymaj te działania, musimy jeszcze raz je przemyśleć... Wicepremier próbował coś tłumaczyć: – Ale finanse państwa, grozi nam katastrofa... – A im co grozi – prawie krzyczał premier – Eldorado! Poszukaj tych pieniędzy gdzie indziej. Ja się nie zgadzam. Dlaczego mi nie powiedzialesz? Ja im obiecałem przed wyborami. Czy ty nie rozumiesz, że to jest lewicowy rząd?! Mamy być gorsi od Balcerowicza i Buzka? – Chwilę potem prowadzący obrady dostrzegł podniesioną w górę rękę wicepremiera. – Proszę o głos w trybie pilnym – ścisłym głosem rzekł Jerzy H. – W imieniu pana premiera chciałbym oświadczyć, że rząd wstrzymuje proponowane reformy w obszarze rynku pracy osób niepełnosprawnych. Musimy to jeszcze przemyśleć. Nie możemy zbyt pochopnie narażać państwa i tych, których reprezentujecie, na bezrobocie, ubóstwo i marginalizację społeczną.

Ogromny hałas zagłuszył ostatnie słowa mówcy. W stronę premiera skierowano okrzyk: – Dziękujemy, dziękujemy! Siedzący w prezydium liderzy organizacji oniemieli z osłupienia. Po chwili dotarło do nich, co się stało. Włodek S. rzucił się w ramiona Włodka G. Udało się! A jednak twarda i nieustępliwa walka musi dać rezultaty! Poculi się jak uczniowie premiera, który niejednokrotnie przecież powtarzał: Twarde negocjacje, walka do końca to źródło sukcesu.

Oniemiały siedziałem przed telewizorem. Nie mogłem w to uwierzyć. I w tym momencie stała się rzecz niesamowita. Spiker telewizyjny zwrócił się bezpośrednio do mnie. Telewidzu, obudź się! Zaczynamy prawdziwy program! To był sen. być może piękny i niezwykle, ale tylko sen. Wróć do rzeczywistości!

Wesołych Świąt i mimo wszystko szczęśliwego Nowego Roku życzy

*Morfeusz*

Brzeskie Centrum Handlowe  
„Marko” Zakład Pracy Chronionej  
Scelina Marek i Spółka  
– Spółka Jawna  
Brzeg ul. Trzech Kotwic 11



## Kolejny ZPCh w gronie firm certyfikowanych ISO

Firma ta, która w tym roku obchodzi jubileusz 20-lecia, wprowadziła i stosuje System Zarządzania Jakością w zakresie usług budowlanych oraz handlu hurtowego artykułami chemii gospodarczej i otrzymała certyfikat EN ISO 9001:2000. Audyt przeprowadziła i nadała certyfikat niemiecka firma akredytowana w Polsce TÜV CERT – Zertifizierungsstelle des TÜV Thüringen z Jeny.

Zakład zatrudnia obecnie 125 pracowników, w tym 70 osób niepełnosprawnych. W firmie na praktyczną naukę zawodu zatrudnionych jest około 120 uczniów i uczennic w zawodach: handlowiec, murarz, elektryk, posadzkarz, instalator. Zakład ma dwa działy: handel hurtowy i detaliczny oraz usługi budowlane. Firma wykonuje: tynki, roboty murarskie, prace rigipsowe, malarskie, posadzkowe, elewacje wraz z ociepleniem oraz prace elektryczne.

Prace te wykonywane są na obiektach przemysłowych, mieszkalnych i użyteczności publicznej. Stosowane urządzenia budowlane takie jak narzędzia, rusztowania spełniają europejskie normy bezpieczeństwa CE.

Uzyskanie certyfikatu dla firmy będącej zakładem pracy chronionej, szczególnie w zakresie budownictwa, jest dużym wyróżnieniem, a jednocześnie pozwoli po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej pozyskać zlecenia w krajach europejskich na roboty budowlane.



# Osoby niepełnosprawne

*W ostatnim czasie bardzo „modny” stał się temat rynku pracy osób niepełnosprawnych. Nie ma miesiąca, niemal tygodnia, by nie poświęcono mu kolejnej konferencji. W październiku, o czym szeroko informowaliśmy, zajmowali się tym tematem przedstawiciele Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej, którzy na ogólnopolską konferencję naukową zaprosili do Warszawy teoretyków, czyli naukowców, i praktyków – czyli przedstawicieli zakładów pracy chronionej. Dyskutowano o polskich doświadczeniach w rehabilitacji zawodowej i zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.*

S tosowaniu standardów europejskich w polskim prawie i praktyce zatrudniania osób niepełnosprawnych była poświęcona z kolei dwudniowa międzynarodowa konferencja, która odbyła się również w stolicy, w dniach 13-14 listopada. Zorganizowały ją wspólnie Rada Europy i pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych. Sam tytuł konferencji „Osoby niepełnosprawne na rynku pracy” usprawiedliwiał niejako jej dwudniowy wymiar. Program był bardzo bogaty, obejmował wiele zagadnień dotyczących zatrudniania osób niepełnosprawnych – od uregulowań prawnych i dostosowania polskich przepisów do unijnego ustawodawstwa, przez sytuację poszczególnych grup tych osób na rynku pracy, na edukacji skończywszy.

Do udziału w konferencji zaproszono przedstawicieli Rady Europy, resortów gospodarki i pracy, edukacji narodowej i sportu, instytucji centralnych i samorządowych, organizacji pozarządowych zrzeszających pracodawców osób niepełnosprawnych i działających na rzecz tych osób. Obecni też byli nauczyciele z ośrodków szkolno-wychowawczych dla niepełnosprawnych dzieci i młodzieży.

Na początku pierwszego dnia obrad nawiązano do kończącego się właśnie Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych. Głównym elementem jego obchodów była Druga Europejska Konferencja Ministrów odpowiedzialnych za integracyjną politykę na rzecz osób niepełnosprawnych. Konferencja pt. „Poprawa jakości życia osób niepełnosprawnych – wzmocnienie spójnej polityki na rzecz i poprzez pełne uczestnictwo” odbywała się w maju w Maladze

z inicjatywy rządu hiszpańskiego. Jej efektem była deklaracja polityczna, w której podkreślono konieczność opracowania ram nowej polityki wobec osób niepełnosprawnych na najbliższą dekadę. Założenia tej deklaracji przedstawiła otwierająca obrady min. **Jolanta Banach**. Przypomniała też o tym, że w dniu akcesji Polski do UE pojawi się możliwość wykorzystania środków Europejskiego Funduszu Społecznego na realizację projektów poprawiających warunki funkcjonowania osób niepełnosprawnych. Fundusz ten jest z powodzeniem wykorzystywany w innych krajach.

**André Gubbels**, ekspert Rady Europy, poinformował o trzech celach wyznaczonych krajom członkowskim w dostosowywaniu prawodawstwa w zakresie zatrudnienia: pełny dostęp do zatrudnienia (szczególnie dotyczy to osób niepełnosprawnych i kobiet), usprawnianie jakości zatrudnienia i współdziałanie w tym zakresie we wszystkich dziedzinach gospodarki. O tym, że te cele są realizowane, świadczą przykłady państw członkowskich: w Niemczech stworzono 50 tysięcy nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych, w niewielkiej bądź co bądź Portugalii – 8 tysięcy. Zwiększanie liczby miejsc pracy to jeden z aktywnych instrumentów polityki w zakresie zatrudniania osób niepełnosprawnych. Inny to przekazywanie środków na promowanie polityki aktywnego włączania się do rynku pracy. Takim instrumentem jest właśnie Europejski Fundusz Społeczny, który stworzony został 10 lat temu. Dysponuje on kwotą 62,5 mld euro. Dla Polski i innych krajów, które przystąpią do Unii w przyszłym roku, przeznaczono 3 mld euro. Pieniądze te muszą zostać wykorzystane w latach 2004-2006. Dodatkowe

3 mld euro kraje te będą mogły wykorzystać w ramach inicjatywy wspólnotowej EQUAL. Projekty te realizowane muszą mieć jednak charakter międzynarodowy.

Kolejna przedstawicielka Rady Europy, **Muriel Grimmeissen**, porównywała w swoim wystąpieniu sytuację kobiet i osób niepełnosprawnych na rynku pracy. Podobna bowiem wobec obu tych grup jest polityka dyskryminacyjna. O tym, że ona istnieje mimo zapisów, deklaracji, antydyskryminacyjnych ustaw nikogo nie trzeba przekonywać. Celem nowej polityki, której ramy, przede wszystkim w zakresie oświaty i zatrudnienia, postanowiono nakreślić na wspomnianej już konferencji w Maladze, ma być zmiana tej sytuacji. Do jej aktywnej realizacji trzeba będzie zaangażować w znacznie większym stopniu organizacje pozarządowe.

Przedstawiciel Biura Pełnomocnika Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych **Zbigniew Wasiak** przedstawił dość szczegółowo prawa, jakie w polskich przepisach przysługują osobom niepełnosprawnym. O tym, jak często prawo rozmija się z rzeczywistością, przekonywała na konkretnych przykładach **Elżbieta Wichrowska-Janikowska** z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. W setkach skarg, które napływają do Biura, niepełnosprawni skarżą się na zły, niespójny system orzecznictwa, trudności w dostępie do miejsc pracy, naruszanie zagwarantowanych ustawowo praw w miejscu pracy, nieprawidłowości w funkcjonowaniu ZPCh itp.

W dyskusji, która toczyła się tego pierwszego dnia obrad, podkreślano niestabilność naszego prawa w zakresie osób niepełnosprawnych. Ustawa o rehabilitacji z 27 sierpnia 1997 roku była nowelizowana kilkadziesiąt razy. Pracodawcom odebrano większość przywilejów związanych z prowadzeniem zakładu pracy chronionej, a częste zmiany przepisów utrudniają planowanie i tak już często zawężonej działalności. Padły głosy, że prawo może się zmieniać tylko wtedy, gdy ma to głębokie uzasadnienie społeczne. W przypadku tej ustawy i osób niepełnosprawnych jest wręcz odwrotnie. Krytykowano też przyjęty



# na rynku pracy

ostatnią nowelizacją ustawy system, który ma sprzyjać wchodzeniu osób niepełnosprawnych na otwarty rynek pracy. Pracodawcy z tego rynku cały czas wolą płacić ponad 900 zł „kary” za każdego pracownika na PFRON, niż zatrudniać osoby niepełnosprawne. Powodów jest kilka: główne to brak wiedzy o możliwościach osób niepełnosprawnych i brak kwalifikacji u znacznej części tej grupy naszego społeczeństwa.

**André Gubbels**, zabierając po raz drugi głos, przedstawił strategię wyrównujące szanse zatrudnienia osób niepełnosprawnych na przykładzie państw członkowskich UE. Powinny one obejmować szkolenie, likwidację barier w miejscu pracy i poza nim, promować umiejętności osób niepełnosprawnych, a nie eksponować wynikające z owej niepełnosprawności ograniczenia. Przypomniał też o występujących we wszystkich jeszcze krajach europejskich przeszkodach w zatrudnianiu, czyli braku odpowiednich szkoleń, braku miejsc pracy (tu w proporcji: im większe bezrobocie, tym mniej pracy i dla niepełnosprawnych), ciągle jeszcze mimo stosownych przepisów panującej dyskryminacji i uprzedzeniach. Jako sektor, w którym powinno się tworzyć więcej miejsc, wymienił gospodarkę społeczną.

O ile dzień pierwszy mógł jeszcze napawać pewnym optymizmem, choćby w zakresie możliwości wykorzystania unijnych funduszy, o tyle drugi, niejako w całości „polski”, ukazał naszą ponurą rzeczywistość i brak rzeczywistych perspektyw w zwiększaniu zatrudnienia osób niepełnosprawnych. **Włodzimierz Sobczak**, prezes KIG-R, podkreślił w swym wystąpieniu, że z dniem 1 stycznia 2004 roku zniknie w ZPCh większość i tak już okrojonych ulg dla pracodawców. W to miejsce, tak jak w całej Unii, wprowadzone zostanie dofinansowanie wynagrodzenia osób niepełnosprawnych, zmniejszając w ten sposób wysokość kwot kierowanych w ramach pomocy publicznej do ZPCh. Co to może oznaczać, wiadomo. Rynek otwarty nie zaferuje większej liczby miejsc pracy – praktycznie nie obserwuje

się zjawiska przechodzenia pracowników ZPCh na tenże rynek.

O dotychczasowym spadku zatrudnienia w tych zakładach mówił **Sławomir Piechota**, reprezentujący Polską Organizację Pracodawców Osób Niepełnosprawnych. Co roku ginie ich z gospodarczej mapy Polski około 100. Zatrudnienie w ZPCh systematycznie maleje – w ciągu ostatnich dwóch lat o ok. 10 proc., czyli 20 000 etatów. Z drugiej strony większość inwalidów pobierających świadczenia nie wykazuje zainteresowania podjęciem szkolenia i zatrudnienia, obawiając się utraty świadczeń. Polski system rehabilitacji jest niesprawny. Jedną patologią pociąga za sobą następną, i tak w kółko.

O tym, że wejście w życie znowelizowanej ustawy o rehabilitacji nie wpłynie na wzrost zatrudnienia na otwartym rynku pracy, natomiast spowoduje jego zmniejszenie w ZPCh, mówiła **Anna Romeyko** z Powiatowego Urzędu Pracy w Warszawie. Dla niektórych grup niepełnosprawnych, np. niewidomych, chorych na padaczkę, nie ma w ogóle od dawna żadnych miejsc pracy w ZPCh. Jest wątpliwe, że znajdą się one na otwartym rynku.

W dyskusji toczącej się w drugim dniu obrad podkreślano po raz kolejny brak całościowej polityki dotyczącej osób niepełnosprawnych. Przedstawiciele organizacji działających na ich rzecz stwierdzili wręcz, że w Polsce nie ma spójnego systemu rehabilitacji zawodowej ani społecznej, a także w zakresie orzecznictwa (jedna osoba może mieć trzy różne orzeczenia, co wcale nie należy do rzadkości). Istnieje wprawdzie system zatrudniania w zakładach pracy chronionej wypracowany w ciągu ostatnich kilkunastu lat, ale i on się poważnie chwieje. Nie wiadomo, co będzie za 2-3 lata. Co pozostanie po ZPCh? Co stanie się z zatrudnionymi w nich niepełnosprawnymi? Czy dostosowywane do unijnego prawa zagwarantuje im rzeczywiście równe traktowanie pod każdym względem? Wnioski z dotychczasowej praktyki i omawianej konferencji są raczej mało optymistyczne.

*Halina Guzowska*

## Kobiety podsumowują ERON

**N**iepełnosprawność dotyczy wszystkich grup społecznych i politycznych. Problemy, z jakimi borykają się niepełnosprawni, stały się głównym zagadnieniem konferencji zorganizowanej 3 grudnia przez Krajową Sekcję Kobiet Unii Pracy przy współpracy ze Śląską Sekcją Kobiet, która odbyła się w zabrzańskim Hali Widowiskowo-Sportowej.

Pomysłodawcy spotkania pragnęli zapoznać zebranych z tematem zapraszając do udziału w konferencji przedstawicieli różnych gremiów i grup społecznych.

Wśród zaproszonych gości wymienić należy Teresę Randak, wicewicewojewodę śląskiego, Jerzego Gołubowicza, prezydenta Zabrze i jego zastępcę Andrzeja Górę oraz Jacka Jasiewicza, dyrektora Śląskiego Oddziału POPON.

Głos zabrała m.in. Izabela Jaruga-Nowacka, pełnomocnik ds. równego statusu kobiet i mężczyzn, aktywnie przeciwdziałająca dyskryminacji wszystkich grup społecznych, w tym oczywiście osób niepełnosprawnych. Podkreśliła, że w tej dziedzinie w Polsce jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia, dlatego społeczna debata na temat niepełnosprawności jest potrzebna. Nasza obecność w Unii Europejskiej będzie szczególnie pozytywna dla osób niepełnosprawnych, przyspieszy proces przełamywania barier, pozwoli niepełnosprawnym odważnie „wyjść na ulicę”. Zaapelowała do zebranych, aby przełamywać bariery, szczególnie te tkwiące w społecznej świadomości, ponieważ „osoby niepełnosprawne nie potrzebują litości, ale prawa do równości, akceptacji i czasami pomocy”.

Czy Europejski Rok Osób Niepełnosprawnych wpłynie na zmianę traktowania osób niepełnosprawnych? Czy zlikwidowane zostaną bariery? Czy sprowokuje nas do refleksji, do zastanowienia nad naszym społeczeństwem i będącymi jego integralną częścią osobami niepełnosprawnymi? Trudno prognozować. Na pewno jego obchody są ogromną szansą dla nich samych i ich środowisk. Czy coś zmieni? To okaże się dopiero za następnymi kilka lat.

*Jono*



**W** związku z debatą publiczną w sprawie rządowego Programu racjonalizacji i ograniczenia wydatków publicznych, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych uruchomił infolinię:

0 800 699 900

gdzie mogą Państwo zasięgnąć informacji o programie oraz funkcjonowaniu PFRON. Dodatkowe informacje nt. debaty znajdują Państwo również na stronie internetowej:

[www.debatapubliczna.gov.pl](http://www.debatapubliczna.gov.pl)



## Po Budapeszcie – Warszawa

W dniu 23 listopada odbyła się w Budapeszcie konferencja Workability International Europe (WIE) – Europejskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych. W trakcie obrad, z inicjatywy przedstawiciela Polski Marka Łukomskiego, podjęto decyzję zorganizowania w czerwcu 2004 roku w Warszawie konferencji na temat modelu rehabilitacji zawodowej w poszerzonej Europie. Istotnym tematem konferencji będzie zagadnienie współpracy organizacji i stowarzyszeń zajmujących się szeroko rozumianą problematyką zatrudniania osób niepełnosprawnych z krajów obecnej Unii Europejskiej oraz państw, które przystąpią do Unii 1 maja 2004 roku.

– Delegacja polska czuje się zaszczyconą powierzeniem naszemu krajowi organizacji tak ważnej i prestiżowej imprezy – powiedział przewodniczący OZON (Stowarzyszenia Organizatorów Zatrudniania Osób Niepełnosprawnych) – Marek Łukomski. 21 stycznia 2004 roku przybędzie do Warszawy delegacja WIE w celu omówienia programu i szczegółów organizacyjnych konferencji.

Jaz

# Tradycja wsparta nowoczesnymi rozwiązaniami

Z Henrykiem Waszkowskim,  
prezesem Zarządu Głównego  
TWK w Warszawie rozmawia  
Ryszard Rzebko

NS – Zanim został pan wybrany 13 czerwca br. prezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem, przedstawił pan program działania i poprosił plenum Zarządu o jego akceptację. Nie jest to powszechna praktyka.

Henryk Waszkowski – Tak było. Chciałem, aby wybierano nie osobę, mniej lub bardziej znaną, lecz konkretny program.

NS – Co uznał pan w swoim programie za najważniejsze?

H.W. – Nie tylko najważniejszą sprawą, ale i najpilniejszą jest dostosowanie statutu TWK do zmieniających się realiów oraz przepisów ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, która weszła w życie 24 kwietnia br. Na ostatnim naszym Zjeździe nie przyjęto zmian w statucie dających większe możliwości działania. Oddziały terenowe nadal mają ograniczoną samodzielność, ograniczoną poprzez konieczność uzyskiwania zgody Zarządu Głównego nawet w drobnych sprawach. Stąd wynika konieczność przyspieszenia Zjazdu Krajowego, poprzedzonego jednakże dyskusją w oddziałach. Przywiązuję wielką wagę do przybliżenia TWK osobom niepełnosprawnym. Będę popierał zakładanie kół i oddziałów terenowych wszędzie tam, gdzie są niepełnosprawni. Te osoby mają przecież duże problemy z przemieszczaniem. To my musimy być blisko nich! Musimy być także blisko władzy samorządowej, z którą zamierzamy wydajniej współpracować.

NS – TWK kojarzone jest z polską szkołą rehabilitacji, której twórcy byli także założycielami Towarzystwa...

H.W. – ...i tę tradycję zamierzam kontynuować i rozwijać. Ale także pragnę przypomnieć, że profesorowie Wiktor Dega, Marian Weiss i Aleksander Hulek



polską szkołę rehabilitacji wywiedli ze swoich „zachodnich” doświadczeń. Wszyscy trzej studiowali przecież na Zachodzie, a profesor Aleksander Hulek przez pięć lat był dyrektorem Departamentu Rehabilitacji w ONZ, gdzie poznał różne systemy. Nie chcę jednak, aby polska szkoła rehabilitacji wraz z jej twórcami była tylko legendą, często powtarzanym, ale pustym hasłem. Dlatego zaproponowałem powołanie dwóch zespołów naukowych, które zajęłyby się badaniami nad rehabilitacją medyczną oraz nad rehabilitacją zawodową i społeczną, pod kątem tego co szkoła ta wnosi do Unii Europejskiej, jak również tego co zaczerpnęła z zachodnich doświadczeń. Bo jest ona pochodną doświadczeń jej twórców wyniesionych z różnych systemów. Na owe czasy – bez precedensu na skalę światową! O tym trzeba mówić, przypominać. Wiedzę o polskiej szkole rehabilitacji należy promować!

NS – Tradycja TWK ma już 43 lata...

H.W. – Właśnie! Dlatego już teraz trzeba myśleć o jubileuszu, przypadającym za dwa lata. Myślę, że warto przypomnieć dorobek, dokonania TWK. Z tym wiąże się też chęć uczynienia z naszej organizacji ważnego ogniwa opiniotwórczego w sprawach ważnych, wręcz kluczowych dla środowiska osób niepełnosprawnych. Chciałbym, aby Towarzystwo zajmowało stanowisko obiektywne, rzetelnie uzasadnione, mające za cel dobro osób



niepełnosprawnych. Niepokoi mnie, że kiedy Europejski Rok Osób Niepełnosprawnych zbliża się ku końcowi, odzywają pomysły zlikwidowania PFRON. To bulwersuje środowisko i stwarza atmosferę zagrożenia. Byliśmy przed laty gorącymi zwolennikami powołania Funduszu, bo widzieliśmy w nim podstawową formę wspierania osób niepełnosprawnych i gwaranta ich pełnej rehabilitacji społecznej. I chociaż można dostrzec wiele wad w funkcjonowaniu Funduszu, to jego likwidacja może przynieść w wielu dziedzinach życia osób niepełnosprawnych skutki wręcz katastrofalne.

**NS – Wiem jednak, że cechuje pana optymizm i umiejętność przekuwania planów w konkretne działania...**

H.W. – ...Chciałbym, aby TWK brało udział w programach wspierających rehabilitację zawodową i społeczną wnosząc teorię do pracodawców osób niepełnosprawnych, tak aby nie poprzestawali jedynie na zapewnieniu pracy, ale także umożliwiali swym pracownikom pełny rozwój, poprzez uczestnictwo w turnusach rehabilitacyjnych, udział w kulturze, uprawianie sportu. Jestem już po rozmowie z prezesem START-u, Witoldem Dłużniakiem. Nawiązemy współpracę w celu promocji, także uczestnictwa w imprezach integracyjnych, w prowadzeniu programu wczesnego zaangażowania w wychowanie fizyczne. Proszę zauważyć, że nie przybywa nowych mistrzów sportu niepełnosprawnych. Dlaczego? Odpowiedź wszyscy znamy. Brak szerszego zaplecza i środków. A trzeba propagować zdrowe życie, bo jak mówił profesor Dega: „Ruch jest najtańszą formą usprawniania”. Będę się starał także, aby naukowo-teoretyczny charakter TWK zachować i rozwijać. W tym celu zostanie powołana Społeczna Rada Naukowa, która będzie inicjować i podejmować badania naukowe, przygotowywać raporty i opinie oraz projekty nowych rozwiązań w dziedzinie rehabilitacji medycznej, zawodowej i polityki społecznej na rzecz osób niepełnosprawnych. W tym zakresie chcemy współpracować z Krajową Izbą Gospodarczo-Rehabilitacyjną, która ma spore zaplecze naukowe i doświadczony zespół badawczy. Rozmawiałem z prezesem Włodzimierzem Sobczakiem i jestem pełen nadziei na wymierne efekty tej współpracy. Jak pan widzi, kładę duży nacisk na sport i oświatę. Będzie więc Międzynarodowa Abiliimpiada, czyli

olimpiada umiejętności osób niepełnosprawnych, odbywająca się w Koninie. Będą Ogólnopolskie Wyścigi na Wózkach Inwalidzkich im. prof. Aleksandra Hulka w Rzeszowie i Ogólnokrajowe Dni Rehabilitacji Dziecka we Wrocławiu. Będą wydawnictwa pod hasłem „Poznać – Zrozumieć – Pomóc”. W ogóle będziemy wspierać wydawnictwa o charakterze edukacyjnym oraz te z zakresu profilaktyki, w tym oczywiście miesięcznik „Nasze Sprawy”, który wysoko oceniamy i z którym wiążą mnie też pewne więzy emocjonalne, bowiem przed wielu laty zasiadałem w jego Kolegium Redakcyjnym...

**NS – Oczywiście pamiętamy i dziękujemy za tę ocenę, mówię to w imieniu zespołu redakcyjnego. Ważną kwestią, którą musimy poruszyć, jest rychłe członkostwo Polski w Unii Europejskiej.**

H.W. – Oczywiście. Uruchomimy w oddziałach szkolenia na temat pozyskiwania środków finansowych na rzecz osób niepełnosprawnych z Europejskiego Funduszu Społecznego. Nawiązemy, albo raczej odbudujemy współpracę z partnerami z Niemiec, Czech, Węgier i Szwecji. Zamierzamy nawiązać współpracę z Krajowym Związkiem Rewizyjnym Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych i z Krajową Izbą Gospodarczo-Rehabilitacyjną w zakresie pośrednictwa pracy i poradnictwa zawodowego, w rejonach działania spółdzielni inwalidów. Chcemy odnowić współpracę z Polskim Związkiem Głuchych, z którymi TWK utrzymywało ścisłe związki. Musimy jednakże zająć się także „pracą u podstaw”. W oddziałach zajmujemy się wspieraniem rehabilitacji zawodowej poprzez zorganizowanie punktów informacyjnych o wolnych miejscach pracy, szkoleń przygotowujących do prowadzenia działalności gospodarczej, szkoleń z zakresu telepracy. Będziemy wspierać zatrudnienie osób niepełnosprawnych w zawodach wykorzystujących techniki informatyczne. To bardzo potrzebne. Taką pracą są zainteresowane osoby z ciężkimi schorzeniami, a dla nich przecież o nią najtrudniej. Na wolnym rynku pracy zatrudnienie takich osób jest praktycznie zerowe! My sami w TWK musimy rozwijać powstawanie WTZ. Prowadzimy teraz tylko trzy. Przypomnę, że WTZ miały być formą przejściową do zakładów aktywności zawodowej, tymczasem

w kraju jest ich bodaj osiem. I na tym należy się skupić. Skierować środki na powołanie ZAZ-ów.

**NS – Słowem, pański program to tradycja wsparta nowoczesnymi rozwiązaniami.**

H.W. – Chyba zgodzi się pan, że taki jest wymóg naszych czasów.

NS – Oczywiście. Życzę powodzenia i obiecuję, że „Nasze Sprawy” – tak jak od wielu lat – z życzliwą uwagą będą towarzyszyć panu i całemu Towarzystwu Walki z Kalectwem.

Spisał: *Grzegorz Stanisławiak*

Henryk Waszkowski pracę zawodową rozpoczął w Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Lublinie, organizując osiedlowe struktury samorządu i działalności kulturalno-oświatowej. Jak podkreśla – miał szczęście trafić na wyjątkowego człowieka, jakim był Stanisław Kukuryka, prezes tej spółdzielni, później minister i ambasador, od którego wiele się nauczył.

Następnie ze względów rodzinnych przeniósł się w 1964 r. do Rzeszowa, gdzie zajmował się sprawami członkowskimi, samorządowymi oraz działalnością społeczno-wychowawczą w osiedlach Rzeszowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Od 1967 r. związał się ze środowiskiem osób niepełnosprawnych pracując przez 23 lata w Regionalnym Związku Spółdzielni Inwalidów w Rzeszowie, pełniąc funkcję prezesa do spraw rehabilitacji i samorządu. W tym okresie był jednym ze współzałożycieli Międzyspółdzielni Ogniska Kultury Fizycznej Inwalidów „Start”, przemianowanego na Międzyspółdzielni Ognisko Sportu, Rehabilitacji, Turystyki i Wypoczynku, a następnie na Zrzeszenie Sportowe Inwalidów „Start” w Rzeszowie. Pełnił funkcję prezesa zarządu tej organizacji od kwietnia 1968 r. do października br. Był to pionierski okres tworzenia kultury fizycznej i sportu niepełnosprawnych, obejmujący liczne grono tych osób i przynoszący tak duże osiągnięcia medalowe.

18 maja 1967 roku z inicjatywy – wówczas jeszcze doktora – Aleksandra Hulka miało miejsce zebranie założycielskie Oddziału Wojewódzkiego TWK w Rzeszowie, w którym Henryk Waszkowski do 1973 r. pełnił funkcję wiceprezesa, a od maja tego roku – funkcję prezesa.



# Przekonywanie

*W warszawskim kinie „Skarpa” 10 grudnia odbył się Kongres Osób Niepełnosprawnych i ZPCh pod auspicjami KRazon, po raz pierwszy z tak wyraźnie zaznaczonym, choć nadal niepełnym udziałem organizacji zrzeszających osoby niepełnosprawne. „Prekursorskich” akcentów było zresztą więcej...*

Za długim stołem prezydialnym zasiadli zatem nie tylko członkowie Krajowej Rady, ale także przedstawiciele innych podmiotów i ciał, a powierzenie przewodniczenia obradom **Sławomirowi Piechocie**, tegorocznemu laureatowi plebiscytu „Człowiek bez barier”, było znamienne, zwłaszcza że wywiązał się on ze swego zadania doskonale, umiejętnie, choć nienachalnie puentując wszystkie wystąpienia.

Referat wstępny wygłosiła prof. **Kazimiera Malinowska** z Komitetu Rehabilitacji i Adaptacji Społecznej PAN, zwracając uwagę na przełomowe dla osób niepełnosprawnych wydarzenia ostatnich lat, takie jak pozostawienie poza obszarem zainteresowania zreformowanej w 1999 roku służby zdrowia rehabilitacji medycznej, co już wówczas nazwała „prawną eutanazją”, czy na wprowadzaną obecnie zmianę kryteriów orzecznictwa, polegającą m.in. na osłabieniu więzi stopnia niesprawności fizycznej ze zdolnością do pracy. Podkreśliła również, że z samej lektury fragmentów Zielonej Księgi dotyczących postulatu likwidacji PFRON można wysnuć dokładnie przeciwny wniosek – o niezbędności Funduszu dla systemu kompleksowej rehabilitacji w Polsce.

Kongres odbywający się pod hasłem „pacta sunt servanda” (umów należy dotrzymać) bodaj po raz pierwszy odbywał się w trakcie tak silnego skonfliktowania całego właściwie środowiska ze stroną rządową, co miało przemożny wpływ na treść, a czasami i formę wystąpień.

– Toczy się sejmowa debata nad kolejną nowelizacją ustawy o rehabilitacji, ponownie pod presją czasu, a co więcej mająca wprowadzić zmiany jeszcze przed wejściem w życie wszystkich przepisów, z takim trudem wynegocjowanej nowelizacji ubiegłorocznej, która miała dawać gwarancje stabilizacji i pełnej zgodności z prawem unijnym – charakteryzował sytuację **Włodzimierz**

**Sobczak**, prezes KIG-R. – Tymczasem obecne, radykalne propozycje nie tylko oznaczają radykalne pogorszenie pozycji rynkowej ZPCh, ale wręcz likwidację wszystkich miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych w sektorze pracy chronionej. Kuriozalne jest także to, że nie czekając na wyniki trwającej właśnie debaty publicznej nad programem oszczędnościowym, a w szczególności postulatami zawartymi w Zielonej Księdze, próbuje się bez żadnych konsultacji i z partnerami społecznymi znowelizować ustawę o rehabilitacji forsując rozwiązania, które mają wyraźnie likwidatorski charakter.

Dyskutanci podkreślali, że wprowadzone wcześniej zmiany ustawy już przysporzyły budżetowi w latach 2000-2003 oszczędności na wyśrubowanym poziomie 5 mld złotych, a dzieje się to – wbrew deklaracjom ustawodawcy – kosztem niepełnosprawnych, czego dowodzi spadek zatrudnienia w tym okresie aż o ok. 20 tys. miejsc pracy, a tylko w pierwszym półroczu br. o dalsze 2,3 tys.!

– Od paru lat nasze środowisko oczekuje na kompleksowe rozwiązanie jego problemów w postaci całkowicie nowej ustawy, zamiast tego proponuje się nam jednak reformę „strumieniową”, czyli zamrażanie strumieni środków wpływających z budżetu na pomoc społeczną – mówił **Tadeusz Krasoń**, przewodniczący Polskiej Federacji Stowarzyszeń i Związków Osób Niepełnosprawnych. – Jestem ciekaw jak i kiedy, przy obecnym poziomie bezrobocia, uda się zrealizować aktywizację zawodową osób w wieku przedemerytalnym... Weryfikacja rent i wzmocnienie monitoringu orzecznictwa o niepełnosprawności i niezdolności do pracy nie jest niczym innym, niż urzędowym „uzdrawianiem” ludzi. Nie można pozwolić, aby rząd przez swoją nieudolność poprawiał stan gospodarki państwa poprzez działania dyskryminacyjne!

– Tak, mamy w Polsce jeden z największych na świecie systemów chronionego

rynku pracy, ale jest to jednocześnie chyba jedyny system, w ramach którego ZPCh odprowadzają do budżetu państwa w formie podatków więcej, niż z niego otrzymują – dobitnie akcentował **Włodzimierz Guzicki**, reprezentujący POPON. – A jednak nadal w ramach tego systemu zbyt mało niepełnosprawnych ma pracę, skoro jest to zaledwie ok. 17 proc. mogących podjąć zatrudnienie wobec 40-50 proc. w Europie. Przypatrzmy się proporcjom: w tym roku 2,3 tys. niepełnosprawnych zostało zwolnionych z ZPCh, natomiast prawie 23 tys. na otwartym rynku pracy. Skąd zatem urzędowy optymizm, że po dalszych redukcjach środków na wspomaganie zatrudnienia niepełnosprawnych wzrośnie ono na rynku otwartym?

Prezes KOPON, **Narcyz Janas**, zadał sobie trud odszukania i zacytowania obszernych fragmentów wypowiedzi Leszka Millera, wówczas przewodniczącego Klubu Parlamentarnego SLD, gdy rząd Jerzego Buzka miał przed paru laty podobnie radykalne plany, z których na szczęście nic nie wyszło: – Będziemy prosić, nagabywać innych posłów, także z koalicji rządzącej, aby dokładnie w swoich sumieniach przeanalizowali, czy to jest ten właściwy kierunek, w którym nasze państwo powinno zmierzać? – przytaczał puentę ówczesnej wypowiedzi obecnego szefa rządu prezes Janas. Nie trzeba dodawać, że przypomniane w ten sposób stanowisko lewicy stanowi miazdzącą ilustrację mechanizmów sprawowania władzy, zwłaszcza jeśli chodzi o wierność przedwyborczym obietnicom.

Z kolei **Jerzy Szreter**, prezes KZRSiSN, oparł swoje wystąpienie na wcześniejszej rezolucji swego Związku, w której czytamy m.in.: „Nasz głęboki sprzeciw budzi po pierwsze to, że po raz kolejny dokonuje się niekorzystnej zmiany aktu legislacyjnego najwyższej rangi jeszcze w trakcie trwania *vactio legis*, tj. przed jego wejściem w życie. Po drugie za niedopuszczalne uważamy podejmowanie tak fundamentalnych decyzji pod presją czasu i konieczności domknięcia budżetu bez analizy skutków, jakie to wywoła w sferze zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Prezes **Krzysztof Pasternak**, szef Porozumienia Branżowego – Związku Pracodawców, akcentował brak stabilizacji



# nieobecnych

przepisów, malejące zaufanie do własnego państwa, brak bezpieczeństwa prawnego i finansowego, czego efektem jest ograniczenie inwestycji, uzasadniona ostrożność w zakresie wzrostu zatrudnienia, a w przypadku nieopłacalności – jego wymuszone sytuacją ekonomiczną redukcje. Nawet najbogatsze firmy nie będą dokładać do przedsiębiorstw nieopłacalnych, jest to wręcz sprzeczne z kodeksem handlowym, jako działania na szkodę spółki. Gdyby więc pomysły „produkowane” w resorcie finansów oraz gospodarki i pracy miały być wprowadzone w życie, groziłoby to niemal natychmiastową likwidacją całego sektora i przesunięciem pracujących jeszcze niepełnosprawnych do grupy klientów pomocy społecznej.

O jedność działań apelował **Sylwester Peryt**, prezes Polskiego Związku Niewidomych, przypominając powiedzenie, że „losy nas łączyły, a władze dzielny”, jakże trafnie charakteryzujące aktualną politykę wobec środowiska osób niepełnosprawnych.

– Mijają lata, a my na kolejnych kongresach mówimy o tych samych problemach, rośnie desperacja, „zmęczenie materiału”, zwłaszcza w wyniku braku rzetelnego partnerstwa i nie pozorowanego dialogu – mówiła z rozgoryczeniem **Janina Liedtke-Jarema**, prezes Krajowej Federacji ZPCh. – Scenariusz jest zawsze ten sam: po szumnym ogłoszeniu konsensu następuje radykalna zmiana nastawienia, zaczyna się nagonka medialna, posługująca się stale tymi samymi sloganami, że rynek chroniony jest patologiczny, że PFRON jest nieefektywny i za drogi, że niepełnosprawni wyludniają renty, a w końcu w ustawach okołobudżetowych, na szybkiej ścieżce legislacyjnej, wprowadza się na powrót odrzucone w roku konsultacji rozwiązania szkodliwe i dla zatrudnionych, i dla pracodawców. Czy trzeba dopiero zapaści systemu i spowodowania bezmiaru ludzkich nieszczęść, by zmienić ten sposób postępowania rządu?

– Nie akceptujemy awanturnictwa, demagogii i politycznych gier, po zdobyciu władzy politycy dość często popadają w megalomanię, zapominając, że mają służyć społeczeństwu, słuchając je i licząc się z jego opinią. Manipulowanie opinią



Prezydium Kongresu...

społeczną może zapewnić sukces tylko na krótką metę. Rozwagę zastępuje pośpiech, zamiast przekonywać do swoich racji władza dyscyplinuje sobie podległych, natomiast osoby niezależne



...i fragment audytorium

zwalcza się lub pomija. Większość zmian ustawy o rehabilitacji miała negatywne skutki, błędne decyzje „poprawiano” kolejnymi błędnymi decyzjami. Skutek jest taki, że prowadzący byłe ZPCh, którzy zrezygnowali z zatrudniania inwalidów, jakoś sobie radzą, a o tragediach kilkudziesięciu tysięcy zwolnionych

ludzi się nie mówi, bo i po co? – konstatował przedstawiciel Krajowej Federacji Związków Zawodowych ON i Pracowników ZPCh, **Tadeusz Członka**.

Mamy cały szereg niezłych aktów prawnych dotyczących niepełnosprawnych, gorzej z ich realizacją i na paradoks zakrawa fakt, by osoby te po raz kolejny musiały wyrażać tak dobitnie swoje niezadowolenie z obecnej sytuacji. Czy godne jest, by prawie 5 milionów obywateli musiało przypominać, że istnieją, że są obywatelami pełnoprawnymi? Przykro to mówić, że w łonie mojego ugrupowania wyłonili się takie dokumenty jak Zielona Księga i powrócił taki sposób rozumowania o sprawach społecznych, o problemach niepełnosprawnych – mówi senator **Gerard Czaja**, jeden z nielicznych przedstawicieli parlamentu obecny na obradach, co również ma swoją wymowę.

Kongres zakończył się przyjęciem przez aklamację wspólnej uchwały, powstaje jednak pytanie, jakie będą tego dokumentu – i samego zgromadzenia! – konsekwencje, skoro przed samym jego zakończeniem dotarła na salę wiadomość, że sejmowa Komisja Polityki Społecznej i Rodziny BEZ POPRAWEK I BEZ DYSKUSJI przyjęła rządową wersję nowelizacji ustawy o rehabilitacji. Nieodpowiedzialność? Arogancja? Nieliczenie się już nie to, że ze społeczeństwem, ale z własnym zapleczem wyborczym? Wszystko to i wiele innych jeszcze czynników składa się na taką „politykę” bez politykowania, czyli bez przekonywania do własnych racji, bez wysłuchania argumentów tych wszystkich, którzy polityków do wykonywania obowiązków delegują, ale również nie zapomną ich ze sprawowanego mandatu rozliczyć...

Kongres zakończył się przyjęciem przez aklamację wspólnej uchwały, powstaje jednak pytanie, jakie będą tego dokumentu – i samego zgromadzenia! – konsekwencje, skoro przed samym jego zakończeniem dotarła na salę wiadomość, że sejmowa Komisja Polityki Społecznej i Rodziny BEZ POPRAWEK I BEZ DYSKUSJI przyjęła rządową wersję nowelizacji ustawy o rehabilitacji. Nieodpowiedzialność? Arogancja? Nieliczenie się już nie to, że ze społeczeństwem, ale z własnym zapleczem wyborczym? Wszystko to i wiele innych jeszcze czynników składa się na taką „politykę” bez politykowania, czyli bez przekonywania do własnych racji, bez wysłuchania argumentów tych wszystkich, którzy polityków do wykonywania obowiązków delegują, ale również nie zapomną ich ze sprawowanego mandatu rozliczyć...

**Józef Oksza**  
fot. NS

PS.

Szczegółowa relacja z Kongresu ukaże się już wkrótce w nadzwyczajnym wydaniu „NS”.



# Zintegrowany System Zarządzania dla „Domeny”

Srebrna Plakietka „Dobry Wyrób Merkury” w roku 1997 i 1999, Złota Plakietka „Dobry Wyrób Merkury” w 1999, także w tym roku Złoty Laur Umiejętności i Kompetencji, rok 2001 przynosi Polski Prestiż – nagrodę Ministerstwa Gospodarki, ubiegły rok przynosi 41 miejsce w rankingu redakcji Home&Market – Lokomotywy Polskiej Gospodarki, tytuły Lidera Rynku, Gazeli Biznesu, Solidnego Partnera oraz certyfikat zarządzania systemem jakości ISO 9001.

To tylko niektóre nagrody, tytuły, certyfikaty. Czy czegoś jeszcze brakuje do szczęścia? Czego jeszcze chcecie? Czy można już rozłożyć się wygodnie w fotelu i napawać się satysfakcją z osiągniętego sukcesu? Nareszcie zacząć „odecinać kupony”, zjadać zyski?

Można. Ale nie zrobił tego prezes „Domeny” Piotr Pluszyński, nie zrobiła tego także cała, licząca ponad 1400 osób załoga. Dlatego 29 listopada w Sali Redutowej bielskiego hotelu „Pod Orłem” licznie zgromadzeni goście byli świadkami kolejnego wydarzenia. Z rąk Janusza Grabki, prezesa polskiego przedstawicielstwa TÜV Rheinland prezes Pluszyński odebrał tym razem aż trzy certyfikaty: Systemu Zarządzania Jakością ISO 9001 zgodnie z wymaganiami normy PN-EN ISO 9001-2000, Systemu Zarządzania Środowiskowego wg normy PE-EN ISO 14001 i Systemu Zarządzania Bezpieczeństwem i Higieną Pracy wg normy PN-18001 tworzących w Spółdzielni Zintegrowany System Zarządzania, a który to system został potwierdzony przez TÜV Rheinland nadaniem „Domenie” certyfikatów jako szóstej firmie w kraju.

Trudno się więc dziwić, że uroczystość zgromadziła liczne grono znamienitych gości, m.in.: senatora Władysława Bulkę, wicewojewodę śląskiego Andrzeja Waliszewskiego, prezydenta Bielska-Białej Jacka Krywulę, Jana Jankowskiego – przewodniczącego Krajowej Rady Spółdzielczej, Jerzego Szretera – prezesa KZRSLiSN,

Janusza Wesołowskiego – wiceprezesa PFRON, Jacka Jasiewicza – dyrektora Śląskiego Oddziału PFRON, Zbigniewa Radzickiego – honorowego przewodniczącego Federacji ZZONiPZPCh, przedstawicieli KIG-R, Śląskiego Spółdzielczego Związku Rewizyjnego oraz Śląskiego Związku Pracodawców ZPCh, przedstawicieli władz samorządowych Zawiercia, Cieszyna, Skoczowa,

Wadowie, Szczyrku, Żywca, przedstawicieli policji, straży pożarnej, jednostek wojskowych, Izby Skarbowej, Państwowej Inspekcji Pracy, przedstawicieli firm, przedsiębiorstw, banków, fundacji, stowarzyszeń współpracujących z „Domoną” i wielu, wielu innych gości, których nie sposób wyliczyć, a stanowiących po prostu grupę przyjaciół. Wśród nich znalazło się także pięcioro szczególnych – członków założycieli Spółdzielni Inwalidów Ochrony Mienia i Usług Różnych czyli dzisiejszej „Domeny”.

Spółdzielnia w ciągu 40 lat przeszła liczne przeobrażenia. Została wydzielona z chorzowskiej spółdzielni – molocha. Miała być bardziej sprawna. Terenem działania obejmowała powiaty: bielski, cieszyński, pszczyński, tyski, rybnicki i wodzisławski. W 1975 roku w związku z reformą administracyjną kraju przeszła organizacyjne przemiany oddając cztery oddziały (w Pszczyńcu, Rybniku, Wodzisławiu i Tychach), przyjmując jednakże trzy oddziały krakowskiej spółdzielni (w Oświęcimiu, Wadowicach i Żywcu). Rozpoczynając działalność 1 stycznia 1964 roku

Zaproszeni goście i fragment publiczności, która jak zwykle dopisała



Przemawia Piotr Pluszyński, prezes zarządu Spółdzielni DOMENA



Autorzy sukcesu DOMENY z Januszem Grabką

w zakresie ochrony fizycznej, monitoringu elektronicznego, włamaniowego, pożarowego oraz konwojowania walorów pieniężnych.

Firma wyposażona jest w najnowocześniejszy sprzęt. Korzysta min. z satelitarnego Globalnego Systemu Pozycyjnego, który zapewnia precyzyjne wyznaczenie pozycji, prędkości i kierunku kontrolowanego pojazdu w dowolnym miejscu w kraju i za granicą. W firmie istnieje także nowoczesny zakład konfekcyjny produkujący odzież sportową, mundury i odzież roboczą. Sztandarowym produktem, wielokrotnie nagradzanym na targowych imprezach jest odzież z termoweluru, materiału znanego pod ogólną nazwą polar. Spółdzielnia w 1994 r. została generalnym przedstawicielem austriackiego producenta termoweluru, firmy EYBL-SILTZ TEXTIL GmbH. W ramach Spółdzielni funkcjonuje też Biuro Handlu Zagranicznego oraz najdłużej działające w regionie składy

Występ zespołu góralskiego „Holajnicy” uświetnił uroczystość i wprowadził atmosferę prawdziwej radości

celne. Spółdzielnia świadczy również usługi rehabilitacyjno-lecznicze, prowadzi działalność edukacyjną w szkole policealnej i pomaturalnej, zajmuje się usługami archiwizacyjnymi i porządkowymi, handlem hurtowym i detalicznym w sieci sklepów firmowych.

W pięknej Sali Redutowej byliśmy świadkami uroczystości kończącej proces certyfikacji. Był on jednym z elementów strategii przygotowującej firmę do trudnej konkurencji po integracji Polski z Unią Europejską. Nikt już nie wyraża zdziwienia, że przedstawiciel sektora spółdzielczego może nie tylko dysponować pokaźnym majątkiem i wieloletnią tradycją, ale także potencjałem gospodarczym, znakomitymi wskaźnikami ekonomicznymi, zwłaszcza w zakresie dynamiki rozwoju. Certyfikaty, które poświadczają renomę Spółdzielni są takie same jak w 52 krajach świata i zawsze kojarzą się efektywną pracą i najwyższą jakością wyrobów, czy świadczonych usług. Spółdzielnię cechuje ciągle parcie do przodu, na przekór przeciwnościom, a tych jak wiadomo na przestrzeni 40 lat w polskim życiu gospodarczym nie brakowało. Z perspektywy lat widać, że ważnym celem jej działania był zawsze rozwój i dobro człowieka.

Po pracy święto. W pełni zasłużone. Podczas uroczystości wicewojewoda Andrzej Waliszewski udekorował Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Mieczysława Łyżnickiego i Józefa Stasicę. Zasłużonych pracowników Spółdzielni uhonorowano także Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi. Uchwałą Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej wyróżniono liczne grono pracowników Odznaką „Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego”. Wręczono także Odznaki „Za Zasługi dla OPZZ”, Złote i Srebrne Odznaki „Za Zasługi dla LOK”, Odznaki „Honorowy Pracownik Spółdzielni” i „Zasłużony Pracownik Spółdzielni”.

W ten czas radości znakomicie wkomponował się program artystyczny. Wystąpił Kabaret RAK i zespół góralski Holajnicy.

Redakcja „Naszych Spraw” przyłącza się do gratulacji, życząc „Domenie”, aby na wspólnym, europejskim rynku zdobyła znaczącą pozycję. Hej!

G.S.

fot. ina-press



Wyróżnieni, odznaczeni i zasłużeni pracownicy DOMENY





# Konferencje, seminaria

Z bogatego programu seminaryjnego towarzyszącego Targom „Rehabilitacja” wybraliśmy szczególnie interesujące dla naszych Czytelników pozycje, z których pierwszą stanowiło spotkanie pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem. Jego gośćmi byli m.in. przedstawiciele Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych oraz PFRON.

## Seminarium TWK

Nasycone ogólnikami było wystąpienie Adama Gwiazdowicza, dyrektora Biura, który za swój obowiązek uznał kompletowanie propozycji rządowych, podkreślanie wagi konsultacji społecznych, akcentowanie roli innych ustaw, jak np. o promocji zatrudnienia, w utrzymaniu i zwiększaniu ilości miejsc pracy także dla osób niepełnosprawnych. To jednak – w kontekście wieloletniej już praktyki całkowitego rozmijania się szlachetnych celów ustawodawcy z praktycznymi efektami co rusz „poprawianych” ustaw – spotkało się z dość sceptycznym przyjęciem audytorium. W szczególności za sprzeczną z zasadami demokracji i mocno kontrowersyjną tezę należy uznać wygłoszone z pełnym przekonaniem stwierdzenie, że wicepremier właściwie mógłby nie konsultować szeroko swego programu naprawy finansów publicznych, bo i tak ma mandat do wykonywania swoich decyzji, wynikający z rządowego stanowiska. Jeden z dyskutantów w odpowiedzi zasugerował, że to nie wszyscy zainteresowani mają udowadniać, że nie są wielbłdami, lecz raczej to Jerzy Hausner powinien przekonać do swoich rozwiązań ogół społeczeństwa, i to w oparciu o konkrety, a nie tendencyjnie dobrane lub wręcz zmanipulowane dane, przynajmniej w sferze polityki społecznej państwa. W innych wypowiedziach przewijał się wątek absolutnej



Na konferencji prasowej od lewej: Włodzimierz Sobczak, Roman Sroczyński i Paweł Babij



Stoisko WTZ z Rymanowa uznane za najciekawsze

nieznajomości tematu i braku jakiegokolwiek programu w zakresie ochrony zdrowia niepełnosprawnych ze strony Ministerstwa Zdrowia, co samo w sobie jest niepokojące, jeśli nie wręcz żenujące.

Swoistym kontrapunktem stała się wypowiedź wiceprezesa zarządu PFRON, **Janusza Wesołowskiego**, w której nie polemizował wprawdzie wprost – jako bądź co bądź reprezentant państwowego funduszu celowego – z propozycjami zawartymi w Zielonej Księdze, lecz ustosunkował się do zawartych w niej danych dotyczących funduszu: – Nie możemy przejść obojętnie wobec przeinaczania faktów w tzw. Zielonej Księdze, porównywania rzeczy nie dających się porównać, a więc naszym obowiązkiem było ustosunkowanie się nie do tezy, ale do faktów. Dyskusja, jak powiedział min. Hausner, na charakter otwarty, a zatem zachęcam, by

także państwo, poprzez swoich reprezentantów, specjalistów w komisjach wypowiedzieli się w tych kwestiach. System kwotowy stosowany jest w większości krajów Unii Europejskiej, podobnie jak fundusze celowe, powołane do obsługi tego systemu, które z reguły są bardziej scentralizowane, niż obecnie w Polsce. Nie ma zatem różnic systemowych między rozwiązaniami unijnymi i polskimi. Dyskusja natomiast zahacza o problem poważniejszy: czy system rehabilitacji, zwłaszcza zawodowej, nie jest u nas systemem zbyt drogim. Krążąca mity o kosztach działalności Funduszu, które wynoszą 3,7 proc. wpływów, a nie 9,9 proc., jak to uwidoczono w raporcie, podobnie – w innych sprawach – wyjaśniał.

## Albo budżet, albo PFRON

Sporo nowych informacji, będących m.in. uzupełnieniem zawartych w wywiadzie z **Romanem Sroczyńskim**, prezesem zarządu PFRON, przyniosła odbywająca się równolegle konferencja prasowa z udziałem wyżej wymienionego oraz **Pawła**



Fragment ekspozycji wyróżnionych prac uczestników WTZ



# i konkursy w Łodzi

**Babija**, dyrektora Interservis – organizatora Targów i **Włodzimierza Sobczaka**, prezesa KIG-R.

Prezes Sroczyński zapewnił, co wzbudziło pewne poruszenie, że rozumie intencje rządu, który zaproponował likwidację PFRON, bowiem zakłócona została zasada, że budżet państwa musi partycypować w realizacji celów, do których powołany został ten fundusz celowy. – Albo fundusz celowy i brak zaangażowania budżetu, albo budżet przejmuje finansowanie zadań na rzecz osób niepełnosprawnych i wówczas PFRON nie jest potrzebny. Bronię jednak tezy, że Polska z tym Funduszem jest lepsza niż bez niego, co dotyczy nie tylko osób niepełnosprawnych, ale wszystkich. To ważna konstatacja u schyłku obchodów Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych. Nie powinno się zatem likwidować PFRON, który może i powinien przejąć wszelkie zobowiązania budżetu na rzecz finansowania rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych. Wierzę, że taki właśnie będzie efekt publicznej debaty, w której uczestniczą również przedstawiciele naszego Funduszu – powiedział R. Sroczyński.

Poinformował ponadto, że PFRON będzie końcowym beneficjentem środków z Europejskiego Funduszu Społecznego, co jest wynikiem wysokiej oceny jego działalności finansowej przez NIK, nadto – również wg NIK – ranking funduszy celowych, których jest 13, otwiera właśnie ten Fundusz. Wśród wielu parametrów dowodzących, że potrafi on dobrze gospodarować środkami publicznymi, przytoczył m.in. fakt, że najwyższy wskaźnik poboru wpłat bieżących ma ZUS, a wynosi on 96 proc., a tuż za nim plasuje się PFRON ze wskaźnikiem 94,8 proc., przy czym ma on znacznie gorsze instrumenty prawne niż ZUS czy urzędy skarbowe, bo wpłaty na ten Fundusz nie mają wymiaru podatkowego.

## **Dodatkowe źródła przychodu**

Proponowane „odciążenie” budżetu od zadań na rzecz rehabilitacji wymaga określenia dodatkowych źródeł przychodu PFRON, o określenie których pytaliśmy. Prezes Sroczyński upatruje ich w zmianie art. 22 ustawy o rehabilitacji, tj. w znaczącym ograniczeniu ulg we wpłatach na ten Fundusz z tytułu zakupów towarów i usług w ZPCh. Jego zdaniem zapis ten w aktualnym brzmieniu głęboko demotywuje zatrudnianie osób niepełnosprawnych na otwartym rynku, bowiem łatwo można tanim kosztem się od niego „wykupić”. – Dla części ZPCh warunki gospodarowania niewątpliwie się pogorszą – powiedział Sroczyński – ale jest około 550 tych zakładów, które balansują na granicy opłacalności. Wobec wymogów jednolitego rynku unijnego ich byt gospodarczy w zbyt dużym stopniu uzależniony jest od pomocy publicznej i dalsze ich funkcjonowanie byłoby trudno uzasadniać.

## **Samorządy powinny aplikować na zasadach konkursowych**

Kolejna droga racjonalizacji wydatków to zmiany w strumieniach przepływu środków z PFRON. Dla przykładu – ZPCh już teraz w znikomym stopniu korzystają z bezpośredniej pomocy, jaką jest dofinansowanie odsetek od kredytów. To jednak nie są znaczące kwoty. Znacznie bardziej można zrationalizować strumień ich wpływu w kierunku samorządów – kontynuował prezes Sroczyński. – Nie chciałbym być posądzony, że jestem przeciwnikiem samorządności, jej funkcjonowanie

to droga właściwa i nieodwracalna w procesie budowy społeczeństwa obywatelskiego. Uważam jednak, że niektóre konstrukcje prawne, w tym ustrojowe, są niewłaściwe. Organizacje pozarządowe, osoby indywidualne i zakłady pracy chronionej – zatem trzy grupy podmiotów zabiegających o wsparcie PFRON – uczestniczą w programach, w których muszą spełnić określone warunki. Nie muszą ich spełniać samorządy finansowane kwotami naliczonymi algorytmem, bez żadnego związku z celami i sposobami ich wydatkowania. Można je wydać – i znamy taki przypadek – na kolczykowanie krów i właściwie nie ma nad tym żadnej egzekucji. Nie oznacza to, że wszystkie samorządy niewłaściwie wydają te środki, znane są nam natomiast przypadki rażącej niegospodarności. Należałoby zatem objąć je takimi samymi kryteriami jak pozostałych beneficjentów PFRON, a w warunkach unijnych wydaje się to wręcz nieodzowne. Samorządy powinny aplikować na zasadach konkursowych do programów Funduszu ukierunkowanych na nie. Zapewnimy wówczas respektowanie wszystkich kryteriów i procedur wymaganych w ramach pomocy publicznej przez ustawodawstwo unijne, co dzisiaj nie jest możliwe. Zwiększenie przychodów PFRON i zmiana, racjonalizacja kierunków wydatkowania środków, z wyraźnym określeniem preferencji na rehabilitację zawodową oraz precyzyjne określenie zasad i limitów środków na określone cele, to nasze najbliższe zamierzenia – podsumował prezes Sroczyński.

## **Winieta od niepełnosprawności?**

Ustosunkowując się do tych propozycji Włodzimierz Sobczak, szef KIG-R, stwierdził, że z ograniczenia ulgi we wpłatach na PFRON, którą otrzymują kontrahenci ZPCh, nie poniosą one straty bezpośredniej. Nie można wprost określić, jak wpłynie to na możliwość zbytu wyrobów i usług ZPCh, wiadomo natomiast, że ok. 70 proc. z nich jest kupowane przez firmy korzystające z tej ulgi.

Podstawowym zarzutem, które środowisko formuluje wobec rządu, jest projekt budżetu ze znacznie zmniejszoną kwotą na dofinansowanie wynagrodzeń osób niepełnosprawnych, w stosunku do zawartej umowy społecznej. Miały na to zostać przekazane środki wynikające z likwidacji ulgi w podatku VAT, co zostało okrojone o połowę. – Jak w tej sytuacji mamy mieć zaufanie do rządu? – pytano retorycznie. Prezes Sobczak przedstawił też „receptę” na kłopoty budżetowe: likwidacja wszelkich dotacji, subwencji i wsparcia dla osób niepełnosprawnych. Tak jak właściciele samochodów płacą ubezpieczenie, niech niepełnosprawni płacą za winietę od niepełnosprawności, niech sami ze swych środków finansują swoje potrzeby. Wtedy wydatków tych nie poniesie budżet państwa. A skala wydatków ponoszonych na rehabilitację zawodową w ZPCh, przytoczona przez Sobczaka, jest nader wymowna – to poniżej pół promila PKB! – Gdzie zatem jest ten kolosalny problem? – pytał. – A jak rozwiąże się nieustający deficyt budżetowy w następnych latach, jeśli już nic nie będzie do „ucięcia” zakładom pracy chronionej...?

Jak motto tej konferencji zabrzmiał głos Pawła Babija, szefa Interservis: – Najważniejszego sprzętu, urządzenia rehabilitacyjnego dla osób niepełnosprawnych nie eksponujemy na tych targach. Urządzeniem tym jest praca dla tych osób. Od dawna i z uporem lansujemy hasło: Miarą wartości społeczeństwa jest stosunek do osób niepełnosprawnych i chorych.



Chciałbym, by było to nie tylko hasło, ale by przyobiekło się ono w konkretne działania całej społeczności.

Słowa prezesa Sroczyńskiego – co sygnalizowaliśmy prędkiej – odebrane zostały z pewnym poruszeniem, był to bowiem pierwszy oficjalny sygnał, że kierownictwo PFRON wypracowało nowy model celów i zadań tej instytucji, że uważa, iż jest ona w stanie ponieść ciężar pełnego finansowania rehabilitacji zawodowej i społecznej, bez pomocy budżetu państwa. Cel zaiste szczytny, ale jakim kosztem, mamy nadto obawy, że odbije się to na możliwości realizacji innych zadań ustawowych Funduszu. Niedługo potem rzeczywiście okazało się, iż – wzorem resortu gospodarki i pracy – w pełnej tajemnicy opracowano w nim dokument pt. „Propozycje zmian w systemie rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych”. Jak wynika z tytułu, jest to nie tylko propozycja nowych zadań PFRON, ale projekt całego przyszłościowego systemu. Dodajmy, że projekt dość kontrowersyjny. Jego szczegółowa analiza – w najbliższym numerze „NS”.

### **Seminarium medyczne, warsztaty i pokazy**

Niezmiernie istotne z medycznego punktu widzenia było kolejne, tym razem trzydniowe seminarium naukowe „Neurorehabilitacja u progu XXI wieku”, na którym przedstawiono najnowsze osiągnięcia i metody rehabilitowania chorych po długotrwałej śpiączce, po urazach mózgowo-czaszkowych, w schorzeniach układu nerwowego oraz z perspektywy plastyczności mózgu.



*Pokaz sumo na wózkach*

lecznego oraz z zakresu doboru sprzętu rehabilitacyjnego. Efektownym uzupełnieniem tych warsztatów były także cykliczne pokazy zorganizowane przez Fundację Aktywnej Rehabilitacji – obozy sportowe i sport ekstremalny na pokazach wideo, nauka jazdy wózkami na torze przeszkód, prezentacja sumo na wózkach i aerobik integracyjny.

Szerokim frontem prowadzona jest w Polsce promocja szwedzkiego modelu opieki nad osobami niepełnosprawnymi: po Kielcach Łódź była kolejnym miastem, w którym odbyła się konferencja poświęcona tym zagadnieniom.

W czasie targów miało także miejsce rozstrzygnięcie II Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego WTZ, z którego najlepsze prace wystawiono w hali B, a spośród 20 wystawiających się warsztatów, w konkursie pod egidą PFRON wyróżniono najciekawszy – WTZ z Rymanowa.

**Ryszard Rzebko**  
**Roman Radoszewski**  
fot. ina-press

## **ZG Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę nt. weryfikacji rent inwalidzkich**

**W** związku z licznymi niepokojącymi informacjami i zapytaniami od swoich członków zarząd Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę wystosował list do min. Krzysztofa Patera z Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, nt. planu weryfikacji rent inwalidzkich, m.in. w nawiązaniu do jego wypowiedzi w telewizyjnym programie „Echa Dnia” z 4 listopada.

Kwestią elementarną pozostaje podstawa prawna planowanej weryfikacji, a także jej zakres – np. czy będzie dotyczyć wszystkich grup rencistów o stałych świadczeniach, w tym rent mundurowych, a także stałych rent szkolno-uczniowskich, czy obejmie zarówno renty przyznane na podstawie decyzji ZUS, jak i na podstawie prawomocnych wyroków sądowych wydanych w drodze wcześniejszych odwołań. Autorzy pytają, jak będą traktowane renty rodzinne otrzymywane w wyniku przekształcenia poprzednio przyznawanych stałych rent inwalidzkich, czy rodzice, których dzieciom zostanie zmienione lub cofnięte orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, utracą prawo do wcześniejszej emerytury nabyte w wyniku poprzednio stwierdzonej niepełnosprawności?

Wątpliwości jest znacznie więcej – dotyczą one także rencistów, którzy formalnie zawiesili pobieranie swoich świadczeń w związku z osiąganymi dochodami; utrzymania zasady wyliczenia kwoty bazowej w przypadku przejścia z renty na emeryturę z dnia złożenia wniosku w tej sprawie; czy w sprawach orzeczeń o niepełnosprawności w przypadku padaczki zostanie wreszcie wprowadzona zasada obligatoryjności opiniowania wniosku przez specjalistę epileptologa, a nie jak – jak dziś – lekarzy innych specjalności, nawet tak odległych jak ginekologia (!), co powoduje wzrost ilości uznanych za słuszne odwołań do sądów?

Środowisko reprezentowane przez Stowarzyszenie wyraża obawy o naginanie rzeczywistości do z góry założonych tez, o czym świadczyć mogą wypowiedzi w mediach funkcjonariuszy publicznych zonglujących rozmaitymi liczbami, jak np. tezą, że w wyniku weryfikacji prawo do renty utraci ok. 100 tys. osób, z grupy 480 tys. poddanych weryfikacji, podczas gdy nie przeprowadzono żadnych wiarygodnych symulacji. W atmosferze plotek, np. o pomysle potrącania składki na ubezpieczenie emerytalne od wypłacanych rent (poprzez jednorazowe ubruttwienie?), określenia nowego wymiaru renty, likwidacji rent i emerytur minimalnych, planowanego zakazu dodatkowej pracy rencistów w miejsce pozytywnie zweryfikowanego w praktyce obecnego systemu „limitowego”, a wreszcie czasu wprowadzenia w życie tak rewolucyjnych zmian – trudno o rzeczową, spokojną i merytoryczną dyskusję, zwłaszcza gdy tak liczna grupa społeczna czuje się zagrożona w podstawach materialnych własnej egzystencji.

*W sprawach rent i emerytur: pomocy społecznej i osób niepełnosprawnych wypowiadają się różni ludzie zwani „ekspertami”, którzy w praktyce nie mają nic wspólnego z niepełnosprawnością, chorobą, niezdolnością do pracy lub służby (...) nie konsultuje się tych reform z prawnymi reprezentantami tych środowisk – żalą się władze Stowarzyszenia, kierując swój list także do premiera rządu Leszka Millera i przewodniczącej Komisji Polityki Społecznej, Anny Bańkowskiej.*

Opr. RR



# Muzy sprzyjają niepełnosprawnym?

*Przez trzy dni, od 2 do 4 grudnia, Biblioteka Śląska oraz Uniwersytet Śląski realizowały wspólny projekt naukowo-artystyczny pn. „Kultura a integracja – sztuka wobec niepełnosprawności”, na który złożyły się występy, wystawy, warsztaty i sympozja mające w teorii i praktyce ukazywać wpływy działalności twórczej niepełnosprawnych i odbioru sztuki na ich integrację społeczną.*



*Na inauguracji imprezy, od prawej: prof. Jan Malicki, dyrektor Biblioteki Śląskiej, Piotr Zatorski, prezes Stowarzyszenia „Unikat” i Marek Plura, przewodniczący Rady Śląskiej Biblioteki Terapeutycznej*

**T**rzydniowa impreza pod patronatem wojewody, marszałka i rektora Uniwersytetu miała istotnie bardzo zróżnicowany charakter. Najbogatsza w wydarzenia była niewątpliwie inauguracja, podczas której otwarto wystawę „W obiektywie reporterów Naszych Spraw”, prezentującą kilkadziesiąt fotogramów wybranych z bogatego archiwum naszej redakcji. Pokazują one osoby niepełnosprawne w szerokiej gamie spełnień – podczas udziału w zawodach sportowych, twórczej aktywności w wielu dziedzinach sztuki, pracy w ZPCh, zajęć w WTZ, w ich najbliższym otoczeniu. Spójnym dopełnieniem tej ekspozycji były grafiki grupy twórców „Punkt Osobliwości” oraz prac plastycznych powstałych w ramach pracowni „Unikat”. Oba „wcielenia” tej twórczości – zarówno profesjonalne, zintelektualizowane, choć równoległe pełne emocji, jak i bardziej amatorskie, lecz porywające autentyzmem i bezpretensjonalnością są ilustracją tezy, że twórczość osób niepełnosprawnych nie różni się zasadniczo od aktywności pozostałej części społeczeństwa, a jej charakter art-terapeutyczny ma szczególne, a czasami przeważające znaczenie jedynie w wąskich, specyficznych odmianach niepełnosprawności.

Po potrójnym wernisażu uczestników czekał koncert, prowadzony z dużą erudycją przez prof. Mirosławę Knapik, na którym naprzemiennie występowali artyści niepełnosprawni, ze swymi pełnosprawnymi kolegami. Pierwsze w auli „Parnassos” zabrzmiały dźwięki poloneza As-dur Chopina w wykonaniu Antoniego Brożka, który w swym minirecitalu fortepianowym przedstawił wiązkę chopińskich „evergreenów”. Po nim za fortepianem zasiadła znana już dosko-

nale naszym Czytelnikom Anna Rossa, by wykonać m.in. „Telimenę” do fragmentu „Pana Tadeusza”, „Stop!” i „Angel eyes”, czyli zestaw doskonale ilustrujący jej wokalną i stylistyczną różnorodność. Znakomicie zaprezentowała się także sopranistka Estera Sławińska, która znakomite umiejętności wokalne łączy z osobistym wdziękiem i elegancją. Wysoką ocenę należy także postawić Edycie Gryboś-Zabrzeńskiej, prowadzącej dziewczęcy zespół wokalny „Murmurando” z Zespołu Szkół Specjalnych w Mysłowicach, który – wbrew nazwie – przedstawił kilka piosenek śpiewanych pełnymi i dobrze zharmonizowanymi głosami... Wreszcie Anna Bogdanowicz i Sławomir Szweda – para integracyjna ćwicząca w ramach warsztatów Śląskiego Teatru Tańca – pokazała metaforyczny, lecz wymowny układ tańca nowoczesnego, w którym niepełnosprawny tancerz jest całkowicie równorzędnym partnerem pełnosprawnej koleżanki.

Po południu w Śląskiej Bibliotece Terapeutycznej przy ul. Ligonia odbył się wernisaż wystawy laureatów VII Festiwalu Twórczości Artystycznej Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej, któremu towarzyszył koncert kwartetu smyczkowego i kwintetu instrumentów dętych



*Anna Rossa*

blaszanych z Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Bytomiu. Program dnia zakończyły warsztaty art-terapeutyczne w zakresie plastyki, muzyki i teatru.

Nazajutrz przeważały akcenty naukowo-seminaryjne w postaci sympozjum nt. oddziaływania sztuki jako czynnika przewycięzania bariery niepełnosprawności, własnego rozwoju i integracji. Interesująco przedstawiały się zwłaszcza przykłady kształtowania się osobowości i zmian nastawienia do otoczenia w różnych jednostkach chorobowych. Uzupełnieniem tych rozważań stały się prezentacje sceniczne zespołów WTZ „Promyk” z Katowic i WTZ z Jaworzna oraz grupy „Cień” działającej przy ośrodku Caritasu w Tychach.

W ostatnim dniu imprezy – po pokazie filmu dokumentalnego o „Absurdalnym Kabarecie” – miała miejsce krótka dyskusja nt. roli mediów w kształtowaniu obrazu aktywności osób niepełnosprawnych w społeczeństwie, a następnie występ samego kabaretu. Szkoda jedynie, że – zwłaszcza tego dnia, choć odczuwalne było to i poprzednio – na wszystkich, nieraz bardzo interesujących punktach programu była tak niewielka frekwencja, że organizatorom nie udało się zadbać o lepszą publicy, co wyraziło się m.in. niemal całkowitym brakiem zapowiedzi i relacji z tej inicjatywy. Zwieńczeniem całości stała się multimedialna prezentacja grafik i rysunków Tadeusza Jackowicza-Korczyńskiego, ze słowno-muzycznym wsparciem Sylwestra Szwedy, z okazji wydania w serii Biblioteki Śląskiej „Oblicza nadziei” jego tomiku wierszy „Eros i Psyche”, ilustrowanego grafikami autora.

*Roman Radoszewski  
fot. ina-press*



# „Nieprzetarty Szlak” uhonorowany...

*Już od 45 lat działa w Polsce jedyny w swoim rodzaju ruch, włączony w nurt naszego harcerstwa i z powodzeniem realizujący szlachetne cele.*

*To drużyny „Nieprzetartego Szlaku”, które śmiało można nazwać przedsięwzięciem prekursorskim w zakresie społecznej integracji.*

Początki to specjalne kursy w Rabce, które 45 lat temu – za sprawą Marii Łyczko z Krakowa – wciągnęły w działalność harcerską dzieci przewlekle chore i kalekie, przebywające w tamtejszych sanatoriach i ośrodkach opieki. Mogły dzięki temu zaznać prawdziwej radości życia – sportu, śpiewu i muzyki. Profesor Maria Grzegorzewska, założycielka Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, która wspierała te działania od początku, mówiła: – Nie ma kaleki – jest człowiek. Nie ma kaleki w mundurze harcerskim – jest po prostu harcerz. To przesłanie angażowało w społeczną działalność zarówno pedagogów, lekarzy, pracowników socjalnych, jak i pełnosprawnych harcerzy. Ci ostatni uczą się dostrzegania różnego rodzaju barier w otoczeniu, pomagania w ich pokonywaniu, nawiązywania kontaktu z niepełnosprawnym rówieśnikiem i jego rodziną, języka migowego i alfabetu Braille’a, dowiadują się, gdzie w ich okolicy mieszkają osoby niepełnosprawne, poznają instytucje i organizacje działające na ich rzecz, biorą udział w akcjach charytatywnych.

Ruch Nieprzetartego Szlaku to obecnie 415 drużyn, choć w najlepszym okresie było ich aż 2,5 tys. Zrzeszają ponad 800 zuchów, 6,5 tys. harcerzy, co stanowi 5 proc. wszystkich członków ZHP. Wśród instruktorów NS wielu to nauczyciele łączący wiedzę pedagogiczną i doświadczenie harcerskie, którzy prowadzą drużyny w ośrodkach rehabilitacji i ośrodkach wychowawczych. ZHP realizuje od 1996 roku program Odkrywcy Nieznanego Świata, o czym wtedy na naszych łamach informowaliśmy, który uzyskał I nagrodę w konkursie im. Wiktora Degi na najlepsze rozwiązanie dla osób niepełnosprawnych, organizowanym przez PFRON. Prowadzona w jego ramach

akcja „Wspólnie przez nieznaną świat” ma włączać do wspólnych działań dzieci i młodzież niepełnosprawną. Harcerze i zuchy zdobywają sprawności Poszukiwacza Nieznanego Świata, Odkrywcy Nieznanego Świata i Wolontariusza. Dzięki temu utrwalają właściwe wzorce zachowań i odpowiedzialnego działania.

Związek Harcerstwa Polskiego włączył się w obchody ERON: największe z imprez, wpisujących się w cele Roku, to Złoty Nieprzetartego Szlaku w Giżycku, Stemplewie, Funce, rajdy integracyjne

„U modrych wód” w Tomaszowie Mazowieckim, spotkania integracyjne pod hasłem „Bądźmy otwarci” w Szklarskiej Porębie i w Łodzi, zloty, kursy, m.in. kursy języka migowego na wielu obozach w całym kraju. W Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Perkoz” w Uroczysku Waszeta k. Olsztyńka odbył się zlot ponad 600 drużynowych. Bogaty program szkolenia przeprowadzany w sierpniu dla młodzieży z całego kraju zawierał, obok programów z zakresu ochrony środowiska, ekonomii, zarządzania, również zajęcia dotyczące specyfiki pracy z osobami niepełnosprawnymi. Należy podkreślić, że wielu harcerzy zawodowo pracuje później w ośrodkach szkolno-wychowawczych, domach pomocy społecznej, jest liderami aktywnie działających organizacji pozarządowych.

To wieloletnie zaangażowanie setek osób zostało docenione i uhonorowane – 19 września w Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się niezwykła uroczystość – wręczenie najwyższych odznaczeń państwowych kilkudziesięciu działaczom harcerskim z ruchu „Nieprzetartego Szlaku”. Ich satysfakcja idzie w parze z oczekiwaniami na przyszłość, że także w Unii Europejskiej szlakiem tym każde dziecko wędrować będzie z chęcią i radością, a wieść on będzie na sam szczyt!

JK, RR

## Konferencja

*W połowie października odbyła się międzynarodowa konferencja pt. „Biblioteka – Człowiek Niepełnosprawny – Środowisko Lokalne” zorganizowana przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. Udział w niej wzięli bibliotekarze oraz specjaliści biblioterapeuci z kraju oraz z Danii, Niemiec i Szwecji, a towarzyszyła jej – ciesząca się wielkim zainteresowaniem – wystawa czasopism zajmujących się problematyką osób niepełnosprawnych oraz ich rodzin.*

Wykaz czasopism, z jakimi mogli się zapoznawać uczestnicy, zostanie opublikowany w materiałach pokonferencyjnych.

Pierwszego dnia goście zagraniczni opisywali pracę w swoich bibliotekach oraz prezentowali nowatorskie rozwiązania ułatwiające korzystanie z nich osobom nie w pełni sprawnym. Największym zainteresowaniem cieszyło się wystąpienie Karin Westerlund, doradcy w Bibliotece Hrabstwa Västernorrland we Szwecji. Prezentowała ona Bibliotekę Jabłko (Apple Library) dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną, której symbolem jest wielkie, czerwone jabłko oddziałujące na wszystkie zmysły, będące jednocześnie chatką witającą czytelników – dzieło rzeźbiarza Tomasza Sikmutisa. Dział biblioteki przeznaczony dla tych dzieci stanowi integralną część placówki, bowiem – o czym przekonywała Karin Westerlund – biblioteka specjalna nie powinna być oddzielona.

Kolejny dzień konferencji był momentem, w którym bibliotekarze mogli podzielić się swoimi doświadczeniami. W krótkich komunikatach przybliżali pracę w swoich placówkach oraz metody przełamywania barier. Wystąpił m.in. Piotr Pawłowski, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji, tegoroczny laureat nagrody Totus. Poprzez swoje osobiste doświadczenia opowiadał o problemach osób niepełnosprawnych i o tym jak on



**biblioterapeutów**

sam, człowiek poruszający się na elektrycznym wózku inwalidzkim, znalazł sposób na życie i stworzył, wraz z również niepełnosprawnym przyjacielem, Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji oraz magazyn dla niepełnosprawnych, ich rodzin i przyjaciół „Integracja”. Wystąpienie to podparte multimedialną prezentacją wywołało wiele emocji i uzmysłowiło uczestnikom, jak żyć z osobami nie w pełni sprawnymi, jak nie tworzyć barier, „nie traktować siebie inaczej” – jak mówił prezes Integracji.

Trzeci dzień był czasem na podsumowanie i refleksję. Po wystąpieniu ostatnich prelegentów uczestnicy rozpoczęły dyskusję. Mówiono o problemach, o sposobach zdobywania dotacji, o tym gdzie kupować alternatywne materiały czytelnicze takie, jak: książka mówiona, książka pisana językiem Braille’a czy publikacje z powiększonym drukiem.

Po zakończeniu konferencji 60 uczestników wróciło do swoich zajęć. Mamy nadzieję, że wysłuchanie prelekcji zarówno zagranicznych gości, w tym Karin Westerlund, Inger Edebro-Sikström, dyrektora biblioteki w Umea w Szwecji, Ernsta Buchholza, kierownika Miejskiej Biblioteki w Offenbach w Niemczech czy Winnie Vitzansky, dyrektor Duńskiego Związku Bibliotek, jak i polskich specjalistów biblioterapeutów, m.in. dr Ireny Boreckiej – prezesa Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego, dr Lidii Ippoldt z Akademii Pedagogicznej w Krakowie, czy prof. Bronisławy Woźniczki-Paruzel z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu nie tylko przybliżyło rozwiązania w zakresie obsługi czytelników niepełnosprawnych i wykorzystywania różnych form pracy, w tym biblioterapii, ale także wpłynęło na świadomość obecności osób niepełnosprawnych w naszym życiu.

*Ewelina Kuczyńska*

**Kulawy prowincjusz w stolicy****Szanowni Państwo,**

Z zainteresowaniem przeczytałem informację w lutowym numerze „Naszych Spraw”, że Komitet Honorowy Obchodów Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych powołał zespół ekspertów, którzy mają – do końca października br. – opracować Krajowy Program Integracji Osób Niepełnosprawnych. Informacja ta tchnęła optymizmem pozwalającym sądzić, że wraz z nadejściem upragnionego roku 2003 będzie ubywać okazji do pisania felietonów o tytule jak powyżej.

Poruszam się na elektrycznym wózku inwalidzkim i na dodatek mieszkam w Kielcach. Tymczasem właśnie ta pierwsza okoliczność (tzn. jazda na wózku) po kilkudniowym pobycie w Warszawie jest powodem nieklamanej radości z tej drugiej (tzn. mieszkania w Kielcach).

– Na Starówkę! – miałem pierwszą myśl ujrzawszy kursujące po Warszawie, a znane mi z Kielc autobusy niskopodłogowe. Dla nas zbawienne, ponieważ wyposażone w otwierany lub wyciągany na zewnątrz podjazd umożliwiający wjazd wózkiem do środka autobusu.

Dojechałem więc do ul. Miodowej, niedaleko placu Zamkowego. Tyle że po drodze po raz pierwszy odczułem swe prowincjonalne nieobycie: w Kielcach, gdy autobus niskopodłogowy zatrzymuje się przy przystanku, to kierowca na widok oczekującej osoby na wózku inwalidzkim wysiada i podjazd otwiera. W Warszawie zaś kierowcy podjeżdżali, stawali i... pomimo mego usilnego machania ręką odjeżdżali, bez otwierania owego! Czy ja coś niewłaściwego pokazywałem? Albo może miałem to czynić wirtualnie? Dotąd tego nie wiem, gdy jednak kierowca przez pasażerów mitygowany zatrzymał autobus, usłyszałem: – No to wjazd! Wtedy ściągałem cugle, ale 120 kilogramów mego wózka nijak przeskoczyć do autobusu bez podjazdu nie chciało! W końcu, pokazując wielkopańską łaskę, kierowcy – bo działa się to częściej – wysiadali, by go otworzyć. A zdarzyło się, że scyzorykiem, bo odpowiedniego klucza nie było.

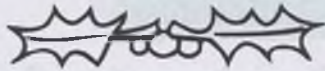
**Gdzie król może i piechotą**

Korzystając z trzech przesiadek, z Tarchomina, dzielnicy Warszawy, do centrum miasta jechałem ok. 2,5 godziny, ponieważ autobusy niskopodłogowe kursowały średnio co godzinę na obranych liniach. Nic to – byłem na placu Zamkowym! Ale wtedy spojrzałem na Zygmunta i z narastającą potrzebą: – Gdzie on na stronę chodzi? – pomyślałem. Pytam, gdzie tu WC – ludzie na drugą stronę Starówki mnie kierują. Czy jest dla mnie dostępny? Nie wiedzą. Dojeżdżam: schody. No to może do jakiejś restauracji? Wszędzie schody. Ale przecież w McDonald’sach ubikacje na nasze wizyty są przyszykowane! – przypomniałem sobie i przechodzącą właśnie elegancką panią o to pytam. – Co? McDonald’s na Starówce?! – pani wytknęła mi mój prowincjonalizm. Ktoś w końcu powiedział, że jest przy ul. Świętokrzyskiej. – Nie dojadę! – pomyślałem patrząc ze zgrozą na plan miasta. A gdy się okazało, że do ubikacji dla niepełnosprawnych w Pizzy Hut, naprzeciwko USC, też schody prowadzą, to zdesperowany kelnerkę o dyskretną bramę zapytałem. Ona, świadoma nadchodzącego kryzysu, podpowiedziała: – A może w Zamku? No to jazda! Tam zaś strażnik, że owszem, jest, ale nie wjadę bez biletu wejściowego.

I w ten oto prosty sposób poznałem chyba najdroższe WC świata! A później odkryłem jeszcze inną atrakcję: w ubikacji były bardzo wąskie kabiny. – Przepraszam, gdzie są uchwyty? – zapytałem panią pomagającą mi zjechać windą do toalety. Wtedy ona nieśmiało uchylała drzwiczki i: – Przepraszam, ale tutaj nigdzie ich nie ma – stwierdziła. Stropiony odwróciłem głowę, patrzę, a tu – jest! Były dwa uchwyty przy pisuarze. Wyborne! Łapiemy uchwyt lewy, drugą ręką prawy. Później się podciągamy, trzymamy i... co dalej?

*Adam Bałaga*





- ★ Galeria Twórczości Osób Niepełnosprawnych „Integracja” w Katowicach na **inaugurację działalności i wernisaż wystawy malarstwa Zofii Pustułki**, 12 listopada.
- ★ Przewodniczący Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych na **posiedzenia Rady** 18, 24, 25 listopada oraz 1, 4 i 9 grudnia, w siedzibie KIG-R w Warszawie.
- ★ Organizatorzy na **wernisaż wystawy poplenerowej „Zamki Kazimierzowskie”**, 20 listopada w piwnicach Zamku Królewskiego w Niepołomicach.
- ★ Federacja Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników ZPCh na **konferencję z udziałem przedstawicieli środowisk**, 21-23 listopada w CKiR w Konstancinie.
- ★ Wrocławski Sejmik Osób Niepełnosprawnych **do udziału w drugim etapie seminarium „Zniewolony seks czyli erotyka niepełnosprawnych”**, 21-22 listopada w Sali Sesyjnej Rady Miejskiej Wrocławia.
- ★ Zarząd Jeleniogórskiego Oddziału Terenowego TWK na **uroczystości poświęcone 25. rocznicy powołania do życia Oddziału**, 23 listopada w Teatrze Zdrojowym w Jeleniej Górze – Cieplicach.
- ★ Stowarzyszenie Kulturalne im. Praksedy Lemańskiej na **X Jubileuszowy Festiwal Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej**, 23 listopada w Sali Wielkiej Centrum Kultury „Zamek” w Poznaniu.
- ★ Organizatorzy na **pikietę osób niepełnosprawnych, emerytów i rencistów przeciwko rządowemu programowi ograniczenia wydatków**, 25 listopada pod gmachem Sejmu w Warszawie.
- ★ Miejskie Centrum Kultury w Mysłowicach na **wieczór autorski Piotra Dudka**, 26 listopada w kawiarence Galerii „Na Pograniczu I”.
- ★ Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych w Lublińcu na **II Przegląd Twórczości Teatralno-Poetyckiej Osób Niepełnosprawnych**, 27 listopada w MDK w Lublińcu.
- ★ Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni „Domena” w Bielsku-Białej na **uroczystość z okazji 40-lecia, połączonej z wręczeniem 3 certyfikatów tworzących Zintegrowany System Zarządzania**, 29 listopada w Sali Redutowej hotelu „Pod Orłem” w Bielsku-Białej.
- ★ Biuro Prasowe Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej na **konferencję prasową wicepremiera Jerzego Hausnera podsumowującą pierwszy miesiąc debaty publicznej nad „Programem uporządkowania i ograniczenia wydatków publicznych”**, 2 grudnia w gmachu MGPIPS przy pl. Trzech Krzyży w Warszawie.
- ★ Organizatorzy **do uczestnictwa w projekcie naukowo-artystycznym „Kultura a integracja – sztuka wobec niepełnosprawności”**, 2-4 grudnia w Bibliotece Śląskiej w Katowicach.
- ★ Krajowa Sekcja Kobiet Unii Pracy na **konferencję nt. „Problemy osób niepełnosprawnych”**, 3 grudnia w Hali Widowiskowo-Sportowej w Zabrze.
- ★ Oddział Podlaski PFRON i Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości w Suwałkach na **konferencję pod nazwą „Inicjatywy na rzecz osób niepełnosprawnych w Euroregionie Niemen**, 5 grudnia w hotelu Gołębiwski w Białymstoku.
- ★ Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji i Wydawnictwo AMUN na **otwarcie Międzynarodowej Wystawy Prac Artystów Malujących Ustami i Nogami „Sztuka bez barier”**, 5 grudnia w Muzeum Narodowym w Warszawie.
- ★ Regionalna Fundacja Pomocy Niewidomym w Chorzowie na **polsko-niemiecką konferencję z zakresu wczesnej interwencji i kształcenia zawodowego osób niewidomych i niedowidzących ze sprzężoną niepełnosprawnością**, 5-6 grudnia w Bibliotece Śląskiej w Katowicach.
- ★ Zarząd ERA Sp. z o.o. na **uroczyste otwarcie hotelu \* \* \* \* Pałac Czarny Las wraz z wręczeniem certyfikatu ISO 9001:2000**, 5 grudnia tamże.
- ★ WSSiRN „Start” w Katowicach na **Ogólnopolskie Zawody Pływackie Nadziei Paraolimpijskich – Ateny 2004**, 6-7 grudnia na basenie MOSiR w Tychach.
- ★ KRAZON na **konferencję prasową i do udziału w Kongresie Osób Niepełnosprawnych i Zakładów Pracy Chronionej**, 10 grudnia w kinie „Skarpa” w Warszawie.
- ★ Organizatorzy na **spotkanie informacyjne w sprawie wykorzystania przez organizacje pozarządowe funduszy strukturalnych**, 10 grudnia w Sali Marmurowej Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach.
- ★ Fundacja Pomocy Matematykom i Informatykom Niepełnym Ruchowo na **V Seminarium „Internet dla Niepełnosprawnych dziś i jutro – IdN 2003”**, 10-11 grudnia w Ośrodku Fundacji ETOH w Warszawie.
- ★ Prezes Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie na **wernisaż wystawy malarstwa Karola W. Filo**, 11 grudnia w Dolnym Pałacu Sztuki w Krakowie.
- ★ Stowarzyszenie Pomocy Osobom z Problemami Emocjonalnymi SPoZa na **konferencję „Edukacja i systemy wsparcia dzieci i młodzieży niepełnosprawnej”**, 12 grudnia w sali konferencyjnej PAN w Warszawie.
- ★ Stowarzyszenie „Po Pierwsze Rodzina” na **wielki finał akcji z udziałem artystów i dziennikarzy bożonarodzeniowej pomocy dzieciom z porażeniem mózgowym**, 14 grudnia na terenie Fortu Wola (Geant) w Warszawie.
- ★ Galeria *tak* w Poznaniu na **uroczystość uczczenia 5-lecia WTZ „Przyjaciele”** połączonej z otwarciem wycieczki prac Alberta Behra, 15 grudnia.
- ★ Przewodniczący Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych na **posiedzenie KRaZON poświęcone omówieniu Kongresu Osób Niepełnosprawnych i ZPCh**, 17 grudnia w siedzibie KIG-R w Warszawie.
- ★ Prof. Jan Malicki, dyrektor Biblioteki Śląskiej na **przedświąteczne spotkanie integracyjne „Przy wigilijnym stole”**, 18 grudnia w siedzibie Śląskiej Biblioteki Terapeutycznej w Katowicach.
- ★ Prezydent Krosna na **„Świąteczny Raj Koncert”** wieńczący **obchody Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych**, 20 grudnia w hali widowiskowo-sportowej w Krośnie.





Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

### **Włodzimierza Utechta**

Dyrektora Oddziału Dolnośląskiego Funduszu

Odszedł od nas człowiek wielkiego serca,  
jedna z najważniejszych postaci  
środowiska osób niepełnosprawnych Dolnego Śląska

#### *Rodzinie Zmarłego*

wyrazy głębokiego współczucia składają



*Członkowie Zarządu i Pracownicy  
Państwowego Funduszu Rehabilitacji  
Osób Niepełnosprawnych*

Z wielkim smutkiem żegnamy zmarłego

### **Włodzimierza Utechta**

Wiceprezesa Zarządu

Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start”  
w Warszawie

Straciliśmy niezawodnego i oddanego przyjaciela,  
zasłużonego działacza na rzecz sportu  
osób niepełnosprawnych

Rodzinie zmarłego

składamy wyrazy szczerzego współczucia

pogrążeni w głębokim smutku  
przyjaciele z Polskiego Związku Sportu  
Niepełnosprawnych „Start”

## **Odszedł Włodzimierz Utecht – Gdy ucichną dzwony...**

– **A** glos miał rzeczywiście jak dzwon. Kto Go nie znał – a znali Go chyba wszyscy – mógł pomyśleć, że krzyczy. A On uspokajał: ja po prostu tak mówię. Tym głosem przemawiał zawsze w interesie niepełnosprawnych, przemawiał z różnych szczebli swej zawodowej i społecznej kariery, czym dał dowód wielkiego hartu i siły woli. Sam dotknięty przez los ciężkim inwalidztwem, a właściwie dotykany całe życie, potrafił wziąć to życie za bary by udowodnić, że żadne istniejące od lat bariery Mu nie straszne.

Wychowany przez rodziców z wielkopolskimi zasadami, ruszył w świat na swym wózku wcielać te zasady w życie, dodając swoje doświadczenie zdobyte w czasie studiów i lat pracy w środowisku niepełnosprawnych. Poświęcił się do końca poprawie życia tych, którzy z powodu swej ułomności pozostawali na marginesie, schowani przed normalnością, odizolowani. Nienawidził litości, nie użalał się ani nad sobą, ani nad innymi. Wolął pomagać.

Jako długoletni działacz sportu inwalidzkiego i czynny sportowiec przybliżył problem aktywności fizycznej zarówno zawodnikom, jak i organizacjom, dla których wcześniej ten problem nie istniał. Równolegle zajmował się aktywnością zawodową niepełnosprawnych, pracując w spółdzielczości inwalidów, będąc pełnomocnikiem wojewody do spraw osób niepełnosprawnych, a także jako dyrektor Oddziału Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, najpierw w Wałbrzychu, później we Wrocławiu.

Z tego ostatniego stanowiska został odwołany 1 grudnia 2003 r. do miejsca, w którym śmiało może powiedzieć jak mawiał za życia: „Jakiegoś mnie Boże stworzył, takiego mnie masz...”.

Pożegnaliśmy Naszego Dyrektora 8 grudnia 2003 r. w Wałbrzychu, gdzie spoczął na przykościelnym cmentarzu obok swej żony, Janiny.

Pracownicy Oddziału Dolnośląskiego PFRON

**Z** głębokim bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci **Włodzimierza Utechta**, który w okresie swojej wieloletniej działalności zawodowej i społecznej był wiernym zwolennikiem i sympatykiem sportu osób niepełnosprawnych. Brał czynny udział w Igrzyskach Paraolimpijskich i godnie reprezentował Zrzeszenie Sportowe Osób Niepełnosprawnych. W ostatnim okresie będąc dyrektorem Dolnośląskiego Oddziału PFRON inspirował i wspomagał wszystkie poczynania zmierzające do rozwoju sportu niepełnosprawnych jako ważnego czynnika rehabilitacji. Utraciliśmy w Włodku przyjaciela, o którym długo będziemy pamiętać.

Zarząd i Sportowcy  
WZSN START Wrocław

**Z** głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci **Włodzimierza Utechta**, dyrektora Dolnośląskiego Oddziału Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Utraciliśmy człowieka prawego, wyjątkowo wrażliwego na los osób niepełnosprawnych potrzebujących pomocy. Całe swoje dorosłe życie poświęcił pracy dla dobra osób dotkniętych niepełnosprawnością. Był autorem wielu rozwiązań organizacyjnych służących tej słabszej części naszego społeczeństwa. Zawsze służył nam swoim ogromnym doświadczeniem. Będzie go nam bardzo brakować.

Wrocławska Rada Niepełnosprawnych

**J**eszcze tak niedawno ścisłałem prawicę Włodka, dziękując mu za czynne propagowanie wszelkich form aktywności niepełnosprawnych. Ostatnio za świetną ideę Memoriału im. Jurka Modrzejewskiego, w którym fundatorem pucharu był właśnie **Włodzimierz Utecht**, jako dyrektor Oddziału PFRON we Wrocławiu. Inteligentnie przetrząsał most między dawnymi i nowymi laty...

Włodek był zawsze taki rzeczywisty, widoczny. Tak bardzo zrobiło się cicho i pusto bez Niego...

Żegnamy Go z wielkim smutkiem.

Są ludzie niezastąpieni – On należy do tego grona. Pozostawił jednak po sobie ślad, który przetrwa.

Będziemy o Nim pamiętać.



Ryszard Rzebko  
redaktor naczelny  
i zespół redakcyjny „Naszych Spraw”



## Nasze życie w przekazie artystów

*„Nasze życie”, czyli zasypana śniegiem chata, łódka przycumowana przy kei, zachód słońca, opalający się plażowicz, gospodarstwo, Tatry, drewniane kościółki, kapliczki stojące przy drodze, zakłopotane i uśmiechnięte twarze oraz wiele, wiele innych, przeróżnie uchwyconych chwil, można podziwiać na V Regionalnej Wystawie Twórczości Osób Niepełnosprawnych zorganizowanej przez Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych oraz Miejski Dom Kultury z Lublińca.*

**W**ernisaż wystawy miał miejsce 13 listopada, a prezentowane prace można było podziwiać w holu MDK w Lublińcu do 10 grudnia br.

Celem przyświecającą imprezie była promocja twórczości artystycznej osób niepełnosprawnych, jako symbolu rehabilitacji i samorealizowania się przez sztukę. Zgromadzonych na wernisażu gości i autorów prac ciepło powitali organizatorzy, a przedstawiciele patronów – burmistrza Lublińca oraz starosty powiatu lublinieckiego – podziękowali autorom prac za włożony trud honorując wszystkich artystów przepięknymi albumami i dyplomami.

Wystawiono kilkadziesiąt prac wykonanych przeróżnymi technikami przez 42 uczestników indywidualnych oraz 11 ośrodków, w których osoby niepełnosprawne mogą realizować swe artystyczne talenty. Trafiły tu dzieła z całej Polski, organizatorom udało się zgromadzić prace z Bielska-Białej, Gliwic, Bydgoszczy, Szemrowic, Katowic, Sosnowca, Herbów Starych, Lublina, Pszczyny, Gilowic i Lublińca.

Tegoroczną imprezę zatytułowano „Nasze Życie”, ponieważ to właśnie z codziennego życia najczęściej twórcy czerpią



pomysły. „Nasze Życie” to olejne obrazy, to hafty i szydełkowe serwety, to drewniane figurki, czarno-białe lino-ryty, to kompozycja kwiatowa na płycie gramofonowej oraz ułożony na blasze kamienny ślimak-domino, to wióry, ścinki, firanki, szmatki, czasem starannie ułożone, czasem chaotycznie porzucane.

Autorzy prac w bardzo ciekawy i różnorodny sposób zobrazowali codzienność wykorzystując do tego celu szereg rozmaitych technik przekazu artystycznego. Prace są takie, jakie jest nasze życie... chwilami radosne, szczęśliwe, a czasem szare, zimne i niekolorowe. Nasze życie nie jest niekończącym się różowym zachodem słońca, ani bezkresną, mroźną zimową zawieruchą, nasze życie to ciągle zmiany, to nowe doświadczenia i przeżycia, stałe podejmowane przez nas decyzje i wybory, napotykanie nowi ludzie, rzucane nam wyzwania...

Należy jednak pamiętać, że to trudne chwile pozwalają nam docenić radość i szczęście, że to dzięki otaczającemu nas nocą przerażającemu mrokowi doceniamy światło dnia, a po burzy na niebie jaśnieje piękne słońce.

Tekst i fot.: Jono

## Być aktywnym

Celem gliwickiej Fundacji Tacy Sami jest wspieranie działalności dążącej do wyrównania szans wszystkich ludzi, a szczególnie osób niepełnosprawnych, w obszarze kultury, nauki, sportu i rekreacji oraz zawodowym. Została ona założona przeze mnie (osobę niepełnosprawną – po dziecięcym porażeniu mózgowym) na początku bieżącego roku, aby pomagać osobom niepełnosprawnym, mieszkającym w różnych częściach Polski wyjść z izolacji, wyjść z czterech ścian.

Choć Fundacja działa od tak niedawna, w lipcu współorganizowaliśmy już zjazd osób niepełnosprawnych związanych z internetem – Ustroń «2003, w którym uczestniczyło 70 osób. Na przełomie października i listopada odbył się w Centralnym Ośrodku Sportu w Spale pierwszy fundacyjny obóz sportowy. Wzięło w nim udział 26 osób, w tym 19 niepełnosprawnych ruchowo z różnych części

kraju. Codziennie w trakcie obozu odbywały się zajęcia sportowe z takich dyscyplin, jak: pływanie, szermierka na wózkach, zajęcia ogólnousprawniające oraz tenis stołowy.

Aktualnie wraz z krakowskim Stowarzyszeniem Nurkowym „Nautica” pracujemy nad organizacją obozu nurkowego dla osób niepełnosprawnych ruchowo. Prawdopodobnie odbędzie się on już w styczniu przyszłego roku.

W 2004 roku zamierzamy zorganizować kilka obozów sportowych, dlatego już teraz zaczynamy tworzyć bazę osób chcących w nich uczestniczyć. Ankietę zgłoszeniową można znaleźć na stronie internetowej [www.tacysami.org.pl](http://www.tacysami.org.pl)

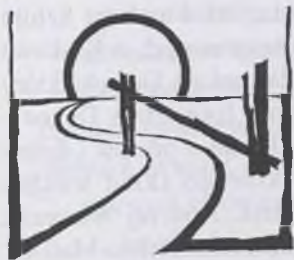
Szczegółowe informacje można uzyskać pisząc na adres poczty elektronicznej: [fundacja@tacysami.org.pl](mailto:fundacja@tacysami.org.pl) lub dzwoniąc pod numer tel. 0502 928777.

Agata Kopeć





# Potrafili świetnie bawić siebie i innych



27 listopada 2003 roku odbył się w Lublińcu II Przegląd Twórczości Teatralno-Poetyckiej Osób Niepełnosprawnych. Rozpoczęcie imprezy zaplanowano na godzinę 10 rano.

Dokładnie o tej porze w okolicy lublinieckiego Domu Kultury krążyło kilkadziesiąt osób, niektóre korzystały z porannych, „wiosennych” promieni listopadowego słońca, inne kłębiły się wokół wejścia. A w środku... jedni zajmowali dogodnie miejsca na widowni, a inni w holu podziwiali dzieła niepełnosprawnych artystów zgromadzone na wystawie pt. „Nasze Życie”, której otwarcie odbyło się 13 listopada.

Sala widowiskowa powoli zaczęła się wypełniać. Czy ktoś spodziewał się, że przybędzie aż tak wiele osób?



**B**urmistrz Lublińca Józef Kazik dokonał oficjalnego otwarcia Przeglądu życząc wykonawcom i publiczności wspaniałej zabawy i nie kryjąc swego zadowolenia z ogromnego zainteresowania imprezą.

Rzeczywiście, sala widowiskowa wypełniona była do ostatniego miejsca. Organizatorami II Przeglądu były miejscowy DPS, MDK i Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych z Lublińca. To na ich zaproszenie 27 listopada odpowiedziało kilkanaście zespołów teatralnych z całego regionu. Wysoka frekwencja mogła tylko potwierdzać wspaniałe wyczucie organizatorów czasu, miejsca i potrzeb, zarówno publiczności, jak i wykonawców. A prawdziwym *spiritus movens* całego przedsięwzięcia – jak zwykle – był Wiesiek Drynda, honorowy prezes Stowarzyszenia.

Na deskach lublinieckiej sceny zaprezentowano przeróżne formy przekazu teatralnego. Pierwsi wystąpili przedstawiciele DPS – „Faceci w czerni”, zaprezentowali „Baśń o współczesnym Kopciuszku”, w ich interpretacji dzisiejszy książę to idol, król rocka, zapraszający wszystkich do wspólnej zabawy, nie na balu lecz na koncercie rockowym.

Zgromadzona publiczność nie potrzebowała rozgrzewki, już pierwszy występ pozwolił wszystkim włączyć się do zabawy. Entuzjazm publiczności nie wygasł. Widzowie okazali się bardzo wrażliwi na płynący ze sceny przekaz. Emocje towarzyszyły wszystkim podczas trwania całego Przeglądu. Przystojny idol łamał serca młodych kobiet zasiadających na widowni, a zespół ABD



zachwycał radością i sposobem poruszania się po scenie. Artyści z Katowic zaczarowali nas pantomimą „Cztery pory roku”, a zespół z Rybnika zachwyił przygotowaną wiązką tańców śląskich.

Mogliśmy m.in. słuchać zespołów wokalnych, tańczyć twista, poznawać twórczość poetycką niepełnosprawnych mieszkańców Lublińca, podziwiać

energię występujących na scenie seniorów i kombatanów. Na stojąco oklaskiwaliśmy pracę licealistek, Ani Lisatowskiej, Agaty Wilk i Gosi Brodziak, które w ciągu tygodnia przygotowały układ taneczny z grupą niesłyszących chłopaków. A wakacyjny nastrój na sali stworzyły migane piosenki niesłyszących harcerzy.

Wspaniała różnorodność! Tylko to stwierdzenie właściwie oddaje charakter tego przedsięwzięcia. Jak inaczej bowiem określić można imprezę, w czasie której twist przeplatany jest tańcem ludowym, musical pantomimą, niesłyszący druhowie migają piosenki harcerskie i turystyczne, seniorzy i kombatananci wzruszają, a „Fujareczka” bawi wszystkich do łez?

Można tylko pogratulować i przyznać rację organizatorom. Wiesiek Drynda tłumaczył, że impreza ta musiała zostać zorganizowana w formie przeglądu, ponieważ nie jest możliwe porównywanie, wyróżnianie czy klasyfikowanie poszczególnych występów, każdy z nich jest wyjątkowy, a przede wszystkim z innymi nieporównywalny.

Dlatego, na pewno słusznie, zamiast wyłaniać najlepszych postanowiono wszystkich wyróżnić dyplomami i statuetkami.

Joanna Nosiadek  
 fot. Autorka



„Chodzi mi o to, aby język gietki  
powiedział wszystko,  
co pomyśli głowa”

# Witryna poetycka



„Cicha noc, święta noc”  
przed nami, czas Bożego  
Narodzenia. W świątecznej  
Witrynie składamy życzenia,  
by ta magiczna Noc dała siłę  
slabym, moc wiary wątpiącym, a melancholię  
przemieniała w radość.

\*\*\*

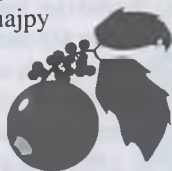
Są Święta w naszym kalendarzu  
Najdroższe i najbliższe  
Bo wywołują falę marzeń  
Najczulszych i najmilszych...

Ten nastrój wszystkim się udziela,  
Ogarnia serca, dusze  
Radością szczęścia i wesela  
I czystych wielkich wzruszeń.

*K. Chojecka*

## Bezdomna Wigilia

Pod zawianym mostem knajpy  
siedzi dziewczyna  
skostniałymi płatkami  
układa  
dom rodzinny  
ze świeżą pościelą  
żyłkami sianka pod obrusem  
gorącym barszczem  
i serdeczną choinką  
a gdzie jest  
a gdzie jest  
droga do Betlejem



## Kolęda

choć pogoda nie sprzyja  
biegną starzy i młodzi  
bo w stajence Maryja  
Syna Bożego rodzi  
już małeńka dziecinka  
ssie zmarzniete paluszki  
ale gdzie jest pierzynka  
nie ma nawet poduszki  
zamiast w mięciutkich puchach  
śpisz na kłującym sianie  
smutne miejsce narodzin  
wybrano ci o Panie

*Jolanta Kutyló*



## Noc wigilijna

Ciemna noc w wilię zakłętą,  
a ponad miastem gwiazda Chrystusowa.  
Na skrzydłach kolędy płynie czas zadumy...  
W oczach siwych matek błyszczą  
światliste gwiazdy

Ulicą przeszła samotność  
i na pustych krzesłach zasiadła.  
Matka łzę ociera.  
Za oknem zamieć...

Blask świec krąży nad pustką  
Chrystus na świat przyszedł  
i lzy w gwiazdy przemienił

*Krystyna Gawlik*

## W środku nocy

Nadeszła święta noc i Bóg się nam narodził  
Do serca niebo przytuliło wszystkich nas  
Pieśń odkupienia chór aniołów w krąg  
zawodzi  
Na ziemię spłynął betlejemskiej  
gwiazdy blask

Nadeszła święta noc i światło nam zabłysło  
By nasze serca znowu ogrzać ciepłem swym  
A gdyby kiedyś nam z ciemnością  
walczyć przyszło  
To Boże światło nas wspomozie z całych sił

Nikt cię nie pyta ile masz lat  
Dzisiejszej nocy nie jest ważny taki fakt  
Boża Dziecina jest pośród nas  
Dla wszystkich to radości czas

Czy jesteś dzieckiem, czy siwa skroń  
Odnajdziesz dzisiaj radość, podaj  
swoją dłoń

Niech każdy człowiek będzie jak brat  
Niech to uczucie dziś obiegnie cały świat

Nadeszła świata noc i Bóg się nam narodził  
Do serca niebo przytuliło wszystkich nas  
Pieśń odkupienia chór aniołów w krąg  
zawodzi  
Na ziemię spłynął betlejemskiej  
gwiazdy blask

Nadeszła święta noc i światło nam zabłysło  
By nasze serca znowu ogrzać ciepłem swym  
A gdyby kiedyś nam z ciemnością  
walczyć przyszło  
To Boże światło nas wspomozie z całych sił

*Zbigniew Skorupiński*  
Oprac. Ika

## Rozstrzygnięcie 10. konkursu literackiego

Już po raz 10. Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych z Krakowa zorganizowała konkurs literacki, który rozstrzygnięto w listopadzie. Dokonało tego jury złożone z poetów i dziennikarzy, w którego skład weszli: Ryszard Rodzik, Andrzej Warzecha i Adam Ziemianin oraz Helena Maślana, prezes Fundacji.

Pośród 227 prac 88 autorów, które wpłynęły na konkurs poezji i 55 prac 39 autorów, które wpłynęły na konkurs prozy, jury przyznało:

### Kategoria prozy:

I nagroda – Krzysztof Salak – Szczecin  
dwie II nagrody – Jerzy A. Maciążek – Częstochowa, Józef Wawroń – Świecie  
III nagroda – Rafał Orlewski – Piotrków Trybunalski

Przyznano również 6 równorzędnych wyróżnień.

### Kategoria poezji:

I nagroda – Zofia Garbaczewska-Pawlikowska – Kraków  
dwie II nagrody – Anna Elżbieta Iwińska – Jarosław, Anna Maria Nowak – Racibórz  
dwie III nagrody – Alojzy Podleśny – Chorzów, Naria Natasza Solarz – Rzeszów

W tej kategorii jury było bardziej hojne przyznając ponadto 9 równorzędnych wyróżnień.

Wierzmy, że Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych – jak po poprzednich edycjach konkursu – wyda tomik z nagrodzonymi utworami, który będziemy mogli zarekomendować naszym Czytelnikom.

*J.K.*





# „Zobacz we mnie człowieka...”

*Obchody Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych miały zwrócić uwagę władz, instytucji, społeczeństw całej Europy, na poziomie narodowym i lokalnym, każdego obywatela, na prawa i problemy niepełnosprawnych, miały nieść świadomość równości praw każdego członka społeczności, obowiązku równego traktowania. Stereotypowi słabości, inności, niezaradności, uzależnienia, totalnego pozbawienia mocnych stron oraz nieszczęścia miały przeciwstawić: możliwości, zdolności, aspiracje, niezależność, sukces i radość życia. Celem ERON było pokazanie możliwości 50 milionów (!) Europejczyków jako aktywnych podmiotów zdarzeń.*



Uroczystym akcentem kończącym ERON w Polsce była Gala w Sali Kongresowej w Warszawie, którą 3 grudnia – jak zawsze profesjonalnie – zorganizowało Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji w współpracy z PFRON. Sala ogromna, więc pomieściła wielu gości przybyłych z całego kraju – głównie przedstawiciele organizacji środowiskowych. Oczywiście w pierwszych rzędach zasiedli „oficjele” – cały Komitet Honorowy ERON. Nie pojawił się co prawda premier Leszek Miller – przewodniczący Komitetu, wicepremier Jerzy Hausner, zajęty debatą nad likwidacją PFRON, też nie był obecny. Jak zwykle w takich razach niezawodna okazała się Pani Prezydentowa Jolanta Kwaśniewska i minister Jolanta Banach. Paniom towarzyszyli członkowie zarządu PFRON. Nie zabrakło też rzecznika praw



*Prowadzący Galę:  
Magda Molek i Piotr Pawłowski*

obywatelskich, prof. Andrzeja Zolla. To ważny człowiek dla niepełnosprawnych, którzy witali go gromkimi brawami.

Na scenie obok gwiazd polskiej estrady – Stanisława Sojki i Natalii Kukulskiej, występowały znane już w kraju – czyli także gwiazdy – zespół „Na górze”, „Grupa Bogu”, znakomita Ania Rossa z Katowic i inni wykonawcy. To już profesjonalści. Przypomniało całą społeczną kampanię medialną – spoty telewizyjne tak profesjonalnie stworzone przez firmę Leo Burnett, które pokazywane przez cały rok, odniosły chyba jakiś skutek w naszej świadomości.

Sojka próbował nauczyć publiczność nowego hymnu – prawie protest-songu „Zobacz we mnie człowieka, ja na litość nie czekam...”. Ale przebieg imprezy pokazywał coś odmiennego. Pojedyncze

osoby na scenie były obdarowywane wspaniałymi prezentami, które rozwiązywały ich osobisty problem łączący się z niepełnosprawnością: a to samochód, a to zestaw komputerowy, wyposażenie mieszkania albo spełnienie marzenia: wyjazd na mecz za granicę albo występ na koncercie w Kongresowej – taki Święty Mikołaj. Trochę kliwne, trochę budzące zazdrość. Czy wszystkim to się podobało? Zapewne nie. Jakieś dziecko na sali spytało: – Mamo, a dlaczego ja nie dostałem takiego pięknego komputera jak ten chłopczyk na scenie? – I co tu odpowiedzieć? Zjawisko sprawiedliwości społecznej to przecież utopia – nie istnieje. Ale jak to wytłumaczyć małemu dziecku, w kraju gdzie jest tyle dysproporcji, gdzie posłowie mają posiłki w „stołówce zakładowej”, a setkom tysięcy dzieci ogranicza się dotacje na dożywianie?

Fundusz Pierwszy Krok promowany na Gali na pewno komuś pomoże. PFRON też trochę pomoże, na miarę przykrajanego, ograniczanego budżetu. Znajdą się jeszcze sponsorzy. Może uda się też poprawić cały system kompleksowego wspierania osoby niepełnosprawnej od momentu utraty sprawności, poprzez rehabilitację, szybkie oprzyrządowanie dostosowane do dysfunkcji, zlikwidowanie niezbędnych barier w domu, szkole, uczelni, przeszkolenie i znalezienie odpowiedniej pracy – znów utopia!

Ale przecież zbliżają się Święta, Noc Wigilijna, kiedy spełniają się marzenia. Niechaj to o pojawieniu się większej życzliwości w każdym z nas, chociaż w minimalnym stopniu spełni się w tym roku.

*A. Łagowska*

*fot. Integracja/ P. Stanisławski*







# Zachwył burmistrza

*Wiosenne upały wróciły do Niepołomic... u progu zimy, za sprawą wernisażu wystawy prezentującej prace plastyczne twórców niepełnosprawnych powstałe na plenerze „Zamki Kazimierzowskie w Niepołomicach i Wieliczce”, o którym pisaliśmy w numerze czerwcowym.*

Tym razem przepastne i... przytulne zarazem piwnice zamku, wyremontowane w kolejnym etapie restauracji królewskiej rezydencji, zostały zaaranżowane na galerię obrazów przez pracowników miejscowego Centrum Kultury – współgospodarza wciąż piękniejącego obiektu, a zarazem współorganizatora pleneru, obok Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce i Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie.

Spotkanie okazało się czymś więcej niż zwyczajowym otwarciem ekspozycji, stanowiło bowiem jedną z imprez całorocznego cyklu *Niepołomice Niepełnosprawnym*. Wśród publiczności zjawiała się niewielka wprawdzie, ale reprezentatywna grupa uczestników pleneru, byli przedstawiciele organizatorów oraz gospodarzy zamku i miasta z burmistrzem Stanisławem Kracikiem.

Oprawę muzyczną zapewnili utalentowani podopieczni tutejszego Domu Niewidomego Mężczyzny prowadzonego przez ks. Jacka Ponikowskiego, współpracującego z Centrum i Szkołą Muzyczną. Grali tak, że przybyli ze Słdziejowic uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej z ochotą puścili się w tany, a Henryk Źarski – jeden z najwybitniejszych żyjących współcześnie twórców *art naif*, wyjął z kieszeni organki, z którymi się nie rozstaje i wtórował muzykantom.

Dobry humor i pogoda ducha nie opuszcza popularnego pana Henia, wkrótce nastrój jeszcze bardziej mu się poprawił, bowiem sam pan burmistrz zaczął się dopytywać o autora prac, które mu szczególnie przypadły do gustu. Doszło do sympatycznej wzajemnej prezentacji obu panów oraz obietnicy burmistrza (złożonej wobec zainteresowanego i wielu świadków!), że Niepołomice przedstawią artystyczny dorobek Henryka Źarskiego na specjalnej ekspozycji już w przyszłym roku!

Gdy dodam, że dodatkową atrakcją spotkania był nadzwyczaj smakowity i urozmaicony poczęstunek (a nie, jak to często bywa jedynie wernisażowy cienkusz), zaczniecie doprawdy żałować, że was tam nie było!



To jedna z wielu imprez kulturalnych, jakie odbyły się w mijającym roku w Krakowie i Małopolsce. Część z nich zorganizowano pod hasłem Roku Niepełnosprawnych. Brałem udział jedynie w części z nich, tak wiele ich przygotowano. Relacje z nich byłyby podobne do tej powyżej.



Henryk Źarski wtóruje na organkach

Jednak ilość nie zawsze szła w parze z jakością. Jedne organizowane są przez kompetentnych zapaleńców, inne – niestety – przez nieudolnych urzędników „odfajkowujących” propagandowo nakazaną odgórnie konieczność ich odbycia. Przy tym właśnie ci ostatni są

najczęściej dysponentami jakże szczupłych środków. W ogólnej mizerii, kultura i sztuka idzie pierwsza na „odstrzał”, na przykład likwiduje się warsztaty terapii zajęciowej i inne, podobnie skuteczne formy intelektualnej i duchowej rewalidacji niepełnosprawnych ludzi. Stawia się na doraźne, często bardzo prymitywne, wręcz ogłupiające „zabawy” pod hasłem: *Niech się niepełnosprawni cieszą!* Ileż przy tym bywa hipokryzji ba, cynizmu!

Znakami czasu stały się liczne i rozmaite zbiórki charytatywne oraz aukcje na przykład przedmiotów używanych przez VIP-ów, bądź prac podopiecznych, bądź też dzieł sztuki ofiarowanych przez uznanych artystów, organizowane pod koniec roku przez placówki kulturalne, instytucje pozarządowe. Gdy konto już puste (często debetowe), Wigilia tuż, tuż, Nowy Rok jawi się jako wielki znak zapytania, licytacje są okrzykiem SOS, który w tym szczególnym przypadku należy rozumieć dosłownie: *Ratujcie Nasze Dusze!*

Salki, w których takie właśnie aukcje się odbywają, świecą zazwyczaj pustkami. Nie zjawiają się na nich ani koneserzy, kolekcjonerzy ani nowobogacy snobi. Dlatego dochody z rzadka stają się „ożywiająca kroplówką”. Na szczęście starczą choćby na to, by spotkać się i łamiąc opłatkiem życzyć sobie nawzajem lepszych czasów, a nade wszystko zdrowia, czego i ja Drogim Czytelnikom i sobie życzę.

Janusz Kopezyński  
fot. Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych

PS. W nadtytule użyłem staropolskiego określenia *raptularz*, którego współczesna definicja brzmi (cytuje za encyklopedią WIEM): jest to *podręczna księga, brulion, służące do zapisywania różnych bieżących zdarzeń, anegdot; także zbiór notatek*. Jednak źródłosłów tego terminu wywodzi się z łacińskiego *raptus* – porwanie; *gwałtowne zabranie czegoś*. Dlatego dalsze notatki z mojego raptularza wymagają niezbędnego uładzenia przed publikacją w następnym numerze.



# Malowanie jest jak podróż

**W** Muzeum Narodowym w Warszawie 5 grudnia dokonano otwarcia międzynarodowej wystawy prac plastycznych „Sztuka bez barier”, artystów malujących ustami i nogami. W uroczystości udział wzięli m.in. Jolanta Kwaśniewska oraz prezes Światowego Związku Artystów Malujących Ustami i Nogami Eros Bonamini z Włoch, a także wielu innych artystów z kraju i zagranicy. Wystawa zachwyciła wszystkich licznie przybyłych gości. Nie sposób wymienić wszystkich dzieł: rozdarte niebo „Potem” Strojana Zafreda ze Słowenii uderzało siłą wyrazu. „Brzozy” Ireneusza Betlewicza zachwyciły subtelnością i delikatnością. Można było podziwiać dzieła nawet z dalekiej Japonii autorstwa Tomihiro Hoshino, które połączone z finezyjną japońską poezją, zaciekały nasze zagalone umysły:

*To nic złego przystanąć  
Nic złego obejrzeć się wstecz*

*Jeśli dostrzeżesz tam  
Coś pięknego...*

*Nic w tym złego  
By przysiąść  
I się zapatrzeć*



Nie trzeba sztuki prezentowanej na tej wystawie reklamować poprzez niecodzienną technikę wykonania, chociaż i to budzi podziw przeciętnego widza, nie potrafiącego wykorzystać do tego celu swoich rąk. Sztuka tu prezentowana, jak mówi prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji Piotr Pawłowski: „...broni się sama i najlepiej prowadzi ludzi do dialogu, wzajemnego poznawania się i współistnienia. Sztuka bowiem, jak żadna inna dziedzina ludzkiej kreacji, niweluje wszelkie bariery. Ujawnia nieogarnięte możliwości duchowego rozwoju”.

Można jeszcze dodać, że dzięki tej nietypowej formie tworzenia, ukazuje widzom szarym i przeciętnym, że i umysł, i ciało człowieka ma nieodgadnione możliwości, odkrywane ciągle na nowo. Na nowo zaskakujące i zachwycające. Czy potrafimy docenić to, co posiadamy: życie, zdrowie, dar istnienia?

Wystawa 150 obrazów artystów z całego świata zorganizowana przez Wydawnictwo AMUN oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji w Muzeum Narodowym w Warszawie prezentowana będzie do 22 lutego 2004 roku.

*A. Łagowska*

fot. Integracja/P. Stanisławski







# Jak jedna rodzina

*– Otaczamy statą opieką najzdolniejszych, będziemy kładli nacisk na ich rozwój, m.in. poprzez konsultacje, spotkania z instruktorami, pedagogami. Już najbliższe warsztaty artystyczne będą okazją do wymiany doświadczeń – tak Krystyna Grabowska, prezes Centrum Rehabilitacji „Start” w Grudziądzu, organizator dorocznego Przeglądu Twórczości Artystycznej Niepełnosprawnych OPTAN zapowiedziała kolejną imprezę. Były nią Międzynarodowe Warsztaty Artystyczne z wystawą twórczości plastycznej i widowiskiem poetycko-muzycznym, organizowane w ramach obchodów Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych.*

Odbły się w Grudziądzu w dniach 28-30 listopada z udziałem twórców niepełnosprawnych z Polski, Bułgarii, Białorusi, Ukrainy i członków Rady Programowej „Teatru Życia” im. ks. biskupa Jana Chrapka. Jej trzon stanowią postaci znane z estrady, sceny, twórczości literackiej i plastycznej. Wśród nich: Ernest Bryll, Mirosław Czyżykiewicz, Krzysztof Daukszewicz, Zbigniew Poliszczuk, Henryk Wojciechowski, Tadeusz Woźniak, Stanisław Jaskółka – prowadzący warsztaty poetycko-muzyczne oraz Krzysztof Wachowiak, Jacek Frankowski, Grzegorz Sprusik, Maciej Pietrzyk – prowadzący warsztaty plastyczne. Wielkie indywidualności, jednostki nietuzinkowe i niezwykle, tak jak niezwykle jest idea „Teatru Życia” – programu twórczej opieki i wspierania rozwoju artystycznego uzdolnionych niepełnosprawnych.

Panowie ci, owszem, dostojni i znani, ale przede wszystkim oddani temu, co robią. Nie samo zasiadanie w Radzie było dla nich najważniejsze, ale praca, która się za tym urzędem kryła – tak orzekli chórem, jednogłośnie. Harmonogram zajęć był napięty, aczkolwiek nieforsujący. Jak sama nazwa tego wydarzenia wskazuje, były to warsztaty – czyli prowadzenie ich miało charakter interaktywny. Zajęcia prowadzone były w teatrze, w Klubie Akcent oraz... w jednostce wojskowej, która co prawda ze sztuką w dokładnym tego słowa znaczeniu ma mało wspólnego, ale tam odbywały się zawody sportowe przygotowujące do finałowych rozgrywek w tenisie stołowym i strzelectwie sportowym. Była to impreza towarzysząca Warsztatom Artystycznym.

Ich uczestnicy indywidualnie przedstawiali własne utwory. Po każdym występie „delikwent” schodził z wysokości sceny



Krystyna Grabowska i Ernest Bryll

na niziny i zasiadając przed szacownym gronem Rady wysłuchiwał opinii na temat tego, co i w jaki sposób zaprezentował. Tzw. poprawność polityczna nie obowiązywała. Padaly słowa pochlebne,

ale była też krytyka – oczywiście konstruktywna. Spotkała się z największym entuzjazmem artystów, bo dowodziła, że ich twórczość nie pozostała obojętna dla odbiorców. Nikt nie chciał ich głaskać po głowie w akompaniamentie komplementów, aby nie urazić – tylko rzeczowo i profesjonalnie wskazywano im pewne niedociągnięcia. Również plastycy nie byli traktowani ulgowo. Prowadzący zajęcia byli równie pomocni co obiektywni w swoich radach.

Taka forma prowadzenia warsztatów miała na celu zapoznanie się z dorobkiem artystycznym uczestników imprezy, ocenę kierunku i celu podjętych działań twórczych oraz spójności zamierzeń z możliwościami, jak i właściwym doborem repertuaru. Rozmowa po prezentacji dotyczyła rozpoznania problemów związanych z procesem tworzenia utworu oraz narzędzi i warsztatu, za pomocą których został przedstawiony.



Zajęcia prowadzi Jacek Frankowski





*Śpiewają przedstawicielki zespołu „Kabajni”*



*Strzelanie - impreza towarzysząca warsztatom*

Uwieńczeniem spotkania było widowisko poetycko-muzyczne, wystawiane na deskach teatru z udziałem wszystkich uczestników Warsztatów. Zadziwiające jest, że przygotowania do przedstawienia trwały zaledwie pół dnia i powstało ono na bazie prezentowanych wcześniej przez niepełnosprawnych utworów i scenek. Suma tych wszystkich wątków ułożyła się zgrabnie we wzruszające przedstawienie...

Efekty zmagani plastycznych zostały przedstawione na wystawie twórczości we foyer teatru i spotkały się z wielkim zainteresowaniem nie tylko niepełnosprawnych i ich rodzin.

Pytania postawione przy okazji OPTAN-u o dalsze losy tego przedsięwzięcia zyskały tutaj swoją odpowiedź. – Warsztaty artystyczne wykazały dobitnie, jak bardzo procentuje stała możliwość konsultacji i opieki twórców z grupą warsztatową. Poziom artystyczny reprezentowany przez niektórych

wykonawców można śmiało nazwać profesjonalnym, czego najlepszym dowodem jest owaacja na stojąco po finałowym występie – powiedziała Krystyna Grabowska.

Warsztaty poza swoim statutowym zadaniem spełniały też rolę integracyjną i rekreacyjną. Wszystkie spotkania nosły ze sobą ogromną dawkę ciepła i wzajemnej akceptacji. Po raz pierwszy wykonawcy występowali w grupach, nie pojedynczo, co wyraźnie wzmocniło więź między nimi i poczucie odpowiedzialności za wspólny program. W trakcie widowiska powstawał naskenie obraz na płótnie – był to zatem swoisty happening. Tworzył go Jerzy Omelczuk, artysta malujący ustami, członek AMUN-u, a proces jego powstawania był „podglądany” przez kamerę i projektowany na duży ekran. Prace plastyczne były jednocześnie zmieniającą się scenografią widowiska. Na tym samym ekranie pojawiały się ich projekcje i zbliżenia wykonawców z kamer telewizyjnych, które rejestrowały program na potrzeby mającego powstać filmu dokumentalnego.

– Najważniejszym efektem całości warsztatów i widowiska – podkreśliła prezes Grabowska – wydaje się być fakt zaistnienia zespołu w miejsce dotychczasowych indywidualności współzawodniczących ze sobą. Myślę, że jest to najważniejsze osiągnięcie Warsztatów Artystycznych i należy je w przyszłości rozwijać szczególnie, nie tylko ze względu na wzmocnienie więzi między niepełnosprawnymi. Wszędzie – podsumowała – nawet na scenie jesteśmy razem, razem tworzymy, razem działamy, jesteśmy jedną rodziną.

Następne Warsztaty Artystyczne dopiero za 365 dni, ale świadomość, że mają szansę znów zaistnieć bardzo cieszy. Życzymy, kolejnych równie udanych, i organizatorom, i uczestnikom.

**Joanna Demska, Iwona Kucharska**

fot. Centrum Rehabilitacji „Start” Grudziądz.  
Piotr Bilski







## Międzynarodowa „Srebrna Sztanga”

**P** przed wielu laty zmagania niepełnosprawnych sportowców w podnoszeniu ciężarów we Wrocławiu nazwano „Srebrną Sztangą”. Nazwa wywodzi się od nagrody – srebrnej miniaturki wykonanej w roku 1980 przez zapaleńców w Elektromechanicznej Spółdzielni Inwalidów „Elwat”, „od zawsze” sponsorującej imprezę i będącą jej inicjatorką.

Zawody już po raz 23. zorganizowało Wojewódzkie Zrzeszenie Sportowe Niepełnosprawnych „Start” Wrocław we współdziałaniu ze znaną w całym kraju firmą „Impel”.

Tegoroczny turniej miał wymiar szczególnie szczytowy. Sekcja podnoszenia ciężarów „Startu” Wrocław obchodzi 35-lecie swej działalności. Jej założycielem był znany działacz sportowy Jerzy Mysłakowski. Bazą sekcji od początku był Zakład Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów we Wrocławiu przy ul. Wejherowskiej, czyli obecny CEKiRON. Pierwszym sukcesem polskich niepełnosprawnych atletów było zdobycie w 1971 r. przez Jana Rybackiego mistrzostwa świata. Od roku 1976 wrocławski „Start” nieprzerwanie wiezie prym w tej dyscyplinie w kraju, a jego przedstawiciele stanowią trzon reprezentacji Polski we współzawodnictwie międzynarodowym. Wielkim liderem w tej rywalizacji był Ryszard Tomaszewski, który cztery razy zdobył medale złote i raz srebrny na Igrzyskach Paraolimpijskich, siedmiokrotnie był mistrzem świata i wielokrotnie ustanawiał rekordy świata w kilku kategoriach wagowych.

W tegorocznym turnieju „Srebrnej Sztangi” wzięło udział 75 zawodników i zawodniczek, reprezentujących obok Polski, Ukrainę, Słowację, Holandię, Czechy i Białoruś. „Sztanga” więc błyszczy coraz jaśniej. Zwrócili na to uwagę prezesa Spółdzielni Inwalidów „Elwat” – Zdzisław Watras i „Startu” – Andrzej Antoniewicz. Ze wzruszeniem przyjęto specjalną nagrodę – ufundowaną jako memoriał im. Karola Malickiego, byłego ciężarowca i pracownika „Elwatu”, którą wręczono najlepszemu



Najlepszy zawodnik wrocławski Edmund Klimek odbiera nagrodę – memoriał Karola Malickiego od prezesa „Elwatu” i firmy „Impel”

### A oto najlepsi ciężarowcy XXIII „Srebrnej Sztangi” we Wrocławiu:

#### Kobiety

1. Solovyova Lidiya (Ukraina) 95,0 kg
2. Kiseolar Olena (Ukraina) 87,5 kg
3. Kulynych Tamara (Ukraina) 75,0 kg
4. Osmanova Lyudmyla (Ukraina) 100,0 kg
5. Oroszowa Anna (Słowacja) 77,5 kg
6. Frolova Tetyana (Ukraina) 115,0 kg

#### Mężczyźni

##### Grupa I – od 48 do 67,5 kg

1. Roch Rafał (Koszalin) 127,5 kg
2. Greń Andrzej (Zielona Góra) 130,0 kg
3. Klimek Edmund (Wrocław) 135,0 kg
4. Owsiany Krzysztof (Wrocław) 145,0 kg
5. Szymański Sławomir (Wrocław) 115,0 kg
6. Hommes Boman (Holandia) 115,0 kg

##### Grupa II – od 67,5 kg

1. Fornalczyk Ryszard (Koszalin) 200,0 kg
2. Rogala Ryszard (Wrocław) 200,0 kg
3. Aldokimov Ivan (Ukraina) 170,0 kg
4. Buben Vladimir (Białoruś) 215,0 kg
5. Gręźlikowski Rafał (Gdańsk) 172,5 kg
6. Kulig Damian (Katowice) 175,0 kg



Nagrodzone dziewczyny – atletki dziękują organizatorom za miłe przyjęcie we Wrocławiu

zawodnikowi wrocławskiemu – Edmundowi Klimkowi. Boje były zacięte, wyniki wspaniałe i doszło do kilku rewanżów za ostatnie mistrzostwa Europy. Liczne widowni dech zapierały zmagania najcięższych. Ale jakże można obojętnie patrzeć, gdy Vladimir Buben z Białorusi wyciska 215 kg, a rywalizują z nim Polacy: Ryszardowie – Fornalczyk z Koszalina i Rogala z Wrocławia, którzy też kończyli bój na niebotycznym ciężarze 200 kg.

Z podziwem obserwowano zmagania kobiet, zdominowane przez Ukrainki. Były też nowe odkrycia. Wrocławskim, dobrze rokującym talentem jest Piotr Szymczak, a nieprzeciętną ambicję zaprezentował Tomasz Grzebiński, lekarz kardiolog, po amputacji, o dziwo startujący także w narciarstwie zjazdowym.

Zawodnicy byli znakomicie przygotowani do zawodów. Na szczególne wyróżnienie zasługują wyniki takich zawodników, jak: Kamila Rusielewicz – 100 kg, Ryszard Fornalczyk – 200 kg, Ryszard Rogala – 200 kg, Edmund Klimek – 135 kg, Krzysztof Owsiany – 145 kg, Piotr Szymczek – 155 kg i Rafał Gręźlikowski – 172,5 kg. Pozostali kadrowicze: A. Marczuk, A. Greń i D. Kulig również dobrze spisali się na wrocławskim pomoście.

Dzieląc się tymi refleksjami nie sposób nie wspomnieć o jakże miłym i wzruszającym geście ciężarowców z województwa zachodniopomorskiego, którzy wręczyli specjalną nagrodę Jerzemu Mysłakowskiemu, trenerowi wrocławian i kadry narodowej, w dowód uznania za 35 lat żmudnej pracy szkoleniowej.

Zawodnicy nagradzani byli wg kategorii OPEN – formuły Wilksa do VI miejsca (mężczyźni w dwóch grupach, kobiety w jednej).

Zawody przeprowadzono bardzo sprawnie, a organizator nagrodził zwycięzców pucharami i upominkami rzeczowymi.

Tekst i fot.:

**Bohdan Krakowski**



## Z Mikołajem do wody chlup!

**M**oże nie z Mikołajem, ale w dniu św. Mikołaja, czyli 6 grudnia, w Tychach, na pływalni Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji jego dyrektor Marcin Staniczek i wiceprezydent Tychów Daria Szczepańska otworzyli Międzynarodowe Zawody Pływackie Nadziei Paraolimpijskich – Ateny 2004.

Do Tychów przyjechało 112 osób wraz z opiekunami z jedenastu polskich ośrodków i czeska drużyna z Brna. Zawody rozegrano w dziesięciu grupach startowych dla osób z dysfunkcjami narządu ruchu i trzech dla osób z dysfunkcjami narządu wzroku, w dwóch kategoriach wiekowych: pierwszej dla urodzonych w latach 1980-1985 i drugiej dla urodzonych w 1986 roku i później. Najmłodszy zawodnik miał niespełna 10 lat. Mieliśmy więc okazję podziwiać bardzo młodych pływaków i pływaczki dopiero rozpoczynających karierę.

Turniej daje możliwość wyboru młodzieży najbardziej uzdolnionej i rokującej największe nadzieje na przyszłość w tej dyscyplinie sportu. Wyboru, który

być może będzie skutkowało udziałem w następnych Paraolimpiadach.

W Tychach wystąpiły drużyny z najsilniejszych polskich ośrodków pływackich z najliczniejszą drużyną katowickiego START-u na czele. I nie ma w tym nic dziwnego, bowiem w polskiej reprezentacji na Paraolimpiadę w Atenach przewiduje się zakwalifikowanie do 28-osobowego składu 5-6 zawodników z Katowic. Mówi się, że prawie pewny udział zapewnili sobie Mateusz Michalski i Marlena Lewandowska (z Chorzowa) oraz Karolina Hamer i Robert Musiorski (z Tychów). Trenują oni w dwóch sekcjach, w Chorzowie i w Tychach pięć razy w tygodniu.

Zapewne dodatkowym czynnikiem mobilizującym jest fakt, iż polscy pływacy to silna grupa, licząca się w świecie. Plasują się na pewno w pierwszej piątce. Z każdej paraolimpiady Polacy przywozili dotychczas kilkanaście medali.

Dlatego: Dzieciaki! Chlup! A my trzymamy za was kciuki.

G.S.

fot. ina-press



Medale i dyplomy wręczają Janusz Abramowicz ze Śląskiego Urzędu Marszałkowskiego i Aleksander Bielski, sędzia główny zawodów





*Od 1988 roku minimaraton w Ciechocinku z malej – niemal towarzyskiej – imprezy rozrósł się do dużego biegu ulicznego o charakterze sportowo-rekreacyjnym. W tym roku wzięło w nim udział ponad 200 osób z całej Polski.*



**T**egoroczny jubileuszowy – XV minimaraton odbył się 13 września. Organizatorami były: Urząd Miejski przy współpracy Zespołu Szkół – Szkoła Podstawowa nr 3 i Gimnazjum oraz Medycznego Studium Fizjoterapii i Stowarzyszenia Centrum Niezależnego Życia.

W zależności od rodzaju niepełnosprawności i stopnia sprawności fizycznej zawodnicy wystartowali w kilku kategoriach i na różnych dystansach od 1000 do 7500 metrów, w dziewięciu biegach.

Po raz kolejny brał udział w „Biegu Solnym” Tadeusz Terebus z Włocławka na swoim wózku wyczynowym. Jak wyznał: – Bardzo przyjemnie jest spotkać się ze znajomymi, którzy przyjeżdżają do Ciechocinka. W pewnym sensie jest to rehabilitacja. Chodzi nie tylko o zwycięstwo, ale i o udział.

Wolontariuszami podczas imprezy byli studenci Medycznego Studium Fizjoterapii w Ciechocinku. Jego dyrektor Jerzy Sobierajski powiedział:

– Jest to wspaniała impreza. Myślę, że pracownicy służby zdrowia, jakimi są przyszli technicy fizjoterapii, powinni brać udział w tego typu przedsięwzięciach. Nasze Studium bierze aktywny udział w organizacji biegu od samego początku. Każdego roku zgłaszają się chętni. Uczą się tego, co kiedyś będą robić w przyszłości – pomocy ludziom niepełnosprawnym.

Imprezę podsumowała Danuta Adamska, pełnomocnik burmistrza Ciechocinka ds. osób niepełnosprawnych: – Ważne jest to, że ze strony kibiców i zawodników nie ma podziału na sprawnych i niepełnosprawnych. Nikogo nie dziwi osoba o bardzo ograniczonej sprawności fizycznej, która biegnie i stara się zająć punktowane miejsce. Najcenniejsze jest to, że

panuje tu przyjazny klimat. Należy pamiętać, że impreza organizowana jest z myślą o amatorach, którzy mogą pokazać, że stać ich na jakiś wysiłek fizyczny. Wspólna zabawa powinna też dopingować ich do pracy nad swoją kondycją w ciągu roku. Jest to niewątpliwie rodzaj pomocy w rehabilitacji.

Tekst i fot.  
Aldona Nocna

## XV Minimaraton







LIKWI  
**PFR**  
MÓWIMY  
**NIE!**

M... PRZEZ C...  
BEZ PRACY INWALID...  
NSZZ SOLIDARNOŚĆ

REGI...  
S...Z

PISMO REHABILITACYJNO-GOSPODARCZE ZAKŁADÓW PRACY CHRONIONEJ®

ISSN 1231-7535

*Nasze* GRUDZIEŃ 2003

*Sprawy*




**NUMER SPECJALNY**



*Relacjonując Kongres Osób Niepełnosprawnych i ZPCh, który odbył się 10 grudnia w warszawskim kinie „Skarpa”, nie sposób przejść do porządku nad faktem, że – mimo konferencji prasowej i innych starań – został on niemal absolutnie przemilczany przez media ogólnopolskie, w przeciwieństwie np. do niedawnej pikiety niepełnosprawnych przed Sejmem. Coś zatrażającego kryje się w obserwacji, że okrzyki, transparenty i petardy są nie tylko bardziej widowiskowe, ale i – co gorsza – bardziej przekonujące dla strony rządowej, niż szermierka na argumenty...*



*W prezydium Kongresu od lewej: Tadeusz Krasoni, Henryk Waszkowski, Krzysztof Pasternak, Janina Liedtke-Jarema, Narcyz Janas, Włodzimierz Sobczak, Jerzy Szreter, Sylwester Peryt, Włodzimierz Guzicki i Tadeusz Członka*

**Z**właszcza że Kongres ten ze wszech miar zasługiwał na miano przełomowego. Wyrażało się to nie tylko przez rozszerzenie jego nazwy o „Osoby Niepełnosprawne”, ale i autentyczny wkład organizacyjny i osobistą partycypację przedstawicieli pracobiorców i organizacji reprezentujących środowisko. Szkoda, że mimo starań nadal nie był to udział na tyle pełny, by można Kongres nazwać „Zjednoczeniowym”; szkoda, że nadal górę nad wspólnym interesem biorą partykularyzmy i osobiste ambicje. Tym większa zasługa tych, co – jak Polski Związek Niewidomych, Polska Federacja Stowarzyszeń i Związków Osób Niepełnosprawnych, Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem czy Krajowa Federacja Związków Zawodowych ON i Pracowników ZPCh – „przecierają szlaki” na drodze do reprezentatywnej, a tym samym silnej reprezentacji całego środowiska.

Godne odnotowania jest, iż za długim niemal jak cała scena stołem prezydiąlnym zasiedli zatem nie tylko członkowie Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych, ale także przedstawiciele wielu innych organizacji. Nie tylko salomonowo-protokolarna była też wspólna decyzja powierzenia przewodnictwa

obrad **Sławomirowi Piechocie**, tegorocznemu laureatowi plebiscytu „Człowiek bez barier”: jego doskonale komentarze, błyskotliwe puenty i kulturalny sposób prowadzenia tego spotkania zasługują na wyraźne podkreślenie.

– Nie mamy pewności, że zmiany, które się dokonują, są zmianami na lepsze. Wielokrotnie doświadczaliśmy na własnym przykładzie zmian

stanowiących regres, czego dowodzi zarówno moja działalność jako samorządowca, jak i najbardziej życiowe, osobiste doświadczenie – stwierdził w swym pierwszym wystąpieniu Sławomir Piechota.

W referacie wstępnym, wygłoszonym przez prof. **Kazimierę Milanowską** z Komitetu Rehabilitacji i Adaptacji Społecznej Polskiej Akademii Nauk, zwracały uwagę



*Wśród gości znaleźli się (od prawej) Adam Gwiazdowicz, dyrektor Biura Pełnomocnika, Janusz Wesolowski, wiceprezes PFRON, dyr. Ludwik Mizera z PFRON i senator Gerard Czaja*

*Na okładce:  
Kongres poprzedziła 25 listopada ponad tysięczna pikieta osób niepełnosprawnych, które pod Sejmem demonstrowały przeciwko programowi Hausnera*

Nasze Sprawy – Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej.  
Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”, 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko.  
tel./faks 032. 253-05-41, 2596-221..5, tel. kom. 0601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl  
Numer specjalny zamknięto: 23.12.2003 r. Nakład 5500 egz. www.niepelnosprawni.info.pl  
Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja ina-press Katowice. Druk: CUD, Chorzów, ul. Sienkiewicza 3.  
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

**Wydano przy wsparciu finansowym PFRON**



# Przed ścianą lekceważenia...

oceny przełomowych dla osób niepełnosprawnych wydarzeń ostatnich lat, takich jak pozostawienie poza obszarem zainteresowania zreformowanej w 1999 roku służby zdrowia rehabilitacji medycznej, co już wówczas referentka nazwała „prawną eutanazją”, czy wprowadzanej obecnie zmiany kryteriów orzecznictwa, polegające m.in. na osłabieniu więzi stopnia niesprawności fizycznej ze zdolnością do pracy. Podkreślić również należy, że z samej lektury fragmentów Zielonej Księgi dotyczących postulatu likwidacji PFRON



Kongres otworzył Włodzimierz Sobczak, obok siedzą Narcyz Janas (z lewej) i Sławomir Piechota



Prof. Kazimiera Milanowska i Włodzimierz Guzicki

prof. Milanowska, niekwestionowany autorytet w krajowej i światowej rehabilitacji, wysnuła dokładnie przeciwstawny wniosek – o niezbędności Funduszu dla prawidłowej realizacji systemu kompleksowej rehabilitacji w Polsce.

Nad kongresową trybuną nie bez powodu zawisnął transparent z hasłem, a zarazem mottem obrad: „Pacta sunt servanda” (umów należy dotrzymywać). Po raz pierwszy bowiem spotkanie to miało miejsce w trakcie tak silnego i narastającego konfliktu całego właściwie środowiska ze stroną rządową, z powodu



bezapelacyjnego wypowiedzenia przez tę ostatnią swoistej umowy społecznej, której efektem była zeszłoroczna, również mocno restrykcyjna, nowelizacja ustawy o rehabilitacji.

– Europejski Rok Osób Niepełnosprawnych w Polsce kończy się wielkim rozczarowaniem i niesmakiem. Rząd postanowił – jako swój wkład w obchody – zweryfikować 500 tys. orzeczeń o niepełnosprawności, zlikwidować PFRON i 200 tys. miejsc pracy tych osób w ZPCh. Proponowane ograniczenia w przyznawaniu ulg udzielanych przez ZPCh we wpłatach ich kontrahentów na PFRON i ich obniżenie o ok. 75 proc. w opracowywanej aktualnie nowelizacji spowoduje zarówno kolejne pogorszenie kondycji gospodarczej ZPCh, jak i podwyższenie kosztów pracy na otwartym rynku. Toczy się sejmowa debata nad kolejną nowelizacją ustawy, ponownie pod presją czasu – a co więcej – mająca wprowadzić zmiany jeszcze przed wejściem

w życie wszystkich przepisów, z takim trudem wynegocjowanej nowelizacji ubiegłorocznej, która miała dawać gwarancje stabilizacji i pełnej zgodności z prawem unijnym – charakteryzował sytuację **Włodzimierz Sobczak**, prezes KIG-R. – Tymczasem obecne, radykalne propozycje nie tylko oznaczają znaczące pogorszenie pozycji rynkowej ZPCh, ale wręcz likwidację wszystkich miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych w sektorze pracy chronionej. Kuriozalne jest także to, że nie czekając na wyniki trwającej właśnie debaty publicznej nad programem oszczędnościowym wicepremiera Hausnera, a w szczególności nad

postulatami zawartymi w Zielonej Księdze, próbuje się przeforsować rozwiązania skrajnie likwidatorskie i nieprzemyślane. Aktywizacja osób niepełnosprawnych jest działaniem podstawowym i najważniejszym, ale niczemu ono nie służy, jeżeli na końcu tego procesu na osobę niepełnosprawną nie czeka oferta pracy i możliwość życiowego usamodzielnienia. Bez pracodawców procesu tego nie można zakończyć właściwym rezultatem. Zgłoszona przez Henryka Waszkowskiego, prezesa Polskiego Towarzystwa

kwoty na wdrożenie uchwalonej w ubiegłym roku nowelizacji ustawy o rehabilitacji na dofinansowanie do wynagrodzeń zatrudnionych – także na otwartym rynku pracy, a nie tylko w ZPCh – osób niepełnosprawnych. Jednak we wrześniu obniżył tę kwotę o 40 proc. Jest to naszym zdaniem złamanie zawartej w wyniku 7-miesięcznych negocjacji umowy społecznej. Po drugie – obecnie toczy się debata ekspercka wokół tzw. Zielonej Księgi, stanowiącej element programu wicepremiera Hausnera. Tymczasem jedno-

nocześnie prowadzi się w ukryciu prace nad kolejnymi r a d y k a l n y m i zmianami w ustawie, bez wymaganej prawem konsultacji ze środowiskiem, zrywając dialog społeczny. Tym samym prowadzona debata traci sens, jako „przykrywka” zakulisowych działań, a rząd traci wiarygodność. Kolejny kongres odbywa się zatem w sytuacji poważnego zagrożenia całego



Henryk Waszkowski

Walki z Kalectwem. inicjatywa stworzenia Polskiego Forum Rehabilitacji Zawodowej, jako szerokiej płaszczyzny współpracy organizacji pracodawców, związków zawodowych i organizacji osób niepełnosprawnych, może stać się załączkiem wspólnych działań mających na celu stworzenie społecznego projektu systemu rehabilitacji oraz wspólnej reprezentacji środowiska.

Na poprzedzającej kongres konferencji prasowej prezes Sobczak dał wyraz swemu oburzeniu w jeszcze ostrzejszych słowach: – Powiem bez owijania w bawełnę: rząd oszukał środowisko osób niepełnosprawnych. Po pierwsze: miał przeznaczyć określone

go środowiska, lecz jednocześnie się ono konsoliduje, co ma swój wyraz w czołowej roli samych osób niepełnosprawnych na dzisiejszym spotkaniu. Chcemy nim zainicjować wewnętrzną debatę środowiskową nad przyszłym, docelowym kształtem jednolitej ustawy, regulującej pozycję społeczną i zawodową niepełnosprawnych oraz rolę państwa w ich aktywizacji i wyrównywaniu szans. Skoro nie potrafią tego zrobić rządzący – zrobimy to sami! Debata ta jednak nie może toczyć się pod presją bieżącej sytuacji finansów publicznych. Znamienny przykład: 10 proc. PKB przeznaczona się w Polsce na wspieranie



osób niepełnosprawnych – w tym wszystkie renty i zasiłki – ale z tego zaledwie 0,2 proc. na ich aktywizację zawodową! Natomiast oszczędności pragnie się uzyskać kosztem zatrudnienia chronionego, a co więcej, za połowę aktualnych środków na wspieranie zatrudnienia – co zawierają propozycje rządowe – optymistycznie zapowiada się wzrost zatrudnienia niepełnosprawnych. Takich przykładów – kwalifikujących się jedynie do kategorii cudów, a nie racjonalizmu gospodarczego – jest w tym dokumencie mnóstwo. Musimy więc wziąć nasze sprawy we własne ręce, i to jest także cel kongresu.

Zdumienie budzi także fakt, że rząd, z premedytacją pozorując konsensus podczas prac nad ubiegłoroczną nowelizacją ustawy o rehabilitacji, obecnie – pod modnym pretekstem walki z lobbieniem – nie respektuje obowiązku konsultacji z partnerami społecznymi cichcem wprowadzanych, radykalnych zmian w ustawie – kontynuował prezes Sobczak na kongresie. – Wyraźnym sygnałem tego dyktatu stał się już wcześniejszy zapis w ustawie budżetowej na rok przyszły, zmniejszający aż o 40 proc. środki gwarantowane wcześniej w ustawie o rehabilitacji na dofinansowanie do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych.

– W Europie stopień aktywności zawodowej niepełnosprawnych kształtuje się na poziomie 40 proc., w Polsce – zaledwie 17 proc. Trzeba zatem stworzyć warunki do zwiększenia tej aktywności w naszym kraju, co umożliwi z kolei obniżenie wydatków publicznych na renty osób niepracujących i pomoc społeczną – skwitował S. Piechota.

Dyskutanci podkreślali, że wprowadzone wcześniej zmiany ustawy już przysporzyły budżetowi w latach 2000-2003 oszczędności na wyśrubowanym poziomie 5 mld złotych, a dzieje się to – wbrew deklaracjom ustawodawcy – kosztem niepełnosprawnych, czego dowodzi spadek zatrudnienia w tym okresie aż o ok.

20 tys. miejsc pracy, a tylko w pierwszym półroczu br. o dalsze 2,3 tys.!

– Kończy się rok nadziei osób niepełnosprawnych, że może będzie lepiej, a przynajmniej nie gorzej. Na dzisiejszym kongresie dostrzegamy, jak bardzo ta nadzieja okazała się płonna. Sytuacja tego środowiska nadal pozostaje właściwie nieznaną decydom i politykom. Twórca polskiej szkoły rehabilitacji, prof. Dega, stwierdził, że nikt, kto nie utracił możliwości pracy, nie wie, jakim pracą jest dobrodziejstwem. To hasło po tylu latach jest nadal aktualne, szczególnie dzisiaj, gdy stoimy na kolejnym rozdrożu – komentował prezes PTWK, **Henryk Waszkowski**. – Proponowane dziś zmiany nie zostały oparte na rzetelnych badaniach i analizach, niepokój budzi przewidywane w rządowym raporcie „przejściowe” zmniejszenie zatrudnienia niepełnosprawnych. Nie wiemy, jakie będą rozmiary i koszty tego procesu, nie mówiąc o dramatach wielu ludzi, dla których utrata pracy jest życiową klęską, a jej odzyskanie może się nie powieść. W celu podjęcia szczerzej i obiektywniej dyskusji Towarzystwo proponuje powołanie Ogólnopolskiego Forum Rehabilitacji Zawodowej oraz określenie jego celów, form i zadań. Wykorzystanie zaplecza naukowego organizacji środowiskowych pozwoli na obiektywną diagnozę i oparte na niej, konstruktywne rozwiązania. Dziś strony dialogu „okopały się” na swoich pozycjach, a to nie wróży realizacji wspólnych celów, jeśli się nie zjednoczymy i nie będziemy silnym partnerem do rozmów ze stroną rządową.

Z dużym aplauzem spotkało się również wystąpienie **Tadeusza Krasonia**, prezydenta Polskiej Federacji Stowarzyszeń i Związków Osób Niepełnosprawnych:

– Nasz optymizm u progu ERON okazał się bezpodstawny, choć wynikający z trudnego kompromisu w sprawie i tak już rewolucyjnych zmian w ubiegłorocznej nowelizacji ustawy. Rząd proponuje nam dziś program polegający przede wszystkim na

ograniczeniu wydatków na cele społeczne. Od paru lat nasze środowisko oczekuje na kompleksowe rozwiązanie jego problemów w postaci całkowicie nowej ustawy, zamiast tego proponuje się nam jednak reformę „strumieniową”, czyli zamrażanie strumieni środków wypływających z budżetu państwa na cele społeczne. Nic więc dziwnego, że środowisko osób niepełnosprawnych nie ma zaufania do władzy – mówił T. Krasoń. – Jestem ciekaw, jak i kiedy uda się zrealizować, przy obecnym poziomie bezrobocia, aktywizację zawodową osób w wieku przedemerytalnym... Utarło się ostatnio stwierdzenie, że osoby zatrudnione i pracodawcy „utrzymują” niepracujących emerytów i rencistów. Tymczasem zdecydowana większość osób z tej ostatniej grupy to ludzie z długim stażem pracy. Oni sobie już zapracowali na swe marne renty czy emerytury. Mówienie, że żyją oni na koszt pracujących, jest niemoralne! Nie jest bowiem ich winą, że pieniądze wpłacane przez nich w okresie zatrudnienia na ubezpieczenie społeczne zostały „skonsurowane” przez innych. Weryfikacja rent i wzmocnienie monitoringu orzecznictwa o niepełnosprawności i niezdolności do pracy nie jest niczym innym, niż urzędowym „uzdrawianiem” ludzi. Świadczy o tym m.in. powiązanie wynagrodzeń lekarzy orzeczników i instytucji rehabilitujących z jakością wykonywanej pracy. Wyjątkowo trudno mi także zrozumieć twierdzenie, że ZPCh mogą korzystać z preferencji „w nieograniczonej wysokości” i że dlatego Polska posiada największy sektor zatrudnienia chronionego na świecie. Martwi mnie też stwierdzenie, że renta jest „uzupełnieniem” dochodów osiąganych z pracy, a przekroczenie choćby o niewielką kwotę limitu tych zarobków spowoduje utratę statusu niepełnosprawności. Nie można pozwolić, aby rząd przez swoją nieudolność poprawiał stan gospodarki państwa poprzez działania dyskryminacyjne!



S. Piechota spuentował tę wypowiedź swoistym memento: – Dla wspólnego tworzenia podstaw nowego systemu potrzeba partnerstwa, rzetelnego dialogu w trójkącie władza publiczna – organizacje pozarządowe – pracodawcy. Dopiero zrozumienie potrzeby wspólnych działań daje szansę na zbudowanie tego systemu.

Kolejnym mówcą był **Włodzimierz Guzicki**, prezes Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych: – Tak, mamy w Polsce jeden z największych na świecie systemów chronionego rynku pracy, ale jest to jednocześnie chyba jedyny system, w ramach którego ZPCh odprowadzają do budżetu państwa więcej, niż z niego otrzymują – dobitnie akcentował. – A jednak nadal, w ramach tego systemu zbyt mało niepełnosprawnych ma pracę, skoro jest to zaledwie ok. 17 proc. mogących podjąć zatrudnienie wobec 40-50 proc. w Europie. Przyjrzyjmy się proporcjom: w tym roku 2,3 tys. niepełnosprawnych zostało zwolnionych z ZPCh, natomiast prawie 23 tys. na otwartym rynku pracy. Skąd zatem urzędowy optymizm, że po dalszych redukcjach środków na wspomaganie zatrudnienia niepełnosprawnych wzrosnie ono na rynku otwartym?

Na konferencji prasowej W. Guzicki był jeszcze bardziej sarkastyczny: – Liczby są bardziej wymowne od emocji, więc pozwolę sobie parę z nich przedstawić. Rząd stawia w tej chwili tezę, że ograniczając pomoc w zakresie aktywizacji zawodowej niepełnosprawnych o prawie połowę można zwiększyć ich zatrudnienie. Jeżeli taki zamiar udałoby się zrealizować, to jego twórcom i wykonawcom należałoby się co najmniej Nagroda Nobla, natomiast to, co się dzieje w tej chwili, po ostatniej nowelizacji ustawy, nie potwierdza tego nadmiernie optymistycznego poglądu. Zmiany w ustawie, uniemożliwiającej refundację tworzenia nowych stanowisk pracy dla niepełnosprawnych, a tylko ich przystosowanie, spowodowały, że przez dziewięć miesięcy obowiązywania takiej regulacji w całym kraju powstało łącznie osiem

nowych stanowisk pracy dla niepełnosprawnych. W latach poprzednich tworzone przeciętnie 6 tysięcy takich stanowisk rocznie. Nasuwa się analogia z kryzysem początku lat 90., gdy w wyniku ówczesnych zmian w sektorze chronionym ubyło 80 tys. miejsc pracy. Ogromnym nakładem sił i środków odtwarzano to zatrudnienie przez 10 lat. W tej chwili mamy do czynienia z po prostu fatalnym eksperymentem na „żywym organizmie”, którego skutkiem jest utrata miejsc pracy na otwartym i chronionym rynku – tylko w pierwszym półroczu br. – przez 26 tysięcy (!) niepełnosprawnych. Gratuluję autorom zmian w ustawie tak owocnych pomysłów na wzrost zatrudnienia, a *de facto* dalszego przesuwania niepełnosprawnych w sferę socjalną. Mamy unikalny system w skali europejskiej, a nawet światowej, gdyż jest absolutnym ewenementem, aby w obszarze zatrudnienia osób niepełnosprawnych przedsiębiorstwa odprowadzały więcej podatków, niż otrzymują pomocy publicznej – a tak właśnie się dzieje w polskich ZPCh. Wynika to z naszych badań, które objęły firmy zatrudniające łącznie 20 tys. niepełnosprawnych, tj. ok. 10 proc. rynku. Jeżeli więc będziemy nadal mieli do czynienia z obecnie zarysowanym wyraźnie procesem spadku zatrudnienia osób niepełnosprawnych, to po prostu znacznie wzrosną wydatki państwa w sferze socjalnej. W Polsce mamy 4 mln osób z orzeczoną niepełnosprawnością, z których ok. 1 mln może podjąć zatrudnienie. W sektorze chronionym jest zatrudnionych obecnie poniżej 200 tys. niepełnosprawnych, a jeśli rząd chce zbliżyć poziom ich zatrudnienia do przeciętnej unijnej, to powinniśmy w ciągu najbliższych lat stworzyć ponad 200 tys. nowych miejsc pracy dla niepełnosprawnych. Może zatem autorzy tych pomysłów sami zajęliby się zatrudnianiem inwalidów i zaczęli od siebie, mamy bowiem kuriozalną sytuację polegającą na tym, że na wszystkich pracodawcach zatrudniających co najmniej 20 pracowników ciąży

obowiązek ustawowy zatrudnienia co najmniej 6 proc. niepełnosprawnych. Jednak jest wyjątek! Kim są ci pracodawcy uprzywilejowani? To organa i instytucje publiczne i samorządowe, dla których próg ten wynosi 2 proc. Rząd przeprowadza reformę, za nasze pieniądze, na nasz koszt, nie rozpoczynając jej od siebie. Dziś o godz. 10 rozpoczęło się posiedzenie sejmowej Komisji Polityki Społecznej, na którym „na kolanie” nowelizuje się ustawę, obcinając dofinansowanie o prawie 700 mln złotych. Prawdopodobnie ze znakomitym samopoczuciem, nie zajmując się w ogóle problemem, jak rozszerzyć grono pracodawców, którzy zatrudnialiby niepełnosprawnych, o administrację rządową i samorządową. A przypomnę, że są to z reguły instytucje, które jako pierwsze „wchłonęły” pomoc publiczną w zakresie likwidacji barier architektonicznych i wszelką inną tego typu. Nie dostrzeżemy jednak w urzędach inwalidów, bo ich tam po prostu nikt nie zatrudnia... Zadajemy sobie już jakiś czas pytanie: dlaczego pracodawcy na otwartym rynku pracy nie zatrudniają niepełnosprawnych – nie chcą, czy im się nie opłaca? Otóż i jedno, i drugie! Dlaczego w takim razie ustawodawca tkwi w przekonaniu, że ZPCh będą cały czas zatrudniać te osoby? Nie jesteśmy innymi przedsiębiorstwami, nie działamy poza warunkami gry rynkowej, płacimy podatki i musimy wypracować zysk i protestujemy przeciwko spychaniu nas w obszar „zatrudnienia socjalnego”! Czy można stworzyć taki obszar w grupie firm, która jest dwa razy większa np. od górnictwa, która wytwarza 4,5 proc. PKB i zatrudnia ok. 4 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce? Nie wyciągamy po nic ręki, nie prosimy o jałmużnę, przetrwaliśmy prawie 30 (!) nowelizacji ustawy o rehabilitacji i wystarczy nam po prostu nie przeszkadzać. Gdy pytaliśmy przedstawicieli rządu, jaka jest przyczyna obniżki dofinansowania o połowę, usłyszeliśmy w Sejmie od reprezentanta Ministerstwa Finansów, że trzeba ciąć wydatki, bo... wchodzimy



do Unii i musi zbierać pieniądze na naszą składkę członkowską! Nie słyszałem nigdy dotąd równie fatalnej i niezręcznej wypowiedzi. Przypominam, że to rząd kształtował w poprzednich latach politykę socjalną, „wypychając” doświadczonych pracowników w obszar wcześniejszych emerytur, świadczeń pomostowych i innych, a w tej chwili chce realizować oszczędności kosztem najłabszej, najbardziej bezbronnej grupy społeczeństwa – osób niepełnosprawnych. Natomiast zmniejszenie dofinansowania do wynagrodzeń ze środków PFRON będzie skutkować praktycznym „zamrożeniem” programów celowych oraz zadań realizowanych na rzecz osób niepełnosprawnych przez samorządy. Osobną kwestią jest hipotetyczność założenia, że środki na to dofinansowanie będą płynąć z budżetu bez opóźnień i w pełnej wysokości. Znając jego kondycję widzimy tu kolejne realne zagrożenie dla całego systemu, a w szczególności płynności finansowej mniejszych ZPCh.

Prezes Krajowej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, **Narcyz Janas**, zadał sobie trud odszukania i zacytowania obszernych fragmentów wypowiedzi Leszka Millera, wówczas przewodniczącego Klubu Parlamentarnego SLD, wygłoszonej na seminarium nt. rehabilitacji osób niepełnosprawnych i zmian w ustawie, gdy rząd Jerzego Buzka miał podobnie radykalne plany: – Będziemy prosić, nagabywać innych posłów, także z koalicji rządzącej, aby dokładnie w swoich sumieniach przeanalizowali, czy to jest ten właściwy kierunek, w którym nasze państwo

powinno zmierzać? – przytaczał puentę tej wypowiedzi obecnego szefa rządu prezes Janas, apelując, by ściśle zastosować się do tej receptury obecnie. Nie trzeba dodawać, że przypominane w ten sposób stanowisko lewicy stanowi miazdzącą ilustrację mechanizmów sprawowania władzy, zwłaszcza jeśli chodzi o wierność przedwyborczym obietnicom.

– Niewątpliwie zaufanie jest podstawą demokratycznego społeczeństwa, demokratycznego państwa. Jest ono budowane m.in. w wyniku

podejmowanie tak fundamentalnych decyzji pod presją czasu i konieczności domknięcia budżetu, bez analizy skutków, jakie to wywoła w sferze zatrudnienia osób niepełnosprawnych. /.../ przy pomocy często tendencyjnie dobranych liczb w części diagnostycznej i przy fałszywych założeniach w części postulatycznej „Raportu” proponuje się już w 2005 r. likwidację ZPCh, likwidację PFRON oraz ograniczenie środków kierowanych na system zatrudnienia osób niepełnosprawnych o ponad połowę”.

Natomiast na konferencji prezes J. Szreter scharakteryzował **s t a n o w i s k o** spółdzielców następująco: – Reprezentuję organizację zrzeszającą ok. 350 spółdzielni inwalidów i spółdzielni niewidomych, zatrudniających ok. 50 tys. osób niepełnosprawnych. Wiele z nich legitymuje się ponadpięćdziesięcioletnim stażem, a dziś stoją one przed



Tadeusz Krasoń

realizacji wyborczych obietnic, trwałości zasad programowych, konsekwencji i podstaw etycznych ustawodawczego działania – kwitował S. Piechota.

**Jerzy Szreter**, prezes Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych, oparł swoje wystąpienie na wcześniejszej rezolucji Związku, którą zamieszczamy poniżej. Dla podkreślenia przytoczmy istotny fragment tego dokumentu: „Nasz głęboki sprzeciw budzi po pierwsze to, że po raz kolejny dokonuje się niekorzystnej zmiany aktu legislacyjnego najwyższej rangi jeszcze w trakcie trwania *vactio legis*, tj. przed jego wejściem w życie. Po drugie za niedopuszczalne uważamy

wizję likwidacji. Zwracam uwagę na fakt, że o ile rozwiązania systemowe dla prywatnych ZPCh i spółdzielni są identyczne, to te ostatnie są współwłasnością ich niepełnosprawnych członków. Osiągają zwykle gorszy wynik ekonomiczny, ale z reguły znacznie pełniej realizują funkcje socjalne. Tymczasem w Zielonej Księdze proponuje się likwidację ZPCh w 2005 r. Czy to oznacza, że chroniąc swą podmiotowość gospodarczą spółdzielnie inwalidów mają przestać zatrudniać niepełnosprawnych? Jest to dla nas perspektywa nie do przyjęcia. Zmiany i przekształcenia systemu, nawet najbardziej uzasadnione i konieczne, muszą odbywać się



w sposób ewolucyjny, by np. z jednej strony spółdzielczość inwalidów mogła się przystosować do hipotecznych zaostrożonych wymagań, a z drugiej – by otwarty rynek pracy mógł stopniowo wchłaniać osoby z lekkim stopniem niepełnosprawności. A tymczasem na otwartym rynku pracy pracodawcy wolą płacić 906 zł od niezatrudnionej osoby na PFRON, niż to uczynić. Skoro w Zielonej Księdze przewidziano, że za zatrudnienie niepełnosprawnego w stopniu lekkim pracodawca dostanie 200 zł, to z jakiej przyczyny miałby on zmienić zdanie i zatrudniać inwalidów za kwotę 4,5 raza mniejszą? Jeśli takie rozwiązanie wprowadzi się jednym cięciem, to te dziesiątki tysięcy niepełnosprawnych z upadających bądź zwalnianych ich ZPCh „zaktywizują się” w ten tylko sposób, że znajdą się NA KOŃCU trzymilionowej kolejki bezrobotnych.

Prezes **Krzysztof Pasternak**, jako szef Porozumienia Branżowego – Związku Pracodawców, akcentował brak stabilizacji przepisów, malejące zaufanie do własnego państwa, brak bezpieczeństwa prawnego i finansowego, czego efektem końcowym jest ograniczenie inwestycji, uzasadniona ostrożność w zakresie wzrostu zatrudnienia, a w przypadku nieopłacalności – jego wymuszone sytuacją ekonomiczną redukcje. Nawet najbogatsze firmy nie będą dokładać do przedsięwzięć nieopłacalnych, jest to wręcz sprzeczne z kodeksem handlowym, jako działania na szkodę spółki. Gdyby więc pomysły „produktowane” w resorcie finansów oraz pracy i gospodarki miały być wprowadzone w życie, groziłoby to niemal natychmiastową likwidacją całego sektora i przesunięciem pracujących

jeszcze niepełnosprawnych do grupy klientów pomocy społecznej.

O jedność działań apelował **Sylwester Peryt**, prezes Polskiego Związku Niewidomych, przypominając powiedzenie: „Losy nas łączyły, a władze dzieliły”, jakże trafnie charakteryzujące politykę wobec



Sylwester Peryt

środowiska osób niepełnosprawnych. – Obserwując spadek zatrudnienia wśród osób niewidomych przekonujemy się, jak bardzo kreowane przez decydentów zapisy i kolejne nowelizacje nie sprzyjają zwłaszcza temu środowisku. Należy przypomnieć, że wiele miejsc pracy w ZPCh wypracowali sami niepełnosprawni, także niewidomi. Także nasze środowisko nie może się doczekać od państwa zbudowania spójnego systemu – perspektywicznego i jednocześnie uwzględniającego specyfikę m.in.

takiej niepełnosprawności, jak niewidzenie. Nie buduje się takiego systemu bez projekcji zamierzeń, a my takiej perspektywy nie dostrzegamy.

Wobec przedstawicieli mediów prezes Peryt rozwinął swoje tezy następująco: – Nasz Związek zrzesza ponad 80 tys. osób, zaliczonych do

znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, z których większość jest w wieku aktywności zawodowej. Jednak pracę ma niecałe 6 tys. osób, z czego zdecydowana większość w ZPCh. Proponowane zapisy, likwidujące te zakłady już od 2005 roku, traktuję jako bezwzględne przesunięcie całej tej grupy w obszar bezrobocia. Bowiemy tak to już jest, że ci najciężej poszkodowani ludzie znajdują zatrudnienie w spółdzielniach inwalidów i innych ZPCh, natomiast na otwartym rynku pracy są praktycznie bez szans. Koledzy mówili o aspektach gospodarczych przewidywanych przez rząd zmian, ja mogę pokusić się o perspektywę „ideologiczną”. Brakuje nam systemu wspomagania osób niepełnosprawnych, zawsze bowiem są to jakieś doraźne partykularyzmy i kompromisy. Miesiąc temu miałem

zaszczyt uczestniczyć w obradach Europejskiego Parlamentu Osób Niepełnosprawnych, reprezentującego 50 mln niepełnosprawnych obywateli Europy. Zaakcentowano tam m.in. wagę dwóch podstawowych dokumentów, obowiązujących w tej sferze w Unii Europejskiej: Standardowych Zasad Wyrównywania Szans Osób z Niepełnosprawnościami oraz Deklaracji Madryckiej. Planuje się wydanie specjalnej dyrektywy, która będzie dotyczyła niepełnosprawności. Tymczasem w Polsce



obserwujemy działania zmierzające w kierunku dyskryminacji, odczuwamy ogromne zagrożenie także w sferze działań rehabilitacji medycznej, które realizują organizacje pozarządowe, w tym także nasz Związek, w imieniu państwa. Im mniej bowiem będzie pieniędzy na programy celowe w PFRON, z uwagi na obciążenie Funduszu zadaniem uzupełnienia brakującej w budżecie kwoty na dotacje do zatrudnienia niepełnosprawnych, tym trudniej będzie realizować te zadania.

– Mijają lata, a my na kolejnych kongresach mówimy o tych samych problemach, rośnie desperacja, „zmęczenie materiału”, zwłaszcza w wyniku braku rzetelnego partnerstwa i nie pozorowanego dialogu – mówiła z rozgoryczeniem **Janina Liedtke-Jarema**, prezes Krajowej Federacji ZPCh. – Scenariusz jest zawsze ten sam: po szumnym ogłoszeniu konsensu następuje radykalna zmiana nastawienia, w oparciu np. o kolejny raport „ekspercki”, jak kiedyś Banku Światowego, pisane przez nieznaną, a nawet skrętnie „ukrywanych” autorów, jakbyśmy nie mieli w kraju uznanych autorytetów w dziedzinie rehabilitacji i finansów, którzy mogą takie raporty opracowywać „z podniesioną przyłbicą”. Następnie zaczyna się nagonka medialna, posługująca się stale tymi samymi sloganami, że rynek chroniony jest patologiczny, że PFRON jest nieefektywny i za drogi, że niepełnosprawni wyludniają renty, a w końcu w ustawach o budżecie, na szybkiej ścieżce legislacyjnej, wprowadza się na powrót odrzucone w toku konsultacji rozwiązania szkodliwe i dla zatrudnionych, i dla pracodawców, by „wyszarpać” środowisku co tylko się da. Finałem jest pojawienie się kolejnych obietnic, że coś się zmieni, a być może nawet na lepsze (!)... Czy trzeba dopiero zapisać system i spowodowania bezmiaru ludzkich nieszczęść, by zmienić ten sposób postępowania rządu? Na te wszystkie już obowiązujące,

a także projektowane zmiany nakładają się jeszcze rosnące opóźnienia w przekazywaniu środków PFRON, wynikające m.in. z ciągłych nowelizacji ustawy lub braku rozporządzeń wykonawczych, rozbudowane do absurdu procedury w oddziałach Funduszu, u marszałków i starostów, głównie z powodu „strajku włoskiego” Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, żeby już nie nazwać tego sabotażem! To zaniechanie działania i spory kompetencyjne w Warszawie powodują, że wiele milionów złotych już nie trafi w tym roku na wsparcie zatrudnienia. W organizacjach pracodawców już wiemy: będą duże zwolnienia niepełnosprawnych w przyszłym roku, rezygnacje ze statusu ZPCh, szczególnie w dużych firmach, o niezłej kondycji ekonomicznej, mających swoją markę i renomę, a tym samym potrzebujących spokoju ekonomicznego i prawnego, planujących swoje przedsięwzięcia na lata i nie mogących czekać na wyklarowanie przepisów.

J. Liedtke-Jarema zgłosiła także wniosek, by do uchwały Kongresu włączyć tezę o konieczności dalszego istnienia PFRON, jako wyodrębnionej struktury, gdyż przeniesienie go „do wspólnego kotła budżetu” oznaczałoby brak dostępu nawet do ustawowo gwarantowanych środków.

– Stabilne warunki rozwoju to podstawa pomysłowości gospodarczej państwa polskiego. Potrzebne jest zaufanie do swojego państwa, jest ono powiązane z rozwojem społeczeństwa obywatelskiego i tam, gdzie jego poziom jest wysoki, gospodarka rozwija się szybciej – podkreślał S. Piechota.

– Wśród szanujących się partnerów nie akceptujemy awanturnictwa, demagogii i politycznych gier, mamy więc moralne prawo oczekiwać także od rządu uczciwości i szacunku. Ustawowe konsultacje społeczne – wbrew wcześniejszym obietnicom – kolejne ekipy rządowe traktują jako jeszcze jedną z socjotechnik „puszczania pary w gwizdek”, po zakończeniu których

i tak realizuje się swoje genialne koncepcje reformatorskie, natomiast uwagi i propozycje partnerów społecznych odsyła się zwykle *ad acta*. Po zdobyciu władzy politycy najczęściej popadają w megalomanię, zapominając, że mają służyć społeczeństwu, szanować je i liczyć się z jego opinią. Manipulowanie opinią publiczną może zapewnić sukcesy tylko na krótką metę. Każda kolejna ekipa forsuje więc źle przygotowane reformy. Rozwagę zastępuje pośpiech, za mądrych uznaje się pochlebców, sceptycy zyskują miano frustratów, zaś krytycy – wichrycy. Zamiast przekonywać do swoich racji władza – w imię wyższych celów – dyscyplinuje sobie podległych, natomiast niezależne opinie zwalczą się lub pomija. Większość zmian ustawy o rehabilitacji miała negatywne skutki; błędne decyzje „poprawiano” kolejnymi błędnymi decyzjami. Poprzedni rząd wbijał społeczeństwu skutecznie do głowy, że na biednych inwalidach dorabiają się „krwio pijcy-kapitaliści”. Wyprowadzono więc z systemu miliardy złotych, a skutek jest taki, że prowadzący byłe ZPCh zrezygnowali z zatrudniania inwalidów i jakoś sobie radzą, zaś o tragediach kilkudziesięciu tysięcy zwolnionych ludzi się nie mówi, bo i po co? Natomiast obecny, lewicowy rząd próbuje zrobić to samo, przekonując dla odmiany społeczeństwo, że przedsiębiorcom trzeba pomóc, bo oni chcą tworzyć miejsca pracy, pod warunkiem że zlikwiduje się patologie, które masowo zagnieździły się wśród osób niepełnosprawnych. Manipulacja wskaźnikami pod doraźne potrzeby kreuje obraz inwalidy, który za łapówkę kupił sobie wysoką rentę, dodatkowo pracuje i cieszy się dobrym zdrowiem, bo ma z reguły „tylko” trzecią grupę: to zdemoralizowana jednostka, która hojnie czerpie z biednego budżetu i żyje na koszt społeczeństwa. Wyrażamy oburzenie i gorąco protestujemy przeciwko temu zafałszowanemu obrazowi! Apelujemy do premiera i rządu o dostosowanie swych działań do głoszonych



deklaracji, oczekujemy na więcej merytorycznej dyskusji z organizacjami i przedstawicielami środowiska, najlepiej kosztem organizowanych przez stronę rządową spotkań promocyjno-propagandowych z ludźmi nie mającymi na ten temat żadnej wiedzy. Statystyka nie zawsze odzwierciedla prawdziwe problemy naszego środowiska. Związki zawodowe z całą stanowczością będą bronić systemu rehabilitacji przed wprowadzaną szokową terapią, na bazie mało wiarygodnej diagnozy, bez symulacji skutków ubocznych. Apelujemy o wstrzymanie dalszych zmian do czasu, aż przekonamy się, jakie rezultaty przyniesie ubiegłoroczna nowelizacja ustawy. Do środowiska apelujemy zaś o jedność i konsekwentną postawę w obronie sł-

sznych praw osób niepełnosprawnych do szacunku i godnego życia! – konstatował w swym miażdżącym wystąpieniu członek Prezydium OPZZ, **Tadeusz Członka**.

Niemal jedyny przedstawiciel parlamentu obecny na obradach senator **Gerard Czaja**, oceniając aktualną sytuację osób niepełnosprawnych oparł się także na jednym z artykułów z listopadowego numeru „Naszych Spraw”, by stwierdzić m.in.:

– Nie mogłem nie skorzystać z państwa zaproszenia, bowiem całe moje życie zawodowe było związane z zatrudnieniem w spółdzielni inwalidów. Przed sześciu laty została przyjęta Karta Praw Osób Niepełnosprawnych, obecnie przepisy dotyczące tego środowiska rozsiane są po kilkudziesięciu aktach prawnych, gorzej z ich

realizacją i na paradoks zakrawa fakt, by osoby te po raz kolejny musiały wyrażać tak dobitnie swoje niezadowolone z obecnej sytuacji. Czy godne jest, by prawie 5 milionów obywateli musiało przypominać, że istnieją, że są obywatelami pełnoprawnymi, że mają rodziny? Przykro to mówić, że w łonie mojego ugrupowania wyłoniły się pod koniec października takie

wyciągnięte przez środowisko wnioski uważam za zbyt daleko idące. Jako wieloletni działacz Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem będę przysłuchiwać się tym opiniom i wnioskom, także by przekazać je kolegom z klubu SLD i premierowi Hausnerowi i by wprowadzane zmiany nie były tak restrykcyjne, jak dziś się na to zanosi.



Na konferencji prasowej od lewej: senator Ryszard Sławiński, Henryk Waszkowski, Włodzimierz Sobczak, Włodzimierz Guzicki, Sylwester Peryt i Jerzy Szreter

dokumenty jak Zielona Księga i powrócił taki sposób rozumowania o sprawach społecznych, o problemach niepełnosprawnych.

Dla porządku trzeba dodać, iż kongresowym obradom przysłuchiwała się również posłanka **Ewa Kopacz**.

Nieobecność wyższych przedstawicieli rządu, a zwłaszcza resortu pracy, miała również swoją wymowę, niezależnie od ekwilibrystyki słownej i psychologii uprawianej przez jedynego obecnego na sali przedstawiciela Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych.

Jedynie na konferencji prasowej pojawił się natomiast senator **Ryszard Sławiński**, deklarując:

– Debata nad programem Hausnera trwa, a zatem nic nie zostało jeszcze przesądzone. Tym samym

W ogólnej dyskusji zabrał głos m.in. **Janusz Wesółowski**, wiceprezes zarządu PFRON, optując za koniecznością reform systemu, przy utrzymaniu istnienia Funduszu.

Kongres zakończył się przyjęciem przez aklamację wspólnej uchwały, powstaje jednak pytanie, jakie będą tego dokumentu – i samego kongresu! – konsekwencje.

Przed samym jego zakończeniem dotarła bowiem na salę wiadomość, że

sejmowa Komisja Polityki Społecznej bez poprawek i bez dyskusji przyjęła rządową wersję nowelizacji ustawy o rehabilitacji. Obradującym, zarówno na forum, jak i w kulisach cisnęły się w związku z tym na usta różne słowa, a zwłaszcza przymiotniki, lecz problemu to nie rozwiązuje. Co najwyżej stawia w coraz bardziej jednoznacznym świetle intencje rządu, szczerść deklaracji o woli dialogu i kompromisu, a nade wszystko autentyczne zamierzenia ustawodawców w zakresie polityki społecznej w ogóle, a niepełnosprawnych w szczególności. Parafrazując Miłosza: „zanotowane zostały czyny i rozmowy”, a zapamięta to nie tylko dziennikarz, nie tylko nasz Czytelnik, ale całe środowisko...

Zespół „NS”  
fot. ina-press



## Rezolucja wobec zagrożeń dla przyszłości spółdzielczych zakładów pracy chronionej

**W**ponad 80-letniej historii polskiej spółdzielczości inwalidów rok 2003 jest rokiem szczególnym. Z jednej strony został on przez Unię Europejską ogłoszony Europejskim Rokiem Niepełnosprawnych i zaczęliśmy go pełni optymizmu w związku z przyjęciem w grudniu ubiegłego roku istotnych zmian w konstytucyjnej dla nas ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Dla większości spółdzielni inwalidów zmiany te były możliwe do przyjęcia lub korzystne, wiązały bowiem w sposób bardziej jednoznaczny dopływ środków wspomagających z liczbą i strukturą zatrudnionych osób niepełnosprawnych.

Z drugiej strony w drugiej połowie tego roku zaczęły nas dobiegać bardzo niepokojące sygnały. Najpierw we wrześniu okazało się, że środki budżetowe przydzielone Państwowemu Funduszowi Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na realizację wchodzących z dniem 1 stycznia 2004 r. dopłat do wynagrodzeń zastępujących likwidowaną ulgę w podatku VAT są o połowę niższe od wynikających z przepisów znowelizowanej w grudniu 2002 r. ustawy, mimo że została ona wypracowana po około rocznej dyskusji ze środowiskiem i oparta na swoistej umowie, że dokonuje się racjonalnej redystrybucji środków pomocy publicznej, a nie ich ograniczenia o połowę. W ostatnich dniach słyszy

się też mniej lub bardziej formalne informacje o próbach zmian tej ustawy dostosowujących zakres i wysokość świadczeń do określonej arbitralnie w projekcie budżetu kwoty. Nieuzyskanie przewidzianej w nowelizacji ustawy o rehabilitacji z 20 grudnia 2002 r. kwoty dofinansowania wynagrodzeń zastępującej częściowo likwidowaną z końcem bieżącego roku ulgę w podatku VAT stanowi poważne zagrożenie upadłością dla większości spółdzielczych zakładów pracy chronionej.

Nasz głęboki sprzeciw budzi po pierwsze to, że po raz kolejny dokonuje się niekorzystnej zmiany aktu legislacyjnego najwyższej rangi jeszcze w trakcie trwania *vacatio legis*, tj. przed jego wejściem w życie. Po drugie za niedopuszczalne uważamy podejmowanie tak fundamentalnych

decyzji pod presją czasu i konieczności domknięcia budżetu bez analizy skutków, jakie to wywoła w sferze zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Po trzecie podejmowanie takich decyzji w momencie rozpoczynania pryncypialnej dyskusji nad przyszłością systemu wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych oznacza przecież przesądzenie o wielu sprawach, czyniąc tę dyskusję po części bezprzedmiotową.

Generalnie można powiedzieć, że przy pomocy często tendencyjnie dobranych liczb w części diagnostycznej i przy fałszywych założeniach w części postulatywnej Raportu proponuje się już w 2005 r. likwidację statusu zakładów pracy chronionej, likwidację Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz ograniczenie



Audytoryum Kongresu



środków kierowanych na system wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych o ponad połowę. Efektem tych działań ma być nie tylko utrzymanie liczby obecnie pracujących niepełnosprawnych na otwartym rynku i w zakładach pracy chronionej, ale nawet wzrost tego zatrudnienia, już tylko na rynku otwartym.

Podstawowym fałszywym założeniem proponowanego w raporcie systemu jest przyjęta milcząco teza, że kwota np. 200 zł dofinansowania miesięcznego wynagrodzenia osób niepełnosprawnych w stopniu lekkim będzie silnym bodźcem do zatrudniania takich osób na otwartym rynku pracy. Autorzy raportu nie poddali analizie zjawiska niskiej skuteczności działania systemu kwotowego. Skoro bowiem dziś większość pracodawców wybiera płacenie 906 zł miesięcznie za niezatrudnienie jednej osoby niepełnosprawnej, choćby w stopniu lekkim, nie posiadającej żadnych dodatkowych przywilejów w zakresie czasu pracy, to dlaczego pracodawcy mieliby to robić za 200 zł?

Perspektywa natchmiastowej, nakazowej likwidacji statusu zakładów pracy chronionej jest przez środowisko spółdzielcze jednoznacznie odrzucana.



*– W roku 2001 straciłam pracę. Po długich poszukiwaniach, znalazłam pracę w MHSI w Warszawie. Jestem z niej zadowolona, czuję się dowartościowana, czuję że żyję. Zakład pracy w miarę swoich możliwości bardzo mi pomaga. W tym roku otrzymałam również mieszkanie, jak je utrzymam bez pracy? Bo gdyby projekt ministra Hausnera miał wejść w życie znalazłabym się zapewne w bardzo ciężkiej sytuacji, bez pracy i środków do życia*

*– mówiła Urszula Łapińska. – Jest pytanie – kontynuowała: – Co mamy uczynić my niepełnosprawni, aby dyskutować na argumenty i z kim? Jak przekonać autorów projektowanych zmian, że nie wszystko co zawiera Zielona Księga jest prawdą? Ze względu na swój stan zdrowia poruszam się – jak widać – na wózku. Do roku 2002 posiadałam I grupę inwalidzką. Kiedy już wypracowałam odpowiednią ilość lat zaczęłam starać się o rentę. Oczywiście przyznano mi ją, z tym, że już III grupę inwalidzką na czas określony, co sugerowało wg ZUS cudowne uzdrowienie – czego niestety nie widać... Czy polityka rządu RP chce odebrać mi oprócz grupy chęć do życia?! Kolejne pytanie – Czy my, Polacy, jako naród możemy przystąpić do Unii Europejskiej nie mając uregulowanych do końca spraw osób niepełnosprawnych, bo my, niepełnosprawni to też naród i nie gorszy, bo rozumiejący potrzeby słabszych i potrzebujących pomocy.*

Istniejące często ponad 50 lat kolektywne spółdzielcze grupujące niepełnosprawnych członków, realizujące w praktyce ideę łączenia w środowisku pracy rehabilitacji zawodowej, społecznej i medycznej nie mogą z dnia na dzień zmienić charakteru będącego ich współwłasnością zakładu pracy.

Uznajemy niezbędną tendencję do zwiększenia roli otwartego rynku pracy w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, zwłaszcza w odniesieniu do osób lżej uszkodzonych. Jeżeli jednak celem podejmowanych w tym zakresie działań ma być co najmniej utrzymanie, a w perspektywie zwiększenie zatrudnienia takich osób, to zarówno spółdzielcy, jak i przedstawiciele otwartego rynku pracy muszą mieć czas na przystosowanie się do zmieniających warunków.

W naszym środowisku dominuje pogląd o celowości konsekwentnego egzekwowania wymogów wynikających z ustawy o rehabilitacji... a patrząc na przykłady z innych krajów, uważamy również za możliwe podnoszenie wymagań w zakresie zatrudniania osób niepełnosprawnych w zakładach pracy chronionej. Postępując tą drogą, sukcesywnie w ciągu kilku



lat w sposób naturalny zakłady pracy chronionej będą dokonywały wyboru: czy sprostają pod wyższym wymogom socjalno-rehabilitacyjnym, czy też będą przystosowywać się do działania na otwartym rynku pracy. Spółdzielnie z istoty swojej będące współwłasnością niepełnosprawnych spółdzielców będą zapewne chciały jak najdłużej trwać w statusie zakładu pracy chronionej i być może w przyszłości, przy znacząco podwyższonych wymaganiach, będą mogły stać się trwałym elementem nowego, zmodyfikowanego systemu.

Zarówno 80 lat tradycji, jak i codzienna praktyka funkcjonowania spółdzielni inwalidów wskazują na potrzebę umożliwienia im dalszego funkcjonowania na specyficznym obszarze chronionego rynku pracy. Na tym obszarze mogłyby się znaleźć także podmioty o innych formach własności, które przedkładają orientację społeczno-rehabilitacyjną nad wyłącznie rynkową.

Mamy oczywiście świadomość projektowanych zmian w otoczeniu ekonomicznym i społecznym. Bierzymy pod uwagę to, że zmianom będzie podlegał system orzecznictwa, że konkurencyjny rynek będzie wymuszał konieczność racjonalizacji kosztów. Uważamy jednak, że w tych coraz trudniejszych warunkach będzie miejsce dla istnienia spółdzielczych zakładów pracy chronionej łączących przy wsparciu państwa cele ekonomiczne i społeczne.

Tylko ewolucyjna droga przekształceń systemu wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych może oddalić widmo gwałtownego załamania zatrudnienia takich osób, otwierając zarazem perspektywę dla dalszego funkcjonowania spółdzielczości pracy inwalidów i niewidomych.

## *Pacta sunt servanda - umów należy dotrzymywać*

„Nikt, kto nie utracił zdolności pracy, nie wie, jakim pracą jest dobrodziejstwem”.

Prof. Wiktor Dega, 1965 r.

**P**olski system zatrudniania oraz rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, oparty o założenia polskiej szkoły rehabilitacji, w ciągu

W toku rządowych i parlamentarnych prac nad nowelizacją ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, toczących się przez



Mówi Krzysztof Pasternak, obok Janina Jarema Liedtke i Henryk Waszkowski

minionych 12 lat przeszedł wiele zmian, które bardzo oddaliły praktykę od założeń tkwiących u podstaw systemu. Ciągła zmienność rozwiązań prawno-ekonomicznych i zapędy reformatorskie kolejnych ekip rządowych stały się przyczyną wielu nieprawidłowości, za które teraz niesłusznie obwinia się zakłady pracy chronionej i PFRON. W konsekwencji doprowadziło to do sytuacji, że tak naprawdę nie ma już żadnego systemu. Aktualne ułomne rozwiązania cząstkowe powodują tylko ciągłe pogarszanie się sytuacji życiowej osób niepełnosprawnych.

niemal cały 2002 r., została zawarta społeczna umowa między władzami państwa a organizacjami osób niepełnosprawnych i ich pracodawców. Umowa ta obejmowała następujące kluczowe uzgodnienia:

- zastąpienie częściowego zwrotu podatku VAT dla zakładów pracy chronionej dofinansowaniem wynagrodzeń osób niepełnosprawnych nie spowoduje zmniejszenia środków budżetowych przeznaczonych na wspieranie zatrudniania oraz rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych – państwo przeznaczy na ten



- cel z budżetu kwotę ok. 1,25 mld zł,
- część środków na wspieranie zatrudniania oraz rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych (ok. 15 proc.) przesuniętych zostanie na dofinansowanie wynagrodzeń osób niepełnosprawnych na tzw. otwartym rynku pracy,
- zapewnione zostanie roczne *vacatio legis* niezbędne dla przystosowania się zakładów pracy chronionej do zmienionych zasad ich finansowego wspierania,
- dzięki dostosowaniu ustawy o rehabilitacji do przepisów Unii Europejskiej zostanie zapewniona stabilność prawno-ekonomicznych warunków ich funkcjonowania.

Dziś Rząd całkowicie wycofuje się z zawartej umowy społecznej redukując dotację do PFRON na realizację jego zadań ustawowych do kwoty zaledwie 750 mln zł

(tj. o 40 proc. niższej niż przyrzeczone w 2002 r.). Jednocześnie Rząd nie podaje żadnego uzasadnienia dla takiego działania i składa projekt budżetu sprzeczny z zapisami ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Kierując się starą rzymską zasadą *pacta sunt servanda*, leżącą u podstaw zaufania obywateli do państwa prawa, uczestnicy Kongresu Osób Niepełnosprawnych i Zakładów Pracy Chronionej kategorycznie protestują przeciw łamaniu przez Rząd zawartych umów społecznych i bezprecedensowym działaniom Rządu na szkodę osób niepełnosprawnych.

Ostatnie radykalne zmiany w zakresie dofinansowania rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych w zakładach pracy chronionej wprowadzone od 1 stycznia 2000 r. przysporzyły budżetowi państwa w latach 2000-2003 oszczędności ok. 5 mld zł. Odbyło się to jednak zdecydowanie kosztem osób niepełnosprawnych. W okresie tym ubyło ok. 300 zakładów pracy chronionej, a pracę w tych zakładach utraciło ok. 20.000 osób niepełnosprawnych. Rezygnacje ze

doprowadzą do ostatecznego i całkowitego upadku polskiego systemu rehabilitacji osób niepełnosprawnych i tak funkcjonującego już w bardzo ograniczonym zakresie.

Poza zakładami pracy chronionej nie istnieje dziś w Polsce żadna realna alternatywa dla szeroko dostępnego, wspieranego rehabilitacją medyczną i społeczną, zatrudniania osób niepełnosprawnych. Dla osób niepełnosprawnych zwalnianych z likwidowanych zakładów pracy chronionej szans na otwarty rynek jednak nie ma.

Kierując się kilkudziesięcioletnim doświadczeniem wpływającym z funkcjonowania szeroko znanej i docenianej na całym świecie polskiej szkoły rehabilitacji, uczestnicy Kongresu Osób Niepełnosprawnych i Zakładów Pracy Chronionej zgadzają się z koniecznością przeprowadzenia



Mówi senator Gerard Czaja, obok Tadeusz Członka

niezbędnych reform i wypracowania nowego docelowego modelu kompleksowej rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Przypominamy jednak Rządowi i Parlamentarzystom, że odpowiednie warunki osobom niepełnosprawnym do pełnej integracji społecznej, w tym do niezależności ekonomicznej, obowiązkane jest tworzyć Państwo poprzez podejmowanie koniecznych działań na rzecz aktywizacji społecznej i zawodowej tych osób, umożliwianie im pełnego dostępu do dóbr narodowych takich, jak ochrona zdrowia, edukacja, kultura, sport i zatrudnienie.

Uczestnicy Kongresu Osób Niepełnosprawnych i Zakładów Pracy Chronionej kategorycznie protestują przeciw łamaniu przez Rząd zawartych umów społecznych i bezprecedensowym działaniom Rządu na szkodę osób niepełnosprawnych.

Nieprzewidywalne skutki kolejnych zapowiadanych przez Rząd radykalnych zmian w ustawie o rehabilitacji zawarte w rządowym „Programie uporządkowania wydatków publicznych” i tzw. Zielonej Księdze

Uczestnicy Kongresu Osób Niepełnosprawnych i Zakładów Pracy



Chronionej domagają się zatem od Rządu i Parlamentarzystów:

- dotrzymania przyrzeczeń przedwyborczych Przewodniczącego Sojuszu Lewicy Demokratycznej Pana Leszka Millera przedstawionych na seminarium w dniu 23.10.1999 r.,
- dotrzymania zawartych umów społecznych i odstąpienia od nieuzasadnionych radykalnych ograniczeń w finansowym wspieraniu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych,
- głębokiej i rzetelnej analizy efektywności obecnie funkcjonujących rozwiązań w zakresie rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudniania osób niepełnosprawnych,
- uzgodnienia w ramach dialogu społecznego przyszłego docelowego spójnego systemu rehabilitacji medycznej, zawodowej i społecznej spełniającego cztery kluczowe kryteria zgodne z polską szkołą rehabilitacji: powszechności, wczesności, ciągłości i kompleksowości,
- wprowadzania uzgodnionych w dialogu społecznym reform w sposób ewolucyjny, przy jednoczesnym pełnym monitorowaniu ich skutków w celu ewentualnego korygowania scenariusza ich realizacji,
- rezygnacji z zamiaru likwidowania Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który pełni ważną rolę w systemie rehabilitacji społecznej i zawodowej.

To Państwo jest odpowiedzialne za realizację podstawowych praw osób niepełnosprawnych.

Podstawy tej odpowiedzialności określają najwyższej rangi międzynarodowe dokumenty i umowy – m.in. przyjęte przez ONZ „Standardowe zasady wyrównywania szans osób niepełnosprawnych”, Konwencja MOP nr 159 i Dyrektywa Rady Europy 2000/78/WE, jak i akty krajowe jak np. „Karta Praw



*Andrzej Brylski, dyrektor generalny PTWK, szef kongresowej Komisji Uchwał i Wniosków odczytuje tekst uchwały*



*Janusz Wesolowski*

Osób Niepełnosprawnych”. Nie można tego jednak osiągnąć bez udziału i zaangażowania organizacji pozarządowych zarówno reprezentujących osoby niepełnosprawne, jak i ich pracodawców.

Dlatego też uczestnicy Kongresu Osób Niepełnosprawnych i Zakładów Pracy Chronionej zobowiązują wszystkie, reprezentujące ich i uczestniczące w Kongresie,

organizacje pozarządowe do podjęcia wszelkich niezbędnych działań na rzecz obrony prawa osób niepełnosprawnych do godnego życia i pracy. Podstawą zapewnienia tych praw powinny być przyjęte przez ONZ „Standardowe zasady wyrównywania szans osób niepełnosprawnych”.

Warszawa, 10 grudnia 2003 r.







# Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**